



Uniwersytet  
Wrocławski

# PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

NR 2 | 203 | 2014



## WYDARZENIA

KNOW dla Wrocławskiego  
Centrum Biotechnologii  
[str. 1](#)

## WYDARZENIA

Odtworzone freski  
w Oratorium Marianum  
[str. 3](#)

## WIEŚCI Z OGRODU

Dział roślin ozdobnych  
[str. 37](#)

# Od redakcji

Kolejny rok akademicki kończymy z bilansem zdecydowanie dodatnim. Choćby ostatnio: w dwóch najbardziej popularnych rankingach szkół wyższych UWr utrzymał swoją wysoką notę, a Wrocławskie Centrum Biotechnologii, w skład którego wchodzi Wydział Biotechnologii oraz Wydział Chemii UWr, otrzymał status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.

To dobre wieści przed wakacjami – a tych życzymy Państwu jak najpiękniejszych. A jeśli chcą Państwo zobaczyć, jak wygląda UWr podczas wakacji – polecamy naszą minisesję fotograficzną. Są miejsca, które pustoszeją, ale są też takie, które przyciągają tłumy.

## W numerze

### WYDARZENIA

- 1** | Wrocławskie Centrum Biotechnologii otrzymało status KNOW
- 3** | Oratorium Marianum w nowej odsłonie
- 10** | Doktorat honoris causa UWr dla Hansa-Gerta Pötteringa
- 13** | UWr w rankingach uczelni
- 14** | Prawie 7 mln zł dla UWr od Narodowego Centrum Nauki
- 16** | Ponad 6 mln zł dla humanistów z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki
- 17** | Akademia Rozwoju kluczem wzmocnienia kadr polskiej gospodarki
- 19** | Powstaje Repozytorium UWr
- 22** | Święto przyrody w Oleśnicy
- LUDZIE**
- 24** | Młodzi, zdolni z UWr – stypendyści programu START

**27** | Innowacja jest Kobietą

**28** | Stypendium Fulbrighta dla prof. Marka Wróblewskiego

### NAUKA

**29** | Nowatorski system ostrzegania przed powodzią

### NAUKOWIEC W SIECI

**31** | Jak napisać efektywny abstrakt? Część pierwsza

### STUDENCI

**33** | Doktorant. Wciąż student, czy już nie?

### KRÓTKO

### WIEŚCI Z...

**37** | Skrawek rajy na Ostrowie Tumskim

**40** | Dni coraz dłuższe – początek lata

**42** | Boska perfumeria

### UNIWERSYTET

**44** | Niemiecko-Polskie Towarzystwo UWr

**46** | Tajemnica leopoldyńskich obrazów

### FELIETON

**51** | Napis pod Drzewem Fredry

**52** | Ukrainistyka: leczymy z uprzedzeń

### NOMINACJE

**54** | SENAT

### POŻEGNANIA

**KSIĄŻKI** – okładka

## PRZEGLĄD UNIWERSYTECKI

Pismo informacyjne Uniwersytetu Wrocławskiego  
Czerwiec 2014, nr 2 (203), rok wydania XX  
ISSN 1425-798X

Redakcja zastrzega sobie prawo do wyboru, skracania i redagowania tekstów. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych listów i opinii. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Wykorzystanie materiałów zawartych w „PU” możliwe tylko za zgodą redakcji.

**Wydawca:** Uniwersytet Wrocławski, pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław

**Redakcja:** Agata Kreska (redaktor naczelna), Kamilla Kędzia-Jasińska

**Adres Redakcji:** pl. Uniwersytecki 1 (pok. 134), 50-137 Wrocław,

tel. +48 71 375 20 77, fax +48 71 372 40 30, e-mail: redakcja@uni.wroc.pl

**Druk:** MULTIGRAF S.C.

**Makieta, skład, DTP:** Justyna Fedec

**Korekta:** Kamilla Kędzia-Jasińska, Agata Sałamaj

**PU w internecie:** www.uni.wroc.pl/pu

**Zdjęcie na okładce:** Plac Uniwersytecki, fot. Dominika Hull

# Wrocławskie Centrum Biotechnologii otrzymało status KNOW

Kamilla Jasińska

**Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego wybrało kolejne jednostki naukowe, które otrzymają prestiżowy status KNOW (Krajowy Naukowy Ośrodek Wiodący) w naukach biologicznych, rolniczych i naukach o Ziemi. Jedną z jednostek flagowych zostało Wrocławskie Centrum Biotechnologii, w skład którego wchodzi m.in. Wydział Biotechnologii oraz Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego.**

Status KNOW to nie tylko prestiż, ale przede wszystkim duże pieniądze. Przez 5 lat, bo na tyle przyznawany jest KNOW, wybrane jednostki otrzymywać będą dodatkowe finansowanie w kwocie nawet 10 mln rocznie. Jak powiedziała Polskiej Agencji Prasowej minister nauki i szkolnictwa wyższego Lena Kolarska-Bobińska, „są to pieniądze na rozwój tych jednostek i na dalsze budowanie doskonałości” (cyt. za: PAP, Nauka w Polsce). Będzie je można przeznaczyć m.in. na wzmocnienie potencjału naukowego i badawczego, rozwój kadry naukowej, kreowanie atrakcyjnych warunków pracy badawczej, budowanie silnej i rozpoznawalnej marki, a także na wyższe wynagrodzenia naukowców czy zatrudnienie w Polsce zagranicznych uczonych, jak również specjalne stypendia naukowe dla uczestników stacjonarnych studiów doktoranckich oraz wybitnych studentów.

Wrocławskie Centrum Biotechnologii to konsorcjum utworzone w listopadzie 2013 roku przez Wydział Biotechnologii i Wydział Chemii Uniwersytetu Wrocławskiego, Wydział Chemiczny Politechniki Wrocławskiej, Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda Polskiej Akademii Nauk z siedzibą we Wrocławiu, trzy Wydziały Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu: Biologii i Hodowli Zwierząt, Medycyny Weterynaryjnej i Nauk o Żywności oraz Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu. Zostało zawiązane w celu wystąpienia z wnioskiem o przyznanie



Pięta od prawej prof. Anna Trzeciak, czwarty – dr hab. Marcin Łukaszewicz  
fot. archiwum MNiSW

statusu KNOW, a jego liderem jest Uniwersytet Wrocławski. [Pisaliśmy o tym w PU 1/2012 – przyp. red.]. To właśnie on otrzyma największe wsparcie finansowe – 40% uzyskanych z MNiSW środków, po połowie dla Wydziału Biotechnologii i Wydziału Chemii. Politechnika Wrocławska otrzymywać będzie 20% środków, a pozostałe jednostki: Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny oraz każdy z trzech wydziałów UP we Wrocławiu po 8%.

Uzyskanie statusu KNOW umożliwi Wrocławskiemu Centrum Biotechnologii (WCB) rozwój w zakresie już prowadzonych badań oraz podejmowanie nowych wyzwań. Prace prowadzone będą nad badaniem molekularnych mechanizmów patogenezы i markerów wybranych chorób; konstrukcją

nowych systemów diagnostycznych; projektowaniem, syntezą i wstępnym badaniem biologicznym potencjalnych leków; wykorzystaniem substratów odnawialnych pochodzenia mikrobiologicznego, roślinnego i zwierzęcego w produkcji biopreparatów służących prewencji chorób cywilizacyjnych; konstrukcją form transportowych leków; monitorowaniem łańcucha produkcji żywności; badaniami przesiewowymi, przedklinicznymi i klinicznymi.

W ramach WCB możliwe będzie wykonywanie prac dyplomowych związanych z tematyką realizowaną w ramach KNOW pod opieką pracowników naukowych innych jednostek. Studenci i doktoranci będą mogli brać udział w stażach zagranicznych i wymianie międzynarodowej, co pozwoli na zwiększenie atrakcyjności

i poziomu kształcenia. WCB podejmie też działania na rzecz rozwoju młodej kadry naukowej, doktoranci będą mieli możliwość swobodnego wyboru zajęć prowadzonych w jednostkach tworzących WCB, gdyż wprowadzona zostanie pełna wzajemna uznawalność przedmiotów. Pozwoli to na otwarcie studiów doktoranckich na specyfikę badań, prowadzonych w ramach KNOW. Planuje się także powołanie Rady Programowej Studiów Doktoranckich, złożonej z kierowników i/lub koordynatorów studiów doktoranckich w poszczególnych jednostkach WCB, która kierować będzie kształceniem doktorantów i ich przepływem między poszczególnymi jednostkami. Szczególny nacisk położony zostanie na prowadzenie zajęć dla doktorantów w języku angielskim.

Konsorcjum WCB jest największym, jakie dotychczas otrzymało status KNOW. Jego interdyscyplinarny charakter umożliwia kompleksowe i szerokie spektrum wykonywania i wdrażania badań naukowych („od pomysłu do przemysłu”). Partnerzy konsorcjum prowadzą badania naukowe w zakresie biotechnologii, chemii, immunologii i biomedycyny, medycyny i weterynarii oraz nauk o żywności i żywieniu. Specjalizacją są m.in. badania nad żywnością funkcjonalną, innowacyjnymi technologiami oraz naturalnymi biosubstancjami w prewencji i terapii chorób cywilizacyjnych, a także badania w zakresie biotechnologii czerwonej (medycznej) i żółtej (żywienie i pasze).

Do największych osiągnięć środowiska naukowo-biznesowego, tworzącego Wrocławskie Centrum Biotechnologii, należą:

- opracowanie przemysłowej metody otrzymywania kolostryniny z siary owiec i krów (preparat o nazwie handlowej Colostrinin® znalazł zastosowanie w hamowaniu postępów choroby Alzheimera) – prof. dr hab. Antoni Polanowski i prof. dr hab. Tadeusz Wilusz (Wydział Biotechnologii UW);
- wynalezienie i wdrożenie do produkcji opatrunku Inianego przyspieszającego gojenie ran przewlekłych – prof. Jan Szopa-Skórkowski z zespołem (Wydział Biotechnologii UW);
- opracowanie preparatów fagowych w leczeniu lekoopornych zakażeń bakteryjnych (Instytut Immunologii i Terapii Doświadczalnej im. Ludwika Hirszfelda PAN we Wrocławiu);
- projekt „Ovocura” mający na celu stworzenie nowej generacji surowca jajczarskiego, a także opracowanie technologii pozyskiwania substancji biologicznie aktywnych przeznaczonych do zastosowań nutraceutycznych i biomedycznych w profilaktyce i terapii chorób cywilizacyjnych – prof. Tadeusz Trziszka z zespołem (Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu);
- robot chirurgiczny da Vinci, który umożliwia wykonywanie precyzyjnych operacji szczególnie w trudno dostępnych miejscach w ciele pacjenta (Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy);
- skonstruowanie urządzenia mikronaczyniowego do badań i symulacji zjawisk zachodzących w szczególności w tkankach nowotworowych (Wydział Chemiczny, Politechnika Wrocławska);
- odkrycie prostego ferroelektryka organicznego i ceramicznych pamięci rentgenowskich (Wydział Chemii, UW);

- utworzenie Klastra NUTRIBIOMED przy Wrocławskim Parku Technologicznym, obejmującego wysokie technologie w przetwórstwie żywności i procesów biotechnologicznych, nutraceutyków, preparatów biomedycznych;
- otrzymanie nowego leku przeciw osteoporozie i zbadanie jego przydatności w badaniach przedklinicznych w ramach badań finansowanych przez EIT+.

Opracowanie technologii pozyskania nowych biosubstancji z jaj i ich zastosowanie w terapii nowotworowej, chorobach neurodegeneracyjnych oraz nadciśnieniu tętniczym to osiągnięcie w skali światowej, które zaskutkowało nawiązaniem współpracy m.in. z uniwersytetami w Tel Avivie, Edmonton, Hannoverze, Lipsku, Pradze, Bolonii, a także z centrum badań INRA we Francji.

W liście gratulacyjnym skierowanym do przedstawicieli zwycięskich jednostek minister Kolarska-Bobińska napisała: „Znalezienie się w prestiżowym gronie liderów polskiej nauki – w czołówce polskich jednostek naukowych jest bez wątpienia potwierdzeniem Państwa potencjału naukowego oraz znakomitych osiągnięć. Status KNOW to także ogromne wyzwanie. Odtąd bowiem tworzyć będą Państwo centra doskonałości kumulujące wiedzę i umiejętności, realizujące nowatorskie tematy badawcze i budujące silną, rozpoznawalną w świecie naukową markę. Wierzę, że koncentracja wybitnych talentów i badawczych pasji, wspierana znaczącym finansowaniem z dotacji projakościowej, przełoży się na globalny sukces”.

Uroczystość ogłoszenia wyników tej edycji konkursu na KNOW-y odbyła się 14 maja w Warszawie. Wrocławskie Centrum Biotechnologii reprezentowali m.in. dziekani Wydziału Chemii oraz Wydziału Biotechnologii – prof. Anna Trzeciak oraz dr hab. Marcin Łukaszewicz.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra nauki i szkolnictwa wyższego z dnia 18 sierpnia 2011 r. jednostki ubiegające się o nadanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego muszą spełnić kilka warunków. Konieczne jest: prowadzenie badań naukowych na najwyższym poziomie, potwierdzone posiadaniem kategorii naukowej A lub A+. Przypominamy, że w ostatniej ocenie parametrycznej Wydział Biotechnologii otrzymał kategorię A+, natomiast Wydział Chemii – kategorię A. Więcej na ten temat w artykule „Dwa nasze wydziały – WB i WNHP – najlepsze w kraju” w PU 3/2013; posiadanie uprawnień do nadawania stopni naukowych; prowadzenie studiów doktoranckich powiązanych z prowadzonymi badaniami naukowymi; zapewnienie wysokiej jakości kształcenia, potwierdzonej oceną Polskiej Komisji Akredytacyjnej; prowadzenie współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym; prowadzenie działań na rzecz rozwoju kadry naukowej.

W Polsce mamy już 10 Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących. W 2012 roku status KNOW w dziedzinie nauk ścisłych, nauk medycznych i farmaceutycznych oraz nauk o zdrowiu na lata 2012–2017 otrzymały: Warszawskie Centrum Nauk Matematycznych, Krakowskie Konsorcjum Naukowe im. Mariana Smoluchowskiego „Materia-Energia-Przyszłość”, Warszawskie Akademickie Konsorcjum Chemiczne, Konsorcjum Naukowe Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego i Instytutu Farmakologii PAN,

Wydział Farmaceutyczny z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, Centrum Badań Innowacyjnych w Białymstoku.

W tym roku w dziedzinie nauk biologicznych, rolniczych i nauk o Ziemi status KNOW na lata 2014–2019 otrzymały cztery jednostki: Jagiellońskie Konsorcjum Naukowo-Biznesowe dla Badań Biomolekularnych i Komórkowych (Cell-Mol-

-Tech) – kategoria nauk biologicznych, Poznańskie Konsorcjum RNA – kategoria nauk biologicznych, Centrum Studiów Polarnych – kategoria nauk o Ziemi, Wrocławskie Centrum Biotechnologii – kategoria nauk rolniczych.

W kolejnym konkursie wyłonione zostaną KNOW-y w dziedzinie nauk społecznych i humanistycznych. **I**

## Oratorium Marianum w nowej odświeżeniu

Kamilla Jasińska

**Po niemal 70 latach od wojennych zniszczeń, dzięki staraniom Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego, odtworzone przez dreźnieńskiego malarza Christopha Wetzla barokowe freski w Oratorium Marianum znów cieszą oko turystów i całej społeczności akademickiej. Odświeżenie je uroczyste 9 maja 2014 roku.**

Odtworzenie fresków na sklepieniu Sali Muzycznej kończy trwającą blisko 70 lat odbudowę i renowację dawnego Oratorium Maryjnego. Doszczętnie zniszczona w ostatnich tygodniach wojny sala została odgruzowana, podzielona ścianami na mniejsze pomieszczenia, pobielona i przeznaczona na magazyny oraz sale ćwiczeniowe studium wojskowego. Gruz zawierający resztki polichromowanych tynków i złożonych elementów wystroju sztukatorskiego beztrząsowo wywieziono furmankami – jak pisze Jan Maciej Żelbromski, współautor późniejszej renowacji – w kierunku Psiego Pola, gdzie ślad po nim zaginął<sup>1</sup>. Oratorium unicestwione fizycznie, nie przetrwało również w świadomości społecznej – pisał Henryk Dziurla, jeden z inicjatorów jego odtworzenia<sup>2</sup>. Przełom nastąpił dopiero w latach 70. XX wieku. Kontakty badawcze z Instytutem Herdera w Marburgu doprowadziły do uzyskania kopii bezcennego materiału ikonograficznego w postaci 30 barwnych diapoztywów autorstwa Rudolfa Jaguscha wykonanych w 1944 roku. Na ich podstawie można było rozpocząć badania, inwentaryzację i przygotowywanie wstępnej dokumentacji. W 1974 roku władze uczelni powoła-

ły Komisję Odbudowy Sali Muzycznej. Przez wiele lat rozważano najwłaściwsze rozwiązania m.in. dla sklepienia, które w kwietniu 1945 roku uległo zawaleniu. Po wojnie wykonano tylko żelbetowy strop, który uniemożliwił dokładną rekonstrukcję. Właściwe prace nad przywróceniem dawnego barokowego wyglądu rozpoczęły się dopiero w 1985 roku i trwały, z przerwami, ponad 10 lat. W tym czasie przeprowadzono wiele robót budowlanych, konserwację zachowanych relikwów, rekonstrukcję wszystkich elementów wystroju z uwzględnieniem sztukatorskiej ornamentyki, rzeźby, marmoryzacji i pierwotnej kolorystyki. Obniżono również poziom posadzki i zmieniono geometrię sklepienia, żeby utrzymać proporcje wnętrza. Prace ukończono w 1997 roku i 15 listopada odbyła się uroczysta inauguracja z poświęceniem, którego dokonał ks. kard. Henryk Gulbinowicz. Pełnych walorów artystycznych Oratorium jednak wówczas nie uzyskało, nie zdecydowano się bowiem na odtworzenie malarstwa monumentalnego na pięciu dużych plafonach sklepiennych.

### Zrealizować marzenia...

O odtworzeniu malowideł na sklepieniu Oratorium Marianum myślano od dawna, jednak rekonstrukcji podjęto się dopiero z inicjatywy prof. Norberta Heisiga i prof. Norberta Conradsa, doktorów honoris causa naszej uczelni. „Spoglądałem na te puste, białe powierzchnie na sklepieniu, wiedząc, że kiedy odbudowywano to barokowe pomieszczenie zupełnie zniszczone w czasie wojny, zabrakło pieniędzy na ich odtworzenie. Zapytałem więc rektora, czy nie powinniśmy spróbować ich odtworzyć. Otrzymałem zgodę (...) i zacząłem szukać w Niemczech sponsorów, którzy by to sfinansowali” – wyjaśnia prof. Heisig. To m.in. on zabiegał o środki finansowe potrzebne na ten cel i to dzięki staraniom jego oraz całego zarządu Towarzystwa w połowie 2013 roku prace mogły się rozpocząć na dobre.

Fundusze na realizację tego ogromnego przedsięwzięcia przeznaczyła Fundacja im. Roberta Boscha w Stuttgarcie (Robert Bosch-Stiftung Stuttgart) oraz Ministerstwo stanu ds. kultury i mediów w Urzędzie Kanclerskim w Berlinie (Staatsministerium für Kultur und Medien im Bundeskanzleramt Berlin). Rekonstrukcję na podstawie

fotograficznych źródeł zlecono pochodzącemu z Drezna artyście Christophowi Wetzlowi.

Christoph Wetzel (ur. 1947 r. w Berlinie) to malarz-portrecista, rysownik, nauczyciel Drezdeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, autor rekonstrukcji licznych barokowych malowideł sklepiennych m.in. na kopule drezdeńskiego kościoła Marii Panny (Frauenkirche; 2003–2005), na plafonach zamku Hundisburg koło Magdeburga i na sklepieniu sali balowej w pałacu Pakoszków w Piechowicach (Kotlina Jeleniogórska).

Wetzel już od dzieciństwa – jak sam mówi – zgłębiał tajniki wiedzy na temat dzieł dawnych mistrzów, ich techniki malarskiej, sposobów konserwacji i restauracji. Od 1973 roku, w warsztacie restauratorskim Galerii Obrazów Starych Mistrzów w Dreźnie korzystał z możliwości zapoznania się z wysokiej klasy malarstwem barokowym. Ówczesny dyrektor tej galerii, prof. dr Harald Marx, już wtedy zauważył u młodego Wetzla szczególną umiejętność wnikliwej analizy sposobu malowania starych mistrzów. Niezwykle cenne doświadczenia artystyczne zdobyte w galerii oraz głęboka wiedza w dziedzinie techniki malarskiej niejednokrotnie uprawniały artystę do przyjmowania późniejszych różnorodnych kontraktów dotyczących np. prowadzenia w oparciu o zachowaną dokumentację fotograficzną rekonstrukcji zabytków zniszczonych podczas wojny. Rekonstrukcja fresków w Oratorium Marianum jest jednym z takich właśnie przedsięwzięć.

#### 220 m<sup>2</sup> wyzwania

Wetzel odtwarzał freski na podstawie 14 czarno-białych fotografii wykonanych na początku XX w. przez Eduarda van Deldena podczas prac konserwatorskich prowadzonych przez Josepha Langera oraz 30 barwnych diapozytywów autorstwa Rudolfa Jaguscha wykonanych 1944 roku. Artysta miał do namalowania blisko 220 m<sup>2</sup> fresków. „Po zamalowaniu pierwszej białej powierzchni wystraszyłem się ogromem pracy, jaką mam przed sobą. Tego nie robi się w trzy miesiące (...). Co jakiś czas muszę schodzić na dół i kontrolować efekt z dołu, wciąż muszę dążyć ku przesadzie – dwie grube kreski tu z dołu prawie nie będą widoczne. Jest to ciągła gra z przesadą i perspektywą (...). Jest

to dla mnie symfonia, koncert barw, które muszę jakoś ogarnąć” – opowiada malarz.

Nad dawnym prezbiterium tj. miejscem, gdzie dziś znajdują się organy, podziwiać można przedstawienie Boga Ojca w przestworzach, na plafonie bliżej środka sali przedstawiona jest scena Nawiedzenia św. Elżbiety przez Maryję, największy plafon ilustruje Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny, ten przed emporą – Ofiarowanie Jezusa w świątyni, a ostatni, nad emporą – Boże Narodzenie z pastierzami, chórem i orkiestrą anielską. Na środkowym plafonie Wetzel sportretował też siebie – widać go w części znajdującej się bliżej podium i okien, ukryty jest za postacią kobiety w czerwonej sukni z niebieskim pasem.

#### Uroczyste odsłonięcie fresków

Odtwarzanie przez Wetzla fresków z 1733 roku trwało blisko rok, a 9 maja 2014 roku nastąpiło ich uroczyste odsłonięcie i poświęcenie. Gości zgromadzonych w Oratorium Marianum powitał rektor prof. Marek Bojarski, a poświęcenia dokonał Biskup Świdnicki ks. prof. Ignacy Dec – jeden z członków-założycieli NPTUWr. Okolicznościowe przemówienie wygłosił prof. Norbert Heisig, prezes NPTUWr, a o kulisach powstawania fresków opowiadał Christoph Wetzel. Biskup Dec – „na znak wdzięczności wobec Uniwersytetu (...) i szacunku wobec rektora i całej wspólnoty uniwersyteckiej” – wręczył rektorowi Bojarskiemu pamiątkowy pierścień dziesięciolecia diecezji świdnickiej. Pamiątkowy medal NPTUWr otrzymał natomiast z rąk prof. Heisiga artysta Wetzel.

Na pamiątkę koncertów znanych pianistów XIX wieku występujących w Oratorium Marianum odbył się koncert Towarzystwa Chopinowskiego z Hamburga (Die Chopin-Gesellschaft Hamburg-Sachsenwald) w wykonaniu młodych artystów.

Prof. Norbert Conrads – jeden z pomysłodawców odtworzenia fresków i wybitny badacz dziejów wrocławskiej Alma Mater – kończy właśnie prace nad monografią Oratorium Marianum. Będzie to obszerne dzieło zawierające m.in. nieznane dotąd zdjęcia i dokumenty. Książka w wersji polsko-niemieckiej ma się ukazać jesienią 2014 roku.

#### Freski okiem zaproszonych gości

##### Wiceprezydent Wrocławia Adam

**Grehl:** Bardzo się cieszę, że w Oratorium Marianum powstały freski, bo jestem zwolennikiem, żeby dzieła były skończone, zawiązane na kokardkę. W takich rekonstrukcjach ważne jest, żeby widzieć całość założenia i tu możemy zobaczyć Oratorium niby takie samo, jakie widzieliśmy jakiś czas temu, a jednak zupełnie inne. Odczuwam ogromną radość, że to wyjątkowe miejsce uzyskuje taką ostateczną formę i może cieszyć przyszłe pokolenia. Oratorium to miejsce szczególnie dla wrocławian, miejsce, z którego mogą być dumni. To miejsce, które ma swoją historię. Również to, że zostało w tej formie zrekonstruowane pokazuje, jaki jest duch, który pozwala ludziom mającym marzenia je realizować.

**Ks. prof. Jan Krucina (jeden z założycieli NPTUWr):** Wrażenia z tego poświęcenia fresków Oratorium Marianum są niepowtarzalne i jedyne. Widać, że wydostano, wygrzebanano z tej przeszłości zasypanej przez germańskie bomby to, co najpiękniejsze, układ, ukształtowanie. Samo dzieło mówi za siebie, a interpretacja przez artystę – niepowtarzalna. Dzisiaj była to uroczystość, na której nie wolno było nie być.

**Prof. Ludwig Turko (jeden z założycieli NPTUWr):** Widziałem freski w trakcie powstawania. Jestem pod niesamowitym wrażeniem. Jeden człowiek, który w ciągu paru miesięcy wykonał taką gigantyczną pracę – to jest godne najwyższego uznania. Można uwierzyć, że kierowała nim jakaś siła wyższa (...). Czuje się tu teraz tę atmosferę baroku. Te freski tutaj wywierają większe wrażenie, niż w tym olbrzymim masywie Frauenkirche [kościół w Dreźnie, w którym Wetzel odtwarzał freski – przyp. KJ]. To nie jest już to samo Oratorium Marianum, które było kilka miesięcy temu. (...) To co mamy tutaj, będzie trwało setki lat. Tak jak dotąd mieliśmy Leopoldinum, tak teraz mamy Marianum. Jestem pełen najwyższego uznania dla twórcy tego dzieła.

<sup>1</sup> Jan Maciej Żelbromski, *Konserwacja i rekonstrukcja* [w:] *Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego*, pod red. Henryka Dziurli, Wrocław 1999, s. 35.

<sup>2</sup> Henryk Dziurła, *Dzieje* [w:] *Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego*, dz. cyt., s. 30.

### Wystąpienie rektora prof. Marka Bojarskiego

Dostojni Goście,  
dla gmachu głównego Uniwersytetu Wrocławskiego dzień dzisiejszy jest dniem wyjątkowym. Można go porównać do radości rekonwalescenta, który wraca do zdrowia po zadanych mu ciężkich ranach. Dzisiaj możemy powiedzieć, że zablizniona została jedna z największych ran Uniwersytetu Wrocławskiego, którą spowodowały działania wojenne w ostatnich tygodniach II wojny światowej, kiedy to Oratorium Marianum doznało największych zniszczeń.

W tym miejscu, przemianowanym w 1811 roku na Salę Muzyczną, koncertowali tak wybitni muzycy, jak Hector Berlioz, Edward Grieg, Wanda Landowska, Karol Lipiński, Ferenc Liszt, Niccolò Paganini, Anton Rubinstein, Clara Schumann, Carl Maria von Weber czy Henryk Wieniawski. Oprócz nich można było tutaj niegdyś usłyszeć także Johanna Nepomuka Hummela, Bernharda Romberga, Apolinarego Kątskiego, Emmanuela Kanię, Antoninę Miklaszewicz-Campi oraz wielu innych muzyków i śpiewaków znanych na Śląsku i na świecie. Nie sposób tu oczywiście pominąć Brahmsa, wybitnego kompozytora, doktora honorowego naszej uczelni i autora słynnej „Uwertury akademickiej”.

Niestety działania wojenne przerwały pasmo wspaniałych koncertów, jakie się tu odbywały. W niedzielę Wielkanocną, 1 kwietnia 1945 roku, podczas intensywnego bombardowania Festung Breslau, Sala Muzyczna uległa niemal całkowitemu zniszczeniu. W trakcie powojennej odbudowy, ze względu na zagrożenie zawaleniem się środkowej części gmachu, salę pospiesznie przykryto żelbetowym stropem, którego podciąg przebiegał poniżej dawnego barokowego sklepienia. Po odgruzowaniu, podzieleniu wnętrza na mniejsze pomieszczenia i pobieleniu ścian, dawne Oratorium przeznaczono na salę ćwiczeniową i magazyn broni studium wojskowego. W 1974 roku władze Uniwersytetu powołały komisję odbudowy Sali Muzycznej. Właściwe prace nad przywróceniem dawnego barokowego wyglądu rozpoczęły się dopiero w 1985 roku i trwały, z przerwami, ponad 10 lat. W tym czasie przeprowadzono wiele robót budowlanych, konserwację zachowanych relikwów, rekonstrukcję wszystkich elementów wystroju z uwzględnieniem sztukatorskiej ornamentyki, rzeźby, marmoryzacji i pierwotnej kolorystyki. Obniżono również poziom posadzki i zmieniono geometrię sklepienia, żeby utrzymać proporcje wnętrza i przywrócić sali walory akustyczne. Cała dekoracja, z wyjątkiem największych malowideł na sklepieniach, została odtworzona na podstawie trzydziestu fotografii Rudolfa Jaguscha, wykonanych w 1944 roku i przechowywanych w Instytucie Herdera w Marburgu. Uroczysta inauguracja i poświęcenie odnowionej sali odbyły się 15 listopada 1997 roku. Dziś, dzięki znakomitej akusty-

ce, nadal odbywają się tu koncerty, a także spotkania społeczności akademickiej.

Do pełnej świetności Oratorium Marianum zabrakło jednak niegdyś tak zachwycających monumentalnych malowideł sklepiennych. Ich odtworzenie przekraczało możliwości naszej uczelni. Dzięki staraniom prezesa Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego, profesora Norberta Heisiga udało się jednak pozyskać środki na ich odtworzenie.

Dzisiaj, tutaj, w odrestaurowanej w całości po blisko siedemdziesięciu latach Sali Muzycznej, chciałbym złożyć hołd wdzięczności panu profesorowi Norbertowi Heisigowi, doktorowi honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego, za pomysł i realizację tego przedsięwzięcia. To właśnie profesor Heisig zaproponował, aby odtworzenie fresków powierzyć słynnemu drezdeńskiemu artyście Christophowi Wetzlowi. Artysta zgodził się podjąć się tego zadania i przyjął zlecenie.

Warto wspomnieć, że za zasługi dla środowiska akademickiego profesor Heisig został uhonorowany nagrodą Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola i Zielonej Góry, a ostatnio Nagrodą Kulturalną Śląska, która zostanie mu uroczysto wręczona 13 września tego roku w Auli Leopoldyńskiej. Nagroda Kulturalna Śląska jest wspólnym przedsięwzięciem Rządu Dolnej Saksonii i Samorządu Województwa Dolnośląskiego. Przyznawana jest w uznaniu zasług na rzecz ochrony, wspierania i rozwoju śląskiego dziedzictwa kulturowego.

Chciałbym również złożyć hołd Christophowi Wetzlowi za wykonanie tego dzieła. Tylko artysta, który wkłada w swoją pracę całe serce, jest w stanie tak wiernie wyrazić artyzm baroku. Pana osoba na zawsze złączona została z Uniwersytetem Wrocławskim, a przyszłe pokolenia będą informowane, że to właśnie Pan nadał tej sali piękno będące wyrazem Pana ogromnego talentu.

Serdecznie Panom za to wszystko dziękuję. Bez waszego wsparcia nie oglądalibysmy dzisiaj tego wspaniałego dzieła.

**Wystąpienie prof. Norberta Heisiga** (tłum. z j. niemieckiego dr Ewa Krupa, Instytut Germanistyki)

Wasza Magnificencjo, Ekscelencje, Szanowne Panie i Panowie, chciałbym Państwa serdecznie powitać w imieniu Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zebrałiśmy się tu dziś, by uczcić odtworzenie biblijnych malowideł sufitowych w sali Oratorium Marianum.

Nazwę Oratorium Marianum ustalono już przed 280 laty. Był rok 1733. Od utworzenia Uniwersytetu we Wrocławiu (Akademii Leopoldyńskiej) upłynęły trzy dekady. Ze względu na protesty ze strony mieszczan, w dużej mierze protestantów, nie mógł powstać pełnoprawny uniwersytet; musiano zadowolić się dwoma fakultetami: teologicznym i filozoficznym. Ciało pedagogiczne składało się z profesorów, którzy należeli

do zakonu jezuitów. Z tego względu cesarz Leopold I utworzył jezuicką uczelnię noszącą jego imię: Akademia Leopoldyńska we Wrocławiu.

Trwała jeszcze epoka kontrreformacji, w czasie której zakon jezuitów odgrywał znaczącą rolę doprowadzając do powstania tzw. Kongregacji Mariańskich – formacji o charakterze religijnym, w których uczniowie i studenci uczyli się pod kierunkiem jezuitów. Oratorium Marianum Uniwersytetu Wrocławskiego służyło jako kaplica, przy czym wszystkie modlitwy determinował kult Maryjny. Stąd sama nazwa (Oratorium Maryjne Kongregacji Łacińskiej). Spojrzenie na sufit pełen motywów z życia Maryi podkreśla ten fakt. W niedzielę i święta odprawiano tu msze święte wyłącznie po łacinie.

Przez kolejny wiek pomieszczenie to spełniało wyznaczoną mu funkcję, a wykorzystywane jako miejsce zebrań, stanowiło jednocześnie odpowiednik Auli Leopoldyńskiej. Po zakończeniu procesu sekularyzacji, który nastąpił w roku 1810, mianowicie w roku 1811 połączono Akademię Leopoldina z Viadriną we Frankfurcie na Odrę. W ten sposób nowo powstała Academia Viadrina Wratislaviensis stała się dopiero po roku pełnoprawnym Uniwersytetem ze wszystkimi fakultetami. Tym samym Oratorium Marianum stało się Salą Muzyczną Uniwersytetu. W miejscu barokowego ołtarza wstawiono organy, które później znamienity architekt Hans Poelzig przeprojektował na styl neobaroku. W bogato zdobionej sali miały odtąd miejsce wspaniałe koncerty, wykłady i imprezy o charakterze artystycznym. W roku 1815 Oratorium Marianum zostało oficjalnie przekształcone w Salę Muzyczną, stając się jedną z najbardziej znanych sal koncertowych ówczesnej Europy. Koncertowali tu najznamienitsi artyści owego czasu, wśród nich wirtuoz fortepianu Johann Nepomuk Hummel oraz Franz Liszt, skrzypek Karol Lipiński, 13-letni pianista Anton Rubinstein oraz skrzypek Henryk Wieniawski. Częstym gościem był tu również Johannes Brahms. W 1836 roku, 17-letnia Clara Wieck, późniejsza żona Roberta Schumanna, koncertowała w Oratorium Marianum, grając utwory na fortepian 27-letniego wówczas Fryderyka Chopina. Jakże wiele ta sala, w której właśnie się znajdujemy, już przeżyła!

Dlatego mamy szczególną przyjemność oraz zaszczyt powitać wśród nas czterdziestu członków Towarzystwa im. Fryderyka Chopina z Hamburga oraz Prezes Towarzystwa, panią Elisabeth Ruge. Towarzystwo to wspiera głównie młodych pianistów. Wraz z członkami Towarzystwa przybyli do nas trzej utalentowani i wielokrotnie nagradzani artyści, którzy w drugiej części wieczoru dadzą koncert nawiązujący do wspaniałych koncertów, jakie odbywały się tu w XIX wieku. W Sali Muzycznej, w Oratorium Marianum często odbywały się premiery utworów Chopinowskich, tak więc cieszymy się na ten koncert.

W roku 1945, pod koniec wojny, bomby zniszczyły kondygnacje znajdujące się nad Oratorium, rujnując sklepienie sali.

Zniszczeniu oparły się jedynie mury lateralne budynku. Malowidło monumentalne na sklepieniu głównym uległo bezpowrotnie zniszczeniu. Autorem powstałych w roku 1733 fresków na sklepieniu był malarz barokowy Johann Christoph Handke będący również autorem fresków w Auli Leopoldyńskiej. W czasie kolejnych wieków kilkakrotnie dokonywano przemalowywania i restauracji fresków. Na szczęście kolorowe zdjęcia wykonane w roku 1944 zostały zarchiwizowane w Instytucie Herdera w Marburgu, stąd możliwe było przekazanie na ręce władz Uniwersytetu w formie prezentu płyty ze zdigitalizowanymi zdjęciami w celu odrestaurowania sali.

W latach osiemdziesiątych podjęto pierwszą próbę rekonstrukcji Sali Muzycznej. W roku 1996 rozpoczęły się prace przygotowawcze, a w roku 1997 zakończyły się one oddaniem sali do użytku. Wrocławski konserwator Henryk Dziurla opisał to następująco: „Dzięki ogromnemu zaangażowaniu i wysiłkowi wielu osób Oratorium Marianum odrodziło się w roku 1997 jak Feniks z popiołów, dało świadectwo zwycięstwa ducha nad materią. Jedynie Maryjny cykl malarstwa na sklepiennych plafonach pozostaje ciągle w ikonosferze idealnej. Żywimy nadzieję, iż oddane wnętrze jest zwiastunem pełnej rewitalizacji wspaniałego kompleksu Leopoldyńskiego Uniwersytetu Wrocławskiego”.

Ostatecznie w porozumieniu z Magnificencją Rektorem Bojarskim podjęliśmy decyzję, że Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego przy wsparciu sponsorów podejmie się odtworzenia pierwotnego wyglądu sali Oratorium Marianum: rekonstrukcji malowideł sufitowych. Kolorowe przezrocza stanowiły tu niezbędny ikonograficzny materiał źródłowy.

Gdy zapewnione było już finansowe wsparcie Fundacji im. Roberta Boscha, wsparcie ze strony Ministerstwa Kultury Republiki Federalnej Niemiec oraz zgoda dyrektor Biura Miejskiego Konserwatora Zabytków, pani Katarzyny Hawrylak-Brzezowskiej, którą chciałem tu dziś serdecznie powitać, dotarliśmy ostatecznie przez osobę dyrektora dreźnieńskiej Galerii Obrazów Starych Mistrzów do naszego artysty Christopha Wetzla. Mieliśmy do czynienia z podobną sytuacją, jaka miała miejsce w odbudowanym w Dreźnie Kościele Maryi Panny, gdzie artysta na podstawie zdjęć odtwarzał metodą *al secco* malowidła na sklepieniu kościoła. Również tu, we Wrocławiu, nie chodziło bynajmniej o restaurację fresków, lecz o ich rekonstrukcję i odtworzenie, bo nie pozostało nic, co można by odrestaurować. Pan Wetzl sam bliżej nam to wyjaśni.

Dziś stoimy przed tym dziełem pełni podziwu i zachwytu, świętując po raz kolejny uroczyste odsłonięcie malowideł sufitowych w Oratorium Marianum. Pamiętamy o Michaelu Willmannie, znanym malarzu barokowym ze Śląska, który pracował jako malarz dworski dla księcia pruskiego Fryderyka Wilhelma z Brandemburgii, a którego obrazy i freski podziwialiśmy dziś w klasz-

torze cystersów w Lubiążu, ponieważ to on wyznaczał styl dla kolejnych pokoleń, również dla malarza fresków w Oratorium Marianum, Johanna Christopha Handkego i tym samym dla Christopha Wetzla.

Willmann – Handke – Wetzl: cóż za łuk rozciągnięty ponad wiekami! Styl ich dzieł zdradza współgranie tych mistrzów. Można by pomyśleć, że artystycznie są oni ze sobą spokrewnieni. Większego komplekentu nie można wyrazić względem naszego artysty Christopha Wetzla.

My – Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego – jesteśmy szczęśliwi, że go znaleźliśmy, dziękujemy mu za ten wspaniały dar, który chcielibyśmy przekazać Uniwersytetowi Wrocławskiemu. Rewaloryzacja Oratorium Marianum jest tym samym zakończona.

Na koniec chciałbym podziękować osobie, która miała decydujący wkład w powodzenie tego projektu: pani prof. Aleksandra Kubicz. Od pierwszego dnia troszczyła się o wszystko tu na miejscu, rozwiązywała problemy i opiekowała się panem Wetzlem. Jako Sekretarz Towarzystwa była w stałym kontakcie z Rektorem oraz ze mną – czasem każdego dnia naradzaliśmy się przez telefon. Nie przesadzając, można powiedzieć, że była siłą napędową tego przedsięwzięcia. Podziękowanie składam wszystkim współpracownikom Uniwersytetu, którzy byli zaangażowani w ten projekt. Współpraca z Państwem była wzorowa. Najważniejszą osobie w całym przedsięwzięciu, Christophowi Wetzlowi, chciałbym wręczyć w ramach podziękowania i dla upamiętnienia tego dnia Złoty Medal naszego Towarzystwa.

**Wystąpienie Christopha Wetzla** (tłum. z j. niemieckiego dr Ewa Krupa, Instytut Germanistyki)

Wasza Magnificencjo, Szanowny Panie Rektorze Bojarski, Eksceleńco Biskupie, Szanowny Panie Profesorze Heisig! Przed Państwem stoi marzyciel, który nie może uwierzyć, że to, co widzicie Państwo ponad swoimi głowami, stworzyła jego dłoń. Wszystkie etapy powstawania tego obrazu zdają się być zadziwiająco odległe, prawie nierzeczywiste – niczym dorosłe już dziecko, które odwraca się raz jeszcze, by się pożegnać i potem powrócić do swego życia. Ale czy malarz może uwolnić się od swoich obrazów?

Gdy w 2005 roku kończyłem prace w Kościele Maryi Panny w Dreźnie, wiedziałem już wraz z ostatnimi pociągnięciami pędzla: to było jak do tej pory moje największe wyzwanie. Tak, do tej pory... Właściwie miała to być pierwsza i ostatnia taka praca – duszą i ciałem jestem przecież malarzem-portrecistą, kimś, kto maluje ludzi, potrzebując czegoś żywego, oddychającego naprzeciw mnie, z bagażem doświadczeń, przeżytych życiem, któremu przysłuchuję się oczami. Tak, to wspaniałe uczucie nie myśleć o sztuce, malując.

Cóż jednak począć w sytuacji, gdy stoi się przed zadaniem, w którym to nie ja je-

stem autorem, lecz muszę wcielić się w innego artystę – tak jak aktor, muszę grać rolę, która nie jest moją, stłumić własną intuicję, wczuć się w dukt pędzla Johanna Christopha Handkego, mojego poprzednika, autora tych barokowych fresków, muszę domyślać się sposobu nakładania przez niego farby i sposobu malowania oraz dokładnie przestudiować mowę ciała jego figur, tych niebiańskich i ziemskich.

Od czasu zakończenia prac w kościele w Dreźnie powstały jeszcze dwa obrazy z cyklu malarstwa sufitowego – po raz kolejny były to rekonstrukcje dzieł zniszczonych w czasie wojny: w Zamku Hundisburg koło Magdeburga w Saksonii-Anhalt, a następnie – na ziemi polskiej – w Piechowicach (pałac Pakoszków). W obu przypadkach chodziło o malarstwo olejne na płótnie, które po wyschnięciu przylepiane było na sufit. W ten sposób chciałem oszczędzić sobie skomplikowanej pracy malowania bezpośrednio na suficie.

Teraz jednak, w wieku 66 lat, powróciłem tu, we Wrocławiu, do archeologicznej wręcz techniki malarstwa barokowego mieszaną kazeiny, jaj i tempery, a więc do malowania metodą *al secco* (to znaczy na suchym tynku). Pierwotnie freski te malowane były przez Johanna Christopha Handkego metodą *al fresco* (to znaczy na mokrym tynku). „Nigdy więcej!” zakrzyknąłem w kościele w Dreźnie, ponieważ właściwymi mi środkami wyrazu są ołówki, farby olejne i płótno.

Oczywiście malarstwo barokowe jest mi bliskie dzięki Galerii Starych Mistrzów w Dreźnie; także zasady, właściwości stylu, gesty, mowa ciała oraz typologia mitologicznych obrazów przewodnich, lecz rekonstrukcja zniszczonych w czasie wojny malowideł sufitowych na podstawie zdjęć, którym nie mogę ufać, to praca pełna pokory, podporządkowania się, przy jednoczesnym balansowaniu na krawędzi pomiędzy prawdą historyczną a koniecznym wyłapywaniem zafałszowujących ją, często dyletanckich przemalowań z XIX i XX wieku.

Pewnego dnia ktoś siedział wśród publiczności tu, w Oratorium Marianum, wysłuchując koncertu. Jego wzrok wędrował kilkakrotnie ku górze, gdzie pomiędzy ozdobnymi ornamentami i złoceniami wpatrywały się w niego białe powierzchnie niczym martwe źrenice. Ten człowiek miał wizję: zamalowanie tych pustych powierzchni jako prezent dla Uniwersytetu Wrocławskiego. Była jeszcze jedna osoba, która, choć z innego punktu widzenia, miała podobną myśl; obaj pomysłodawcy to prof. Norbert Heisig, prezes Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz członek jego Zarządu, prof. Norbert Conrads.

Kiedy wiosną 2013 roku profesor Heisig zapytał mnie, czy podejmę się tego wyzwania, długo zwlekałem z odpowiedzią i wyprosiłem czas do namysłu. W końcu było to ogromne artystyczne wyzwanie! Ostatecznie zwyciężyła ciekawość i w czerwcu 2013 roku udałem się zapakowanym do pełna autem do mojego nowego, nietypowego



miejsca pracy. Z aluminiowej drabiny zrobiłem – po obiciu jej – leżankę do pracy, by podczas malowania w pozycji diagonalnej móc swobodnie poruszać się pomiędzy stołem z przybarami malarskimi i farbami a sufitem. Chociaż freski Handkego nie były mi tematycznie obce ze względu na moją znajomość pędzla włoskich i południowo-niemieckich malarzy fresco, to jednak praca w Oratorium stała się prawdziwą pracą badawczą. Nie było to zwykłe przekopowywanie zdjęć z roku 1944, które udostępnił mi Instytut Herdera w Marburgu. Widniały tam obok siebie mistrzowskie detale i przerażająco zdeformowane twarze i ciała. Które elementy pochodzą na prawdę spod pędzla Johanna Christopa Handkego? Gdzie są jego prawdziwe ślady? Może w Auli Leopoldyńskiej? Może tam nastąpi oświecenie? Gdzie w cieniu tych wszystkich przemalowań skrył się sam mistrz? Aż do końca mogłem bardziej snuć przypuszczenia, niż mieć pewność. Choć Handke był o jedno pokolenie młodszy od słynnego śląskiego malarza Michaela Willmanna – to, jak odkryłem – czerpał on nieskrępowanie motywów z jego obrazów. Musiał więc dokładnie studiować dzieła Willmanna.

W czasie ciepłego lipca powstał pierwszy obraz – nad emporą. Boże Narodzenie w pełni lata. Na zdjęciu Maryja miała twarz lalki, sztuczną. Ja chciałem dać jej duszę. Czy Józef był autoportretem Handkego? Czy dzieci przy szopce były jego dziećmi? Tak wiele pytań i zagadek... Wrażałem w nowy wymiar. Podczas prac nad średnim plafonem pojąłem. Tu, w tym miejscu, w którym sfera ziemska styka się ze sferą niebiańską, widz musi zmienić swoje położenie, kierunek patrzenia. Cóż za głębo-



Prof. Norbert Heisig i Christoph Wetzel  
fot. J. Katarzyński

ki sens! W trakcie koncertu aniołów sufit się otwiera, wszystko nabiera jaśniejszych barw i staje się bezkresne, kolory są transparentne i lekkie. Wzrok widza zwrócony ku unoszącej się Maryi pozostaje niezmiennym aż do miejsca, w którym znajdował się ołtarz. W przypadku grupy apostołów przy sarkofagu – kolejne miejsce styczności ziemi i nieba – stopy postaci umiejscowione są rzeczywiście na ziemi, ręce wyciągnięte są prosząco ku niebu, zaś na przejmujących twarzach starców maluje się na przemian nadzieja i wiara.

Wraz z postępującymi pracami, podczas mieszania farb wszystko stawało się coraz jaśniejsze. Jest to taka metoda malowania, której nie można wymusić, jest uparta i nieobliczalna, kolory są po wyschnięciu jaśniejsze. Czasem jest to praca po omacku. A jest to przecież praca z kilkusetletnią recepturą. W przeważającej części są to pigmenty ziemne, które łączy się z emulsją z kurzych jaj, kazeiny, wody i oleju lnianego lub goździkowego, nanosząc przy tym cienkie warstwy farby, jak w przypadku akwareli.



Poświęcenia fresków dokonał bp. świdnicki ks. prof. Ignacy Dec  
fot. J. Katarzyński

Terra di Siena, Caput Mortuum, Terra Pozzuoli, Zieleń Veroneza, Czerwień Wenecka... Nazwy farb brzmią tajemniczo, rodem z zaginionego świata. Tak, zaginionego pod warstwami gruzów po zombardowaniu Oratorium Marianum w ostatnim roku wojny. To, że ta sala błyszczy dziś na nowo dawnym blaskiem, wypełnia mnie radością i wdzięcznością, że miałem w tym swój udział.

Moje podziękowania powinny właściwie być wymienione na początku, lecz wtedy byłem jeszcze marzycielem. W pierwszym rzędzie chciałbym podziękować temu, który ochraniał mnie na rusztowaniu podczas mojej akrobatyki i od którego otrzymałem ten talent. Tak, wszystko inne to już tylko praca i poświęcenie. Dziękuję swojemu

zleceniodawcy, Zarządowi Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego za podarowane mi zaufanie, dziękuję Panu, Panie Prof. Heisig. Szanowny Panie Prof. Bojarski, dziękuję za wsparcie Uniwersytetu. Szanowny Panie Dyrektorz Łągiewski, już teraz chciałbym serdecznie Panu podziękować za prezent, jakim jest zorganizowanie wystawy moich szkiców i obrazów, która odbędzie się jesienią w Zamku Królewskim we Wrocławiu. Serdeczne podziękowania chciałbym złożyć na ręce współczującej i zawsze się o mnie troszczącej Pani Profesor Kubicz. Dziękuję wszystkim, którzy pomagali mi w technicznych przygotowaniach, dziękuję również architektowi, Christopherowi Schmidtowi z Bremen, który zaangażował się w ska-

lowanie, mierzenie i projekcję obrazów na suficie. Jeszcze w fazie przygotowań, kiedy niepewne było, czy ten projekt będzie realizowany, Pani Marta Kuc cierpliwie pośredniczyła w rozmowach między Wrocławiem a Hamburgiem pilnując, by wszystko było jak należy. Moje szczególne podziękowania kieruję do Pani Doktor Ewy Krupy z Instytutu Filologii Germańskiej, która wspierała mnie nie tylko jako tłumacz, lecz nader często pomagała mi w sposób praktyczny w mojej codziennej pracy. Prof. Conradsowi zawdzięczamy to, że historia Oratorium Marianum nie popadnie w zapomnienie, włączając w to udokumentowanie tego dnia. Oby jego książka przyczyniła się do tego, że Polsko-Niemiecka historia Oratorium pozostanie żywa. Dziękuję Państwu!

8 |



Wszystkie freski odtwarzane były na podstawie zdjęć E. van Deldena z pocz. XX wieku (dwa górne zdjęcia) i R. Jagusha z 1944 roku. Tu: scena ofiarowania w świątyni

Centralny fresk Wniebowzięcia NMP po korekcie perspektywy i scaleniu fotografii R. Jagusha z 1944 roku



Oratorium Marianum z nowymi freskami, fot. J. Katarzyński

# Doktorat honoris causa UWr dla Hansa-Gerta Pötteringa

23 października 2013 r. Senat UWr – na wniosek Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii – po zapoznaniu się z recenzjami prof. Mariana Grzybowskiego (Uniwersytet Jagielloński) oraz prof. Jerzego Buzka (Politechnika Opolska), podjął uchwałę o nadaniu panu Hansowi-Gertowi Pötteringowi tytuł doktora honoris causa UWr. Promotorem był prof. Janusz Trzciński z UWr. Uroczyste nadanie tytułu odbyło się 8 maja 2014 roku w Auli Leopoldyńskiej.



Prof. Hans-Gert Pöttering w towarzystwie rektora prof. Marka Bojarskiego i promotora prof. Janusza Trzcińskiego  
 fot. J. Katarzyński

## Wystąpienie dziekana Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii, prof. Włodzimierza Gromskiego

Pan dr Hans-Gert Pöttering urodził się 15 września 1945 r. w Bersenbrück, w Dolnej Saksonii. Dorastał więc w trudnych latach powojennych, pozostając pod opieką matki, jego ojciec zaginął w czasie wojny. Te wczesne doświadczenia Pötteringa miały duży wpływ na Jego późniejsze zaangażowanie na rzecz pojednania w powojennej Europie. Idea ta zdaje się mu przyświecać od wczesnej młodości. Mając 19 lat, angażuje się w działalność Unii

Chrześcijańsko-Demokratycznej (*Christlich Demokratische Union Deutschlands*, CDU) – partii politycznej odwołującej się do chrześcijańskich i demokratycznych źródeł Europy, dążącej do zjednoczenia katolików i protestantów oraz harmonijnego połączenia idei konserwatywnych i liberalnych.

Hans-Gert Pöttering zdobył wszechstronne wykształcenie, studiując prawo, nauki polityczne i historię na Uniwersytetach w Bonn i Genewie (*Institut des Hautes Études Internationales*, 1968–1973) oraz w Nowym Jorku (*Columbia University*, 1971).

W 1974 roku obronił doktorat z prawa, a w 1976 roku złożył egzamin prawniczy II stopnia. W tym czasie z powodzeniem łączył aktywność polityczną z karierą akademicką, pracując na Uniwersytecie w Osnabrück. Z tego okresu pochodzi wiele publikacji naukowych z zakresu prawa i politologii, w tym monografia poświęcona Adenauerowskiej polityce bezpieczeństwa (*Adenauers Sicherheitspolitik 1955–1963. Ein Beitrag zum deutsch-amerikanischen Verhältnis*, Düsseldorf, 1975). Na Uniwersytecie w Osnabrück Hans-Gert Pöttering pracował do roku 1979. Jednak także później zachował związki

z tą uczelnią. W roku 1989 – został w niej powołany na stanowisko wykładowcy i ta uczelnia – w roku 1995 – nadała mu tytuł profesora honorowego.

Hans-Gert Pöttering jest autorem (lub współautorem) wielu publikacji, wśród których szczególnie miejsce zajmują prace poświęcone kształtowaniu się zjednoczonej Europy (np. *Von der Vision zur Wirklichkeit. Auf dem Weg zur Einigung Europas*, 2004).

Z czasem jednak Hans-Gert Pöttering odszedł do pracy naukowej i poświęcił się przede wszystkim działalności politycznej i to realizowanej w skali europejskiej. Będąc w latach 1974–1980 przewodniczącym CDU w swoim rodzinnym Bersenbrück, był równocześnie (w latach 1974–1976) przewodniczącym *Junge Union* w okręgu Osnabrück, a później także rzecznikiem ds. europejskich tej organizacji w landzie Dolna Saksonia (lata 1976–1980). Wybrany także został do prezydium Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (CDU).

Wiedza, zdobyte doświadczenia polityczne, a przede wszystkim chęć pracy dla dobra całej Europy, doprowadziły w 1979 roku Hansa-Gerta Pötteringa do udziału w pierwszych, powszechnych wyborach do Parlamentu Europejskiego. Został wówczas wybrany i mandat ten, przy odnawianej akceptacji wyborców, pełni do dzisiaj. W latach 1981–1990 był przewodniczącym *Europa-Union* w Dolnej Saksonii (organizacji partnerskiej Ruchu Europejskiego), a później, w latach 1997–1999, był także przewodniczącym *Europa-Union Deutschland*.

Jego wiedza prawnicza i politologiczna szybko zostaje zauważona oraz doceniona w pracy parlamentarnej. Dzięki pracowitości i wytrwałości Hans-Gert Pöttering obejmował stopniowo coraz to poważniejsze stanowiska: w latach 1984–1994 pełnił funkcję przewodniczącego Podkomisji Bezpieczeństwa i Rozbrojenia; w latach 1994–1996 przewodniczył grupie roboczej Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) ds. konferencji międzyrządowej w 1996 r., która przygotowała stanowisko EPL w kwestii traktatu amsterdamskiego, w latach 1996–1999 przewodniczył grupie roboczej EPL ds. rozszerzenia Unii Europejskiej. Warto także zaznaczyć, że w roku 1994 r. pełnił funkcję wiceprzewodni-

czego, a od 1999 r. funkcję przewodniczącego parlamentarnej frakcji Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) / Europejscy Demokraci, ugrupowania będącego reprezentacją europejskich partii chadeckich i ludowych. Zwieńczeniem jego wieloletniego wkładu w prace Parlamentu Europejskiego był wybór w dniu 16 stycznia 2007 roku na stanowisko Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego.

Dla Polski i innych państw Europy Środkowej i Wschodniej szczególnie istotne były działania podejmowane przez Hansa-Gerta Pötteringa dla ostatecznego zjednoczenia Europy. Mógł to czynić skutecznie, kierując grupą roboczą ds. rozszerzenia Unii Europejskiej. Po latach prof. Jerzy Buzek wspominał: „W roku 1999, kiedy Polska przechodziła okres trudnych i kosztownych społecznie oraz politycznie przemian, zapamiętałem skierowane do mnie – ówczesnego premiera – słowa jakie wypowiedział pan Pöttering: »za 10 lat będziecie w Unii, nikt nie będzie pamiętał takich napięć, trudności i słabości. Szanuję wasz wysiłek w dążeniu do suwerenności i prawdziwej demokracji«”.

Światopogląd polityczny Hansa-Gerta Pötteringa określony został przez chrześcijańską koncepcję człowieka i społeczną naukę kościoła. To odwołanie się do nienaruszalnej godności człowieka usłyszeliśmy już w przemówieniu inauguracyjnym wygłoszonym po wyborze na Przewodniczącego Parlamentu Europejskiego w dniu 13 lutego 2007 roku: „[...] wartości europejskie zasadzają się na fundamencie, jakim jest godność człowieka. Szanując ludzką godność, szanujemy drugiego człowieka, składowy zobowiązanie wobec samych siebie i tworzymy w ten sposób porządek oparty na odpowiedzialności i solidarności. W naszej codziennej praktyce politycznej zawsze powinniśmy służyć godności człowieka i zachęcać wszystkich do tego, aby bronić godności i praw człowieka na całym świecie. Nie jest to abstrakcyjny postulat. Nasz obraz człowieka oraz nasze wartości staną się dla innych bardziej przekonujące, jeżeli uwiarygodnimy je naszym własnym życiem”.

W tym także przemówieniu, nowo wybrany przewodniczący przedstawił wizjonerski plan zbudowania Domu



Prof. Hans-Gert Pöttering  
fot. J. Katarzyński

Historii Europejskiej, którego celem miało być „pogłębianie wiedzy Europejczyków wszystkich pokoleń na temat ich własnej historii i przyczynianie się w ten sposób do lepszego zrozumienia rozwoju Europy obecnie oraz w przyszłości”. Dom Historii Europejskiej zostanie udostępniony zwiedzającym w 2014 roku i będzie poświęcony przede wszystkim historii Europy XX wieku, systemom totalitarnym, pierwszej i drugiej wojnie światowej, a także europejskiej odpowiedzi na te europejskie tragedie, czyli zjednoczeniu Europy.

Hans-Gert Pöttering jest przykładem człowieka i polityka wiernego wyznawany wartościom niezależnie od poglądów otoczenia, w którym przychodzi mu działać. Zawsze występował w obronie praw człowieka, niezależnie od tego czy były one naruszane w Czeczenii, Chinach, czy też w Guantanamo. Jako Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Hans-Gert Pöttering wezwał publicznie uczestników Letnich Igrzysk Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku do wyrażania protestów podczas zawodów przeciwko łamaniu przez Chiny praw człowieka w Tybecie. Z tego powodu sam nie wziął udziału w ceremonii otwarcia Igrzysk.

Za osiągnięcia w swojej działalności publicznej Hans-Gert Pöttering był wielokrotnie nagradzany i wyróżniany. Odnaczony został najwyższymi orderami i odznaczeniami przez wiele państw (m.in. Wielki Krzyż Zasługi z Gwiazdą i Wstęgą

Orderu Zasługi RFN; Wielka Złota Odznaka Honorowa za Zasługi dla Republiki Austrii, Legia Honorowa, Krzyż Wielkiego Orderu Zasługi Republiki Włoskiej). Za wybitne zasługi w rozwijaniu stosunków polsko-niemieckich oraz działalność na rzecz integracji Polski z Unią Europejską, postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 kwietnia 2013 r. nadany mu został Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Hans-Gert Pöttering jest doktorem *honoris causa* Uniwersytetów Opolskiego i Warmińsko-Mazurskiego oraz uniwersytetów w Rumunii, Korei, Chile i Turcji, jak również – o czym była mowa powyżej – honorowym profesorem Uniwersytetu w Osnabrück.

Mimo tak licznych obowiązków i zajęć Hans-Gerta Pöttering w różnych formach współpracuje z Uniwersytetem Wrocławskim. Jest przewodniczącym Rady Programowej Fundacji Konrada Adenauera, z którą od dawna UW wr prowadzi wiele wspólnych działań, jest również członkiem Rady Programowej pisma *Wrocławskie Studia Erazmiańskie*, wydawanego na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii. Z jego inicjatywy i pod jego patronatem na Uniwersytecie Wrocławskim w roku 2013 odbywały się wykłady poświęcone najważniejszym problemom współczesnej Europy pod wspólnym tytułem „Przyszłość Europy – Europa przyszłości”.

### Wystąpienie Hansa-Gerta Pötteringa – doktora *honoris causa* UW wr

Magnificencjo,  
Szanowny Panie Rektorze,  
Szanowni Państwo!

Dziękuję Uniwersytetowi Wrocławskiemu za ten wielki honor, jakim jest dla mnie nadanie mi tytułu doktora *honoris causa*. Fakt, iż godność doktora *honoris causa* polskiego uniwersytetu przypada w udziale Niemcowi właśnie tego dnia, ma w sobie coś szczególnego. Któż bowiem uznałby to za możliwe jeszcze trzydzieści czy czterdzieści lat temu? Kiedy 8 maja 1945 roku II wojna światowa w Europie kończyła się bezwarunkową kapitulacją niemieckiego Wehrmachtu, oba nasze kraje, również Europa, leżały

w gruzach. Agresja Niemiec, masowe morderstwa, dokonywane w imię głoszonej przez nazistów rasistowskiej ideologii, zbrodnie wojenne Wehrmachtu, niemiecka okupacja w Polsce, zagłada Żydów – dzisiaj upamiętniamy wszystkie te zbrodnicze czyny i pamiętamy o ich ofiarach.

Dzisiejszy dzień stanowi 69. rocznicę owego pamiętnego 8 maja. W Niemczech obchodzimy tę datę jako Dzień Wyzwolenia. Wiemy jednak dobrze, że dla wielu ludzi dzień ten oznaczał nie tylko kres II wojny światowej. Dla wielu ludzi data ta związana jest nierozdzielnie z niedolą uchodźstwa, poszukiwaniem nowego miejsca na ziemi.

Jeszcze 25 lat temu oddzielała nas od siebie żelazna kurtyna. Dziś jesteśmy równoprawnymi partnerami w Unii Europejskiej. Dla nas Niemców szczególnie doniosłe znaczenie ma codzienna praca na rzecz pojednania z Polską – dla dobra naszych narodów i dla dobra zjednoczonej Europy. Od 25 lat, od upadku dzielącego Europę muru berlińskiego i żelaznej kurtyny, od zjednoczenia Niemiec w roku 1990 możemy znów wspólnie czcić pamięć ofiar. To istotny krok w stronę zwiększenia wzajemnego zrozumienia po obu stronach. Ponadto jest to sprawa o ogromnym znaczeniu dla wielu ludzi w naszych obydwu krajach, jako że dla przedstawicieli mojego pokolenia pamięć o końcu II wojny światowej zawsze związana być musi z osobistą pamięcią o losie własnej rodziny.

Bardzo poruszającym osobistym przeżyciem była dla mnie wizyta na Cmentarzu Wojennym w Glinnej w gminie Stare Czarnowo niedaleko Szczecina w maju 2011 roku. Pochowano tam szczątki 18 tys. poległych żołnierzy niemieckich, większości z nich nie udało się zidentyfikować. Z dokumentów tamtejszego miejsca pamięci wynika, że wśród pochowanych był także mój ojciec. Od lutego 1945 r. uznany był za zaginionego. To, że dzisiaj, po upływie niemal siedemdziesięciu lat, możemy wspólnie wspominać ofiary II wojny światowej i ich cierpienia, stanowi także wyraz naszej szczególnej więzi, będącej fundamentem naszej wspólnej przyszłości w Unii Europejskiej! Po wspomnianej wizycie na cmentarzu wojennym pojechałem do Szczecina, by wygłosić wykład na tamtejszym uniwersytecie i dyskusjo-

wać z polskimi studentami o naszych wspólnych wartościach w Unii Europejskiej. Nie dalej jak wczoraj miałem zaś okazję skorzystać z zaproszenia Uniwersytetu Wrocławskiego do rozmowy na temat demokracji w Unii Europejskiej ze studentami tutejszej uczelni. Ta duchowa wymiana pomiędzy naszymi krajami we wspólny sposób symbolizuje fakt, iż jesteśmy dziś partnerami, a nawet przyjaciółmi.

Grono odważnych ludzi wprowadziło Europę po 1945 roku na nową drogę. Dzięki ojcom-założycielom, skupionym wokół takich osobistości, jak Robert Schuman, Alcide De Gasperi i Konrad Adenauer, dane nam jest dzisiaj żyć w zjednoczonej Europie pokoju i wolności, demokracji i państwa prawa. Ta spuścizna ojców-założycieli nakłada na nas zobowiązanie, by każdego dnia na nowo angażować się na rzecz kontynuacji pokojowego dzieła integracji europejskiej.

Pojednanie i przyjaźń z Polską towarzyszyły mi przez całe moje życie i działalność polityczną. Decydujące impulsy wyszły przecież właśnie stąd, z Polski! Bez listu biskupów polskich, bez odwagi twórców ruchu społecznego „Solidarność”, bez papieża-Polaka przemiany w centrum Europy byłyby niemożliwe. Papież Jan Paweł II został ogłoszony świętym przez papieża Franciszka 27 kwietnia 2014 roku w Rzymie. Ta szczególna godność będzie nam, chrześcijanom, stale uzmystawiać Jego wybitne zasługi dla dobra ludzkości. Jednak stanowić powinna ona także przestrozę i apel, by Unię Europejską wspierać nadal w bliskim Jemu rozumieniu – jako duchową wspólnotę. Do tego dzieła chciałbym przyczynić się także w przyszłości.

Wiece Szanowny Panie Rektorze, raz jeszcze serdecznie dziękuję za to szczególne wyróżnienie. To dla mnie ogromny zaszczyt. Dziękuję wszystkim Państwu bardzo serdecznie! |

# UWr w rankingach uczelni

**W maju zostały ogłoszone wyniki dwóch rankingów uczelni: Fundacji Edukacyjnej „Perspektywy” (wydawcy miesięcznika „Perspektywy”) i tygodnika „Polityka”. Oba rankingi są najpopularniejsze w Polsce i w obu Uniwersytet Wrocławski utrzymał wysokie pozycje.**

## Ranking „Perspektywy 2014”

W 15. jubileuszowej edycji Rankingu Szkół Wyższych „Perspektywy 2014” Uniwersytet Warszawski ponownie został najlepszą akademicką uczelnią w Polsce. UWr nadal zajmuje 7. miejsce i jednocześnie 4. wśród polskich uniwersytetów.

Ranking przygotowała Fundacja Edukacyjna „Perspektywy”. Oceeniła w niej 195 polskich uczelni – 88 uczelni akademickich, 80 magisterskich niepublicznych i 27 państwowych wyższych szkół zawodowych. Pod uwagę brano m.in. efektywność naukową, warunki kształcenia, prestiż, potencjał naukowy, umiędzynarodowienie i innowacyjność.

UWr od 2011 roku niezmiennie zajmuje 7. miejsce wśród publicznych szkół akademickich. Najlepiej oceniony został nasz potencjał naukowy, w tej dziedzinie uzyskaliśmy 96,37 punktów, co dało nam 3. miejsce w Polsce (100 punktów oznacza wynik najlepszy w ramach danego kryterium, pozostałe wyniki są wartościami względnymi odniesionymi do najlepszego wyniku w danym kryterium). Efektywność naukowa została oceniona na 81,9 punktów (7. miejsce), zaś prestiż – 59,25 (5. miejsce). Ogólnie nasz wskaźnik wyniósł 74,57 punktów (w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost o ponad 2 punkty). Pracodawcy z Dolnego Śląska wskazywali naszą uczelnię jaką drugą (po PWr) pod względem prestiżu.

Przed UWr w rankingu jest sześć uczelni: po Uniwersytecie Warszawskim – Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Politechnika Warszawska, Politechnika Wrocławska i Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława

Staszica w Krakowie, a wśród polskich uniwersytetów zajmujemy 4. miejsce. Na 14. miejscu znalazł się Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu, na 32. Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, a na 35. Uniwersytet Ekonomiczny. Dystans dzielący nas od PWr i AGH wynosi ok. 2 punkty i jest mniejszy niż ten, dzielący nas od uczelni zajmujących 8. i 9. miejsca (ok. 8 punktów).

Szczegółowe analizy rankingów dostępne są w serwisie internetowym [www.perspektywy.pl](http://www.perspektywy.pl).

## Ranking tygodnika „Polityka”

Ranking tygodnika „Polityka” opiera się na kryteriach naukowych, a narzędziem używanym podczas jego tworzenia jest tzw. indeks Hirscha. UWr zajął w rankingu 5. miejsce, wśród uniwersytetów – 3.

Najlepszy w ranking „Polityki” był Uniwersytet Warszawski z wartością indeksu Hirscha równą 197, kolejny był Uniwersytet Jagielloński (163), a za nim Politechnika Warszawska (121). Tak samo wyglądało podium w roku ubiegłym, kiedy to po raz pierwszy tygodnik ogłosił „Ranking Naukowy Uczelni Akademickich” (za rok 2012). Tym razem UWr uplasował się na piątym miejscu (z liczbą publikacji 14 959), tracąc czwartą pozycję z ubiegłego roku na rzecz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego (107, w ostatnim rankingu – 95). Zauważyć przy tym należy, że nasza wartość indeksu Hirscha wzrosła z 96 na 101.

Tak wysokie miejsce w klasyfikacji UWr świadczy o ciągłym rozwoju uczelni na jednym z najważniejszych, jeśli nie najważniejszym, polu, mianowicie –

rzeczywistej pozycji w świecie nauki. Indeks Hirscha bowiem jest wskaźnikiem określającym częstotliwość publikacji ważnych, często cytowanych artykułów. Nie mierzy przy tym tylko liczby, a przede wszystkim jakość publikacji, wychodząc z założenia, że tekst opublikowany w „ważniejszym”, bardziej prestiżowym czasopiśmie jest wyżej punktowany niż ten publikowany w piśmie późniejszym.

Autorzy ranking (zespół naukowców z Uniwersytetu Zielonogórskiego) sięgnęli do największej i najstarszej bazy naukowej Instytutu Informacji Naukowej z Filadelfii jej narzędzi do przeszukiwania i analizy znanych jako Web of Science/Web of Knowledge. Lista czasopism opublikowana w bazie znana jest jako „lista filadelfijska”. Do stworzenia tegorocznego raportu posłużyły dane z całego roku 2013, zesłoroczny natomiast powstał na podstawie danych obejmujących okres do 1 kwietnia 2013 r.

Pełny ranking wraz z pozostałymi informacjami znajduje się na stronie Uniwersytetu Zielonogórskiego. |

# Prawie 7 mln zł dla UWr od Narodowego Centrum Nauki

Bogumił Dudczenko

**22 naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymało dofinansowanie swoich projektów badawczych w trzech konkursach Narodowego Centrum Nauki: OPUS 6, PRELUDIUM 6, SONATA 6. Najwyższa kwota dotacji sięga blisko 1 mln zł, a łączna – prawie 7 mln zł.**



NARODOWE CENTRUM NAUKI

Narodowe Centrum Nauki opublikowało listy rankingowe projektów zakwalifikowanych do finansowania w ramach konkursów ogłoszonych przez NCN 16 września 2013 roku – OPUS 6, PRELUDIUM 6 oraz SONATA 6. W tych trzech konkursach 22 naukowców z Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymało dofinansowanie na łączną kwotę 6 918 152 zł. W konkursie OPUS 6 dofinansowanie na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenie aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji przedsięwzięcia otrzyma 14 osób. Drugi konkurs – PRELUDIUM 6 – przeznaczony jest na projekty badawcze prowadzone przez osoby rozpoczynające karierę naukową i nieposiadające stopnia naukowego doktora. W jego ramach dofinansowanie otrzyma 3 młodych badaczy. Z kolei w konkursie SONATA 6 (projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora) dofinansowanie otrzyma 5 osób.

Najwyższe dofinansowanie spośród trzech konkursów tej edycji otrzymały projekty finansowane w ramach OPUS 6:

- 950 000 zł, dr Magdalena Ewa Żuk (Wydział Biotechnologii), „Opracowanie sposobu indukcji korzystnych zmian w metabolizmie roślin na drodze innej niż transgeneza”;
- 880 000 zł, prof. dr hab. Jan Szopa-Skórkowski (Wydział Biotechnologii), „Zbadanie drogi syntezy benzenoidów w *Inie*”;
- 797 640 zł, dr hab. Mirosław Karbowiak (Wydział Chemii), „Zastosowanie chemicznych metod modyfikacji powierzchni w celu uzyskania dyspergowalnych w wodzie i biokompatybilnych nanoznaczników fluorescencyjnych w zakresie okna terapeutycznego”;
- 784 080 zł, dr Mateusz Czesław Strzelecki (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska), „POROCO – Mechanizmy kontrolujące ewolucję i geomorfologię wybrzeży skalistych w klimatach polarnych”;

- 604 893 zł, dr hab. Petr Josef Skalnik (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych), „Konflikt, napięcie, współpraca. Studium interakcji pomiędzy Elektrownią Opole a społecznością gminy Dobrzeń Wielki”.

W konkursie PRELUDIUM 6 najwyższą kwotę – 100 000 zł – otrzymała mgr Wioleta Wojtasik z Wydziału Biotechnologii na projekt „Oszacowanie wzorów metylacji DNA genów PR w *Inie* po infekcji patogennym i niepatogennym szczepem *Fusarium oxysporum*”.

Z kolei w konkursie SONATA 6 najwyższe dofinansowanie – 458 293 zł – otrzymała dr Anna Piecha-Bisiorek z Wydziału Chemii na projekt „Projektowanie i synteza funkcjonalnych materiałów o właściwościach nieliniowych do zastosowań w układach elektrycznych i optoelektronice na bazie halogenowodorków amin oraz organiczno-nieorganicznych hybryd”.

**Lista laureatów z UWr w konkursach OPUS 6, PRELUDIUM 6 i SONATA 6:**

- mgr Wojciech Cygan (Wydział Matematyki i Informatyki), 61 940 zł, „Zbiory rekurencyjne dla przestrzeni losowych zdefiniowanych przez miary z niskimi momentami”, PRELUDIUM 6 – ST1;
- prof. dr hab. Mirosław Antoni Czarnecki (Wydział Chemii), 159 000 zł, „Badanie mikroheterogeniczności mieszanin binarnych za pomocą spektroskopii oscylacyjnej i chemometrii”, OPUS 6 – ST4;
- dr Tobias Fischer (Wydział Fizyki i Astronomii), 399 610 zł, „Neutrino jako wskaźniki stanu materii w gwiazdach supernowych”, SONATA 6 – ST2;
- dr hab. Mirosław Karbowiak (Wydział Chemii), 797 640 zł, „Zastosowanie chemicznych metod modyfikacji powierzchni w celu uzyskania dyspergowalnych w wodzie i biokompatybilnych nanoznaczników fluorescencyjnych w zakresie okna terapeutycznego”, OPUS 6 – ST4;



- prof. dr hab. Ryszard Kryza (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska), 106 390 zł, „Ofiolit sudecki – wiek określony metodą U-Pb na cyrkonach przy użyciu precyzyjnej techniki ID-TIMS”, OPUS 6 – ST10;
- dr Dorota Maria Leszczyna (Wydział Nauk Społecznych), 83 200 zł, „Między ideologią a filozofią. Recepcja G. W. F. Hegla w Hiszpanii”, SONATA 6 – HS1;
- dr Rafał Lipniewicz (Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii), 71 500 zł, „Jurysdykcja podatkowa w warunkach bezpośredniego handlu elektronicznego”, SONATA 6 – HS5;
- prof. dr hab. Beata Katarzyna Ociepka (Wydział Nauk Społecznych), 104 809 zł, „Polski model dyplomacji publicznej”, OPUS 6 – HS5;
- dr Katarzyna Paluch (Wydział Matematyki i Informatyki), 207 240 zł, „Efektywne algorytmy aproksymacyjne dla znajdowania optymalnej trasy komiwojażera i problemów pokrewnych”, OPUS 6 – ST6;
- dr Anna Piecha-Bisiorek (Wydział Chemii), 458 293 zł, „Projektowanie i synteza funkcjonalnych materiałów o właściwościach nieliniowych do zastosowań w układach elektrycznych i optoelektronice na bazie halogenowodorów amin oraz organiczno-nieorganicznych hybryd”, SONATA 6 – ST8;
- prof. dr hab. Grzegorz Plebanek (Wydział Matematyki i Informatyki), 203 560 zł, „Metody teorii mnogości w topologii i teorii przestrzeni Banacha”, OPUS 6 – ST1;
- dr hab. Petr Josef Skalnik (Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych), 604 893 zł, „Konflikt, napięcie, współpraca. Studium interakcji pomiędzy Elektrownią Opole a społecznością gminy Dobrzeń Wielki”, OPUS 6 – HS3;
- dr Mateusz Czesław Strzelecki (Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska), 784 080 zł, „POROCO – Mechanizmy kontrolujące ewolucję i geomorfologię wybrzeży skalistych w klimatach polarnych”, OPUS 6 – ST10;
- dr hab. Krzysztof Henryk Szlachcic (Wydział Nauk Społecznych), 73 710 zł, „Recepcja francuskiego konwencjonalizmu w polskiej tradycji filozoficznej”, OPUS 6 – HS1;
- prof. dr hab. Jan Szopa-Skórkowski (Wydział Biotechnologii), 880 000 zł, „Zbadanie drogi syntezy benzenoidów w Inie”, OPUS 6 – NZ1;
- prof. dr hab. Ryszard Szwarc (Wydział Matematyki i Informatyki), 85 600 zł, „Istotna samosprzężoność macierzy Jacobiego na drzewach”, OPUS 6 – ST1;
- lic. Marta Anna Ślęzak (Wydział Filologiczny), 48 876 zł, „Przetwarzanie angielskich zdań dwuznacznych przez rodzimych użytkowników języka angielskiego oraz osoby bilingwalne posługujące się językiem polskim oraz angielskim”, PRELUDIUM 6 – HS2;
- dr Agnieszka Karolina Wandel (Wydział Filologiczny), 88 361 zł, „Przemiany współczesnej książki popularnonaukowej dla dzieci i młodzieży (na przykładzie francuskiej oferty wydawniczej)”, SONATA 6 – HS2;
- dr hab. Maria Walentyna Wierzejewska (Wydział Chemii), 360 200 zł, „Reakcje atmosferycznych kompleksów molekularnych indukowane promieniowaniem UV-Vis-NIR”, OPUS 6 – ST4;
- mgr Wioleta Wojtasik (Wydział Biotechnologii), 100 000 zł, „Oszacowanie wzorów metylacji DNA genów PR w Inie po infekcji patogennym i niepatogennym szczepem *Fusarium oxysporum*”, PRELUDIUM 6 – NZ1;
- dr hab. Marek Wróblewski (Wydział Nauk Społecznych), 289 250 zł, „Parki technologiczne jako kluczowy element regionalnej polityki wsparcia internacjonalizacji innowacyjnych firm sektora MSP”, OPUS 6 – HS5;
- dr Magdalena Ewa Żuk (Wydział Biotechnologii), 950 000 zł, „Opracowanie sposobu indukcji korzystnych zmian w metabolizmie roślin na drodze innej niż transgeneza”, OPUS 6 – NZ9.

W poprzedniej 5 edycji konkursów: OPUS, PRELUDIUM i SONATA do 25 grantobiorców z Uniwersytetu Wrocławskiego trafiło prawie 9 mln złotych.

Lista laureatów we wszystkich kategoriach znajduje się na stronie [www.ncn.gov.pl](http://www.ncn.gov.pl).

# Ponad 6 mln zł dla humanistów z Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki

**Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego 31 marca rozstrzygnęło III edycję Konkursu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki 2013/2014. Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych UWr uzyskał dofinansowanie 10 projektów. Otrzymali je: dr hab. Piotr Oszczanowski, dr hab. Piotr Cichoracki, dr Piotr Jakub Fereński, prof. Mateusz Goliński, dr Paweł Klint, dr Jarosław Szymański, dr hab. Przemysław Wiszewski, dr hab. Stanisław Rosik, dr hab. Małgorzata Pawlak oraz dr hab. Paweł Rosik. Łączna kwota dofinansowania projektów to ponad 6 mln zł. Z Wydziału Filologicznego natomiast dofinansowanie otrzymali: prof. Beata Baczyńska, prof. Gościwit Malinowski, prof. Jan Miodek i dr Joanna Orska.**

Narodowy Program Rozwoju Humanistyki ogłoszony Komunikatem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego złożony jest z 3 modułów:

## 1. Moduł badawczy, którego celem jest:

1.1 Wspieranie długofalowych prac dokumentacyjnych, edytorskich i badawczych o fundamentalnym znaczeniu dla dziedzictwa i kultury narodowej (kultury w Polsce), realizowane w formie projektów;

1.2 Wspieranie projektów realizowanych we współpracy międzyrodowiskowej i międzydyscyplinarnej przez zespoły polsko-zagraniczne.

## 2. Moduł wspierający młodych humanistów z podziałem na:

2.1 Wspieranie zespołowych badań naukowych realizowanych przez doktorantów w ramach współpracy międzyinstytucjonalnej, interdyscyplinarnej lub międzynarodowej;

2.2 Finansowanie stypendiów doktorskich i post-doktorskich na realizację – w polskich lub zagranicznych placówkach naukowych – projektów o istotnym znaczeniu dla humanistyki.

## 3. Moduł upowszechniający wyniki polskich badań humanistycznych w świecie z podziałem na:

3.1 Finansowanie tłumaczenia i publikacji dzieł o najwyższym poziomie naukowym i doniosłości merytorycznej w sposób zapewniający im realną obecność w międzynarodowym obiegu naukowym;

3.2 Wspieranie elektronicznych wydań innojęzycznych wersji (z priorytetem języka angielskiego) najważniejszych czasopism polskiej humanistyki.

III edycja Konkursu Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki 2013/2014 ogłoszona została w modułach 1.1, 1.2, 2.1, 3.1 i 3.2. Zgłoszono wnioski o finansowanie **945 projektów**.

Naukowcy z Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych otrzymali dofinansowanie następujących projektów: W dziale 1.1.:

- *Ołtarze ambonowe na Śląsku. Historia, stan zachowania, potrzeby konserwatorskie* – dr hab. Piotr Oszczanowski, 600 000 zł
- *Oblicza buntu społecznego w II RP doby Wielkiego Kryzysu (1930–1935). Uwarunkowania, skala, konsekwencje* – dr hab. Piotr Cichoracki, 579 932 zł
- *Kulturoznawstwo polskie. Historia i dziedzictwo dyscypliny* – dr Piotr Jakub Fereński, 526 639 zł
- *Dobrostan społeczny i biologiczny dzieci wrocławskich w okresie od średniowiecza do czasów wczesnonowożytnych* – prof. Mateusz Goliński, 450 000 zł
- *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej w XVII wieku* – dr Paweł Klint, 300 444 zł
- *Transkrypcja, tłumaczenie, opracowanie i publikacja diariusza Ottona Wacława von Nostitz-Rieneck z lat 1726–1729 oraz 1737–1744* – dr Jarosław Szymański, 250 000 zł.

W dziale 1.2:

- *Mechanizmy budowania spójności w społecznościach wieloetnicznych, w. / Cohesion building of multiethnic societies, 10th–21th* – dr hab. Przemysław Wiszewski, 1 500 000 zł
- *Polska i Pomorze w kształtowaniu cywilizacji europejskiej (od słowiańskich plemion do przełomu XII/XIII w.)* – dr hab. Stanisław Rosik, 1 200 000 zł

- *Bibliografia Śląska – kontynuacja i uzupełnienie* – dr hab. Małgorzata Pawlak, 550 000 zł.

W dziale 2.1:

- *Modernizacja i tłumaczenie książki Pawła Jaworskiego pt. Marzyciele i oportuniści. Stosunki polsko-szwedzkie w latach 1939–1945* – dr hab. Paweł Jaworski, 53 110 zł.

Naukowcy z Wydziału Filologicznego:

- *Tłumaczenie i publikacja elektronicznego wydania*

*monografii Beaty Baczyńskiej Dramaturg w wielkim teatrze historii. Pedro Calderón de la Barca*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005 – prof. Beata Baczyńska, 60 000 zł

- *„Biblioteka Antyczna” – kontynuacja serii wydawniczej (tomy 45–71)* – prof. Gościwit Malinowski, 1 550 000 zł
- *„Nauka chodzenia”. Świadomość późnonowoczesna w metapoetyckich wypowiedziach przedstawicieli polskiej neoawangardy lat 60. i 70. XX wieku* – dr Joanna Orska, 400 000 zł
- *Słowiński atlas onomastyczny. Budowa polskich nazw miejscowych* – prof. Jan Miodek, 500 000 zł.

## Akademia Rozwoju kluczem wzmocnienia kadr polskiej gospodarki

W roku akademickim 2014/2015 Uniwersytet Wrocławski oferuje ponad 70 kierunków i prawie 300 specjalności (wybieranych na początku lub w trakcie studiów) na studiach stacjonarnych i niestacjonarnych I i II stopnia. Wśród nich są kierunki, które zostały objęte programem „Akademia Rozwoju kluczem wzmocnienia kadr polskiej gospodarki” współfinansowanym ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Są to studia w języku angielskim: BIOTECHNOLOGY (stacjonarne studia I stopnia) oraz COMMUNICATION MANAGEMENT (specjalność na kierunku KOMUNIKACJA WIZERUNKOWA, stacjonarne i niestacjonarne studia II stopnia), a także studia prowadzone w języku polskim: INDYWIDUALNE STUDIA INFORMATYCZNO-MATEMATYCZNE (stacjonarne studia I stopnia), OCHRONA I ZARZĄDZANIE JAKOŚCIĄ POWIETRZA, WODY I GLEBY (specjalność na kierunku geografia, stacjonarne studia II stopnia) oraz SOCJOLOGIA PRZESTRZENI W UKŁADACH LOKALNYCH (specjalność na kierunku socjologia, stacjonarne studia II stopnia).

Filmy promujące te kierunki można zobaczyć m.in. na stronie <http://vimeo.com/uwr/videos>. Tam też dostępne są inne produkcje zrealizowane w ramach kampanii good to know | dobrze wiedzieć. |





## Powstaje Repozytorium UWrocław

**Utworzenie uczelnianego Repozytorium to najnowszy projekt Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, który właśnie ujrzał światło dzienne. To kolejna inicjatywa, której celem jest ewidencjonowanie, archiwizowanie i przede wszystkim upowszechnianie dorobku naukowego pracowników oraz promowanie badań naukowych, prowadzonych na uczelni. O tym, czym jest Repozytorium, jak z niego korzystać, jakie korzyści dla uczelni, ale przede wszystkim dla samych pracowników płyną z umieszczania w nim swoich publikacji, rozmawiamy z mgr inż. Grażyną Piotrowicz, dyrektorem BUWrocław.**

**Kamilla Jasińska: Czym tak właściwie jest nowo powstające repozytorium?**

**Grażyna Piotrowicz:** Repozytorium UWrocław to repozytorium instytucjonalne. Jego celem jest archiwizowanie i udostępnianie materiałów o charakterze naukowym i badawczo-rozwojowym wytworzonych przez pracowników, doktorantów, a nawet przez studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. W Repozytorium można umieszczać materiały, które już gdzieś zostały opublikowane np. w specjalistycznych czasopiśmie czy zbiorach pokonferencyjnych, jeszcze nieopublikowane m.in. prace doktorskie, habilitacyjne, wyróżnione prace licencjackie i magisterskie, artykuły naukowe, materiały konferencyjne, monografie lub ich rozdziały, materiały dydaktyczne, posterki, a także tzw. szarą literaturę, czyli wszelkie niepublikowane materiały takie jak różnego rodzaju sprawozdania czy raporty.

**W jaki sposób tak duża liczba publikacji będzie prezentowana?**

Układ repozytorium jest dziedzinowy tzn. zgodny z dziedzinami reprezentowanymi na uczelni w ramach jednostek organizacyjnych, czyli wydziałów, instytutów oraz innych jednostek międzywydziałowych i ogólnouczelnianych. Struktura repozytorium jest hierarchiczna i opiera się na zespołach dziedzinowych. W ten sposób będą sukcesywnie powstawały różnorodne kolekcje. W tej chwili dostępnych jest ponad pół tysiąca prac. Część materiałów



Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu mgr inż. Grażyna Piotrowicz  
fot. J. Katarzyński

przeniesiemy wkrótce z BCUWr, gdzie do tej pory oprócz zdigitalizowanych zbiorów bibliotecznych oraz publikacji autorów spoza Uniwersytetu Wrocławskiego prezentowane były także prace stanowiące dorobek pracowników naszej Uczelni.

Warto nadmienić, że Repozytorium UWr wykorzystuje oprogramowanie dLibra (od jego wersji 5 umożliwiającej samoarchiwizację), czyli to samo, na którym oparta jest Biblioteka Cyfrowa UWr. Zatem pod względem graficznym jego zawartość będzie prezentowana podobnie jak w BCUWr.

**Skoro przywołaliśmy już temat Biblioteki Cyfrowej, to opowiedzmy o niej pokrótce. W grudniu minie 9 lat od jej uruchomienia. Co udało się w tym czasie osiągnąć? Czym różni się – z punktu widzenia pracownika naukowego – publikowanie w BCUWr od publikowania w Repozytorium?**

Biblioteka Cyfrowa była jednym z większych przedsięwzięć naszej Biblioteki. Do jej uruchomienia przygotowaliśmy się blisko rok i gdy startowała, to zawierała blisko 6,5 tys. pozycji. W tej chwili w kolekcji mamy już ponad 40 tys. obiektów., z czego ponad 95 procent stanowią zdigitalizowane teksty (tzw. *digital reborn*), pozostała część to teksty przygotowane oryginalnie w wersji cyfrowej (tzw. *digital born*). Wśród kolekcji największą grupę (ponad 32,5 tys. jednostek) stanowi tzw. dziedzictwo kulturowe, gdzie prezentujemy m.in. ok. 1 tys. zdigitalizowanych rękopisów, blisko 2 tys. starych druków, 700 jedn. muzykaliów, blisko 3 tys. jednostek pochodzących ze zbiorów graficznych, 1,5 tys. kartografików oraz ok. 25 tys. wol. czasopism. Ze zbiorów tych skorzystało już blisko 13,2 mln użytkowników.

BCUWr oparta jest na oprogramowaniu dLibra i wchodzi w skład Federacji Bibliotek Cyfrowych, która w chwili obecnej zrzesza ponad 110 krajowych bibliotek cyfrowych. Techniki wyszukiwania i wymiany metadanych umożliwiają szybki i wygodny dostęp do publikacji z dowolnego miejsca na świecie i zapewniają skuteczną promocję publikacji w zewnętrznych systemach internetowych np. Google. Publikacje prezentowane w BCUWr są widoczne m.in. w Europeanie czyli Europejskiej

Bibliotece Cyfrowej i w wielu światowych serwisach specjalistycznych, np. w portalu DART-Europe, umożliwiającym dotarcie do elektronicznych wersji prac doktorskich, czy w Manuscriptorium – czeskiej bibliotece cyfrowej, prezentującej europejskie manuskrypty, stare druki, inkunabuły i inne materiały historyczne.

Kolekcje BCUWr obejmują zdigitalizowane zbiory, które ze względu na swoją wartość historyczną, treść, format i zakres terytorialny stanowią dziedzictwo kultury europejskiej lub regionalnej. Procesowi digitalizacji poddawane są książki (w tym stare druki), czasopisma, rękopisy, fotografie, nuty, mapy, karty pocztowe, grafiki. Uwzględniają one także materiały edukacyjne, wystawy i inne. Zakres terytorialny kolekcji *Dziedzictwo kulturowe* dotyczy obszaru niemal całej Europy, a *Regionalia* obejmują cały Śląsk i Łużycę, ze szczególnym uwzględnieniem Dolnego Śląska i Wrocławia.

**Wróćmy do tematu Repozytorium. W jaki sposób będą do niego trafiały publikacje?**

W związku z powstaniem Repozytorium powołani zostali koordynatorzy wydziałowi, instytutowi lub funkcjonujących przy innych jednostkach organizacyjnych uczelni. To oni po przeszkoleniu w Bibliotece Uniwersyteckiej przejmą odpowiedzialność m.in. za doszkalanie pracowników własnej jednostki, chętnych do samodzielnego archiwizowania swoich prac w Repozytorium. Oni też będą zatwierdzać i sprawdzać poprawność formatu oraz metadanych zdeponowanych dokumentów.

Władze każdej jednostki organizacyjnej będą zawierać indywidualne porozumienia z podległymi im organizacyjnie pracownikami, doktorantami lub studentami dotyczące deponowania dorobku naukowego w Repozytorium UWr. W jednostkach tych każda z zainteresowanych osób będzie wyrażać zgodę na deponowanie w Repozytorium uczelnianym swoich prac, na zasadach zgodnych z Regulaminem napełniania repozytorium oraz we współpracy (przynajmniej w początkowej fazie) z koordynatorem jednostki organizacyjnej.

Repozytorium dopuszcza dwie formy archiwizowania prac, czyli inaczej

mówiąc, deponowania obiektów. Autor będzie mógł to robić samodzielnie po wcześniejszym zawarciu porozumienia z władzami własnej jednostki i przeszkoleniu przez koordynatora. W imieniu autora będzie to także mógł robić koordynator.

Pracownik, doktorant lub student UWr, zatwierdzając licencję w momencie zamieszczania swojej publikacji w Repozytorium UWr, poświadczają, że do niego należą prawa autorskie do archiwizowanego dzieła. Jednocześnie deklaruje, że dokument jest jego własnością intelektualną.

Wszystkie materiały umieszczone w Repozytorium BUWr publikuje zgodnie z Ustawą o prawie autorskim i prawach pokrewnych. W niektórych przypadkach, na życzenie, możliwe będzie wprowadzenie ograniczeń w dostępie do tekstów np. hasłem lub numerem IP.

**Czy w Repozytorium można zamieścić prace, które już wcześniej zostały opublikowane?**

Tak. Jeśli wysyłany do Repozytorium materiał był już wcześniej publikowany przez komercyjnego wydawcę, należy sprawdzić, jakiego rodzaju umowa została z nim podpisana. Możemy to zrobić przy pomocy serwisu SHERPA (Romeo) dostępnego na stronie [www.sherpa.ac.uk/romeo/](http://www.sherpa.ac.uk/romeo/), w którym znajdują się informacje dotyczące polityki wydawców zagranicznych związanej z zamieszczaniem publikacji w repozytoriach. Zwykle istnieje zgoda na publikowanie preprintów lub postprintów. Należy pamiętać również o tym, że przy podpisywaniu umowy z wydawcą można negocjować warunki i upomnieć się o pozwolenie na archiwizację pracy w repozytorium. W przypadku chęci zdeponowania w Repozytorium publikacji, której prawa autorskie przeniesione zostały na wydawcę, który nie prowadzi polityki dotyczącej zamieszczania prac w repozytoriach, należy zapytać go o zgodę na umieszczenie w Repozytorium wersji po recenzji lub ostatecznej korekcie wydawcy.

**Jakie korzyści wiążą się z zamieszczeniem w Repozytorium dorobku naukowego pracowników uczelni?**

Najwięcej na publikowaniu w Repozytorium zyskują sami pracownicy.

Dzięki umieszczeniu prac w otwartym dostępie zwiększa się „widoczność” dorobku naukowego, bowiem prace umieszczane w repozytoriach są indeksowane przez światowe wyszukiwarki np. Google Scholar, Scirus oraz bazę SCOPUS. To wpływa na zwiększenie cytowalności prac. Dzięki publikowaniu w sieci istnieje powszechny i szybki dostęp do badań. Dokumenty zdeponowane w repozytorium są dobrze zabezpieczone, każdy dokument otrzymuje bowiem unikalny identyfikator, dzięki któremu nie zniknie w sieci. Wszystkie zdeponowane materiały prezentowane będą w sposób zgodny z ewentualnymi ograniczeniami i życzeniami autora. Jeśli deponujący wyrazi zgodę na udostępnianie jego pracy tylko w ramach sieci uczelnianej, to tak się stanie. Dokumenty można przechowywać w różnych formatach, w każdej chwili można mieć dostęp do pełnych tekstów, a co najważniejsze – wyniki badań można upowszechnić od razu, nie trzeba czekać na możliwość publikacji w komercyjnym czasopiśmie. Każdy autor będzie też miał możliwość zapoznania się w dowolnej chwili ze statystykami dotyczącymi swoich zdeponowanych prac.

Na publikowaniu w Repozytorium wiele zyska także cała uczelnia. Badania naukowe prowadzone na uczelni staną się bardziej widoczne, przez co z pewnością wzrośnie prestiż uczelni. Oferta dydaktyczna wzbogaci się o możliwość łatwiejszego dostępu studentów do materiałów dydaktycznych. Łatwiej będzie też prowadzić prace administracyjne dotyczące np. sprawozdawczości czy ewaluacji pracowników naukowych.

**Tygodnik „Polityka” opublikował niedawno listę 50 najlepszych polskich uczelni według indeksu Hirscha. Zajęliśmy w nim 5. miejsce, tracąc ubiegłoroczną czwartą pozycję na rzecz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, jednak nasza wartość indeksu Hirscha wzrosła z 96 na 101. Jak publikowanie w Repozytorium może pomóc uczelni zająć wyższe miejsce w rankingu przyszłorocznym i kolejnych?**

To dosyć proste. Jest uniwersytet, są naukowcy, są publikacje, jest repozytorium, jest wsparcie merytoryczne i techniczne. Trzeba to tylko wszystko

spiąć i poważnie potraktować. Publikacje zdeponowane w repozytoriach uczelnianych zdecydowanie łatwiej indeksowane są w dedykowanych wyszukiwarkach prac naukowych, jakim jest np. Google Scholar. Indeksacja w takiej wyszukiwarce ułatwia cytowanie publikacji, a co za tym idzie – sprzyja poprawie indeksu Hirscha. Jak wynika z przytoczonego przez panią artykułu, indeks Hirscha był podstawowym kryterium oceny uczelni, a my mamy w zasięgu ręki narzędzie, które może pomóc w podnoszeniu jego wartości. Możemy mieć nadzieję, że w przyszłym roku UWr poprawi swoją pozycję w rankingu, m.in. dzięki Repozytorium UWr. Żeby tak się stało, musimy jak najszerzej rozpowszechnić informację o możliwości współpracy pomiędzy jednostkami UWr a Biblioteką Uniwersytecką w zakresie promowania dorobku naukowego pracowników UWr. Wszelkie informacje na ten temat można uzyskać na stronie – [www.repozytorium.uni.wroc.pl](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl) lub kontaktując się bezpośrednio z zespołem koordynatorów BUWr za pośrednictwem poczty elektronicznej [repozytorium@bu.uni.wroc.pl](mailto:repozytorium@bu.uni.wroc.pl).

#### Dziękuję za rozmowę

**Mgr inż. Grażyna Piotrowicz**, absolwentka Wydziału Informatyki i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej (specjalność: systemy informacji naukowo-technicznej); od 2002 r. dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Wrocławiu. Inicjator i współrealizator wielu oddolnych inicjatyw Biblioteki Uniwersyteckiej, w tym m.in. utworzenia nowej trójjęzycznej witryny BUWr, dostępnego przez nią pakietu usług online, bazy Bibliografia publikacji pracowników i doktorantów UWr, e-Wydawnictwa BUWr, digitalizacji katalogów kartkowych Biblioteki, utworzenia Biblioteki Cyfrowej UWr, e-Czytelni, Repozytorium UWr i innych przedsięwzięć usprawniających obsługę użytkowników oraz funkcjonowanie Biblioteki. Kierownik lub koordynator uczelniany kilku projektów (krajowych i międzynarodowych) realizowanych w BUWr. Prywatnie: mama dwojga dorosłych dzieci – Maćka i Ani.

**Repozytorium Uniwersytetu Wrocławskiego dostępne jest na stronie [www.repozytorium.uni.wroc.pl](http://www.repozytorium.uni.wroc.pl)**

# Święto przyrody w Oleśnicy

dr Józef Krawczyk, dr Joanna Łubocka, Wydział Nauk Biologicznych

Ciekawość poznawania otaczającego nas świata przyrody powinna być stale rozbudzana. Im wcześniej zaszczepi się ją w człowieku, tym większe są szanse na pojawienie się prawdziwej pasji. Często zastanawiamy się, w jaki sposób to robić? Odpowiedź wydaje się prosta – najlepszym sposobem na rozbudzanie pasji jest twórcze i atrakcyjne pokazanie innym własnej. W tym roku pracownicy, doktoranci i studenci Wydziału Nauk Biologicznych UWr przygotowali i przeprowadzili różnorodne zajęcia dla uczniów trzech etapów edukacyjnych powiatu oleśnickiego w ramach II Oleśnickiej Nocy z Przyrodą. Współorganizatorem tego wydarzenia było Powiatowe Centrum Edukacji i Kultury oraz trzy oleśnickie szkoły – Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 6 im. Janusza Korczaka, Gimnazjum nr 3 im. Podróżników i Odkrywców Polskich oraz I Liceum Ogólnokształcące im. Juliusza Słowackiego. Wszelkie działania były wspierane przez Starostwo Powiatowe w Oleśnicy, a szczególnie panią Małgorzatę Iwańską, naczelnika Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu. Doskonała współpraca pomiędzy tymi instytucjami przyczyniła się do organizacyjnego sukcesu Oleśnickiej Nocy z Przyrodą. Wielkie podziękowania należą się pani Marzenie Helińskiej – dyrektorce PCEiK oraz koordynatorom szkolnym – Bożenie Pudlis (SP nr 6), Dorocie Stańczyk i Urszuli Baranowskiej (Gimnazjum nr 3), Urszuli Rafalskiej (I LO) oraz dyrektorom i pracownikom wymienionych szkół. Bez ich ogromnego zaangażowania i pracy logistycznej nie możliwe byłoby zorganizowanie tych akcji. Koordynatorem na Wydziale Nauk Biologicznych był dr Józef Krawczyk z Pracowni Nowoczesnych Strategii Nauczania Biologii.

Program Oleśnickiej Nocy z Przyrodą był tak przygotowany, aby zachęcać poprzez bogactwo tematów i ich atrakcyjność, a jednocześnie trafiać w potrzeby uczniów. Wychodząc poza ramy szkolnych programów, staraliśmy się pokazać piękno i różnorodność przyrody oraz sposoby poznania i pro-



Jak zobaczyć bakterie?  
fot. J. Krawczyk

wadzenia badań naukowych. Pierwsza odsłona Oleśnickiej Nocy z Przyrodą miała miejsce 4 kwietnia 2014 r. w I LO. W godzinach od 15.30 do 22.00 uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych z terenu powiatu oleśnickiego (łącznie 270 osób) mogli uczestniczyć w warsztatach, wykładach i pokazach laboratoryjnych. Pod kompetentnym i przyjaznym okiem prowadzących uczniowie mogli np. poznać zagrożenia cychające na nas ze strony świata niewidzialnego, różnorodność bezkręgowców żyjących w martwym drewnie oraz morzach, różnorodność gadów, nauczyć się preparacji i poznać anatomię zwierząt, wyizolować DNA z różnych roślin, poznać zastosowania biologii molekularnej w medycynie i kryminalistyce, tajemnice mumii, dietę paleo, metody pracy z materiałem biologiczny, molekularne motory oraz uczestniczyć w pokazach eksperymentów „Science or fiction”, gdzie rozstrzygali, jak naukę wykorzystuje się w „magicznych” sztuczkach. Do tegorocznej akcji włączyli się również pracownicy i studenci z Instytutu Nauk Geologicznych Wydziału Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska UWr, prezentując pod mikroskopem różnorodność świata skał i minerałów, wody podziemne oraz odpowiadając na pytanie „Dlaczego Ziemia jest jak czereśnia?”.

Podobny charakter miała Oleśnicka Noc z Przyrodą zorganizowana 11 kwietnia 2014 r. dla uczniów szkół podstawowych, w której uczestniczyło ponad 450 osób ze szkół z terenu całego powiatu. Przygotowana była oferta dwudziestu różnych zajęć, które przybliżyły wiadomości z mikrobiologii, immunologii, parazytologii, entomologii, malakologii, teriologii, antropologii, paleozoologii, biotechnologii, chemii, geologii i innych dziedzin nauki. Staraliśmy się, aby zawiłe pojęcia i procesy były przedstawione uczniom w sposób interesujący, a jednocześnie zrozumiały. Pomogły w tym różnorodne eksponaty przywiezione z Wrocławia oraz odpowiedni, aktywizujący sposób prowadzenia zajęć. Uczestnicy z wielkim zapałem brali udział w prowadzeniu doświadczeń, uczestniczyli w rozwiązywaniu zagadek naukowych oraz obserwowali makro- i mikropreparaty. Szczególną atrakcją były żywe okazy różnych zwierząt (np. karaczanów i innych bezkręgowców, płazów, nietoperzy).

W podobnych tematycznie zajęciach uczestniczyli gimnazjaliści (ponad 200 osób) w trzeciej odsłonie akcji 9 maja 2014 r. w Gimnazjum nr 3. Zajęcia trwały także od 15.30 do 22.00, a uczniowie mogli w tym czasie uczestniczyć w 6 różnych zajęciach. W programie pojawiły się dodatkowo zagadnienia



dotyczące: metod bioindykacyjnych w ocenie stanu środowiska, rodowodu człowieka, różnorodności bezkręgowców glebowych (szczególnie zainteresowanie wzbudziły skoczogonki) oraz izolowania i rozpoznawania różnych substancji produkowanych przez rośliny. Nie zabrakło oczywiście okazów żywych oraz różnego rodzaju preparatów. Uczniowie bardziej angażowali się w zajęcia, mając świadomość, że obserwują i dotykają okazy naturalne, a nie sztuczne modele. Pozwoliło to rozbudzić emocje, a to z kolei przyczyniło się do szybszego i bardziej trwałego zapamiętywania wszelkich informacji. Niektóre zajęcia miały niecodzienną konwencję, gdyż uczniowie np. odgrywali scenki związane z mechanizmami obronnymi organizmu ludzkiego, wykorzystywali wiedzę biologiczną w „tropieniu zbrodni” lub grze w bingo w „Biologicznym kasynie”.

Obserwacja uczniów uczestniczących w projekcie pozwala stwierdzić, że zajęcia bardzo się podobały i chyba nikt się nie nudził. W przerwach uczestnicy wymieniali się wrażeniami oraz częstowali smakołykami przygotowanymi przez uczniów i nauczycieli goszczących nas szkół. Prowadzący zajęcia również zostali wspianiale przyjęci i ugoszczeni zorganizowanym przez PCEiK i szkoły cateringiem. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu organizatorów udało się stworzyć podczas imprez niepowtarzalną atmosferę, która sprzyjała uczeniu się i dawała wiele okazji do radości. Podziękowania kierujemy również do wszystkich nauczycieli i uczniów biorących udział w zajęciach. W lokalnych mediach oraz na licznych stronach internetowych pojawiły się bardzo pochlebne opinie i podziękowania skierowane do prowadzących zajęcia i organizatorów. Zazwyczaj kończyły się one życzeniem, aby więcej takich projektów (z innych dziedzin nauki) było w przyszłości realizowanych oraz aby Oleśnicka Noc z Przyrodą stała się imprezą cykliczną, na stałe wpisującą się w kalendarz imprez w powiecie. Rezultaty tego typu projektów są nieocenione: pozwalają rozwijać pasję, pobudzają ciekawość i angażują młodych ludzi w poznawanie świata przyrody. Korzyści można również zauważyć u prowadzących zajęcia, który pracując z tak zaangażowaną i zainteresowaną młodzieżą,



Science or fiction?  
fot. A. Iwińska

odkrywali w sobie pasje dydaktyczne i zauważali konieczność dzielenia się swoją wiedzą oraz popularyzowania nauki. Takie podejście ludzi nauki i współorganizatorów akcji pozwoli z pewnością na zorganizowanie za rok kolejnego „święta nauk biologicznych” w powiecie oleśnickim.

Wielkie podziękowania i gratulacje kierujemy do wszystkich prowadzących zajęcia w ramach tegorocznej akcji – pracowników, doktorantów i studentów z Zakładu Parazytologii (mgr Maja Adamczyk, mgr Ewa Gajda), Zakładu Biologii Patogenów i Immunologii (dr Grzegorz Guła, mgr Agnieszka Łątka, mgr Bartosz Rosz-

niowski, Oliwia Zimna), Zakładu Ekologii Drobnoustrojów i Ochrony Środowiska (mgr Aleksandra Czułowska), Zakładu Mikrobiologii (mgr Marta Książczyk, Katarzyna Miętka), Zakładu Biologii, Ekologii i Ochrony Bezkręgowców (mgr Radosław Gil, mgr Agnieszka Sala, mgr Katarzyna Tyszecka, mgr Agata Piwnik), Zakładu Biologii Ewolucyjnej i Ochrony Kręgowców (mgr Edyta Turniak, mgr Aleksandra Kolanek, mgr Mikołaj Kaźmierczak), Zakładu Fizjologii Molekularnej Zwierząt (mgr Janusz Wiśniewski), Zakładu Paleozoologii (mgr Katarzyna Zarzecka-Szubińska), Zakładu Biologii Rozwoju Zwierząt (dr Magda



Barwienie preparatów  
fot. J. Krawczyk

Dubińska-Magiera, dr Marta Migocka-Patrzałek, mgr Kamil Szymusiak, mgr Ewelina Posyniak, mgr Damian Lewandowski), Zakładu Genetyki i Fizjologii Komórki (mgr Seweryn Mucha), Zakładu Ekologii Behawioralnej (mgr Anna Kosmowska, mgr Paulina Turowicz), Katedry Ekologii, Biogeochemii i Ochrony Środowiska (mgr Małgorzata Dambiec, mgr Ludmiła Polechońska), Pracowni Nowoczesnych Strategii Nauczania Biologii (dr Józef Krawczyk), Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN (mgr Zuzanna Kaźmierczak), MSKN „Goryl” (Olga Dudojć, Amelia

Walter), SKN Herpetologów (mgr Justyna Zawadzka, Grzegorz Skórzewski), SKN Nauczycieli „Sowa” (Olivia Romanowicz, Anna Kurzawa, Łukasz Auguścik, Adrian Kwiatek, Łukasz Mazurek, Sandra Chudak, Paulina Mróz, Dagmara Socha, Anna Suchcka, Paulina Gołaś, Anna Kimel, Monika Chicun, Ewelina Waleszczyńska, Grzegorz Koc, Sabina Witeska, Marek Mokrzycki), SKN Mikrobiologów (Magdalena Kieliszczuk, Jowita Urbanik, Joanna Majewska, Monika Domagała), SKN Antropologów „Kostka” (Anna Apanasewicz, Karolina Bystronka, Joanna Wysocka, Ewelina Koterwa,

Izabela Kajmowicz), SKN Teriologów (Sonia Siemianowska, Emilia Turek, Joanna Guziak, Ewa Przepiórka, Anna Kucmus), SKN Archeologów (Kinga Bukowiec, Marzena Cendrowska), Instytutu Nauk Geologicznych WNZKS (dr hab. Robert Tarka, dr Magdalena Matusiak-Małek, dr Wojciech Bartz, dr Jakub Kierczak, mgr Krzysztof Moskwa, mgr Anna Kukuła, mgr Piotr Wojtulek, Michał Bukała, Stanisław Gacki), Wydziału Nauk Historycznych i Pedagogicznych (mgr Kamil Serwatka), Wydziału Matematyki i Informatyki (Katarzyna Dymińska), Wydziału Filologicznego (Krystian Tkacz). |

## Młodzi, zdolni z UW – stypendyści programu START

24

**31 maja w Zamku Królewskim w Warszawie stypendystom programu START zostały wręczone dyplomy. START to program stypendialny Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej, promujący najlepszych młodych naukowców. W tym roku odbyła się 22. edycja konkursu, w której wzięło udział 1250 osób – ostatecznie stypendia w wysokości 28 tys. osób otrzymało 136 osób, wśród nich – 5 osób z UW.**

**Dr Łukasz Jeż**  
(Zakład Optymalizacji Kombinatorycznej, Instytut Informatyki, Wydział Matematyki i Informatyki)

Łukasz Jeż pracuje jako adiunkt w Zakładzie Optymalizacji Kombinatorycznej. W roku akademickim 2012/2013 był na rocznym stażu doktorskim w Sapientia – Uniwersytecie Rzymskim. Wcześniej – przez 9 miesięcy w Pradze, przez cztery – w Lugano, obecnie przebywa na stażu w Tel Awiwie.

Pracę magisterską, w której dokonał przeglądów znanych wówczas algorytmów „rozgłaszania” w sieciach radiowych, napisał pod kierunkiem prof. Krzysztofa Lorysia. Rozgłaszanie

(*broadcast*) to, w uproszczeniu, przekazywanie wiadomości z jednego węzła sieci do innych. W sieciach radiowych węzeł nadaje informacje jednocześnie do wszystkich innych znajdujących się w jego zasięgu, bez możliwości wyboru „adresatów”. W konsekwencji często w jedno miejsce dociera naraz wiele wiadomości z różnych stron, które nakładają się i są nie do odczytania.

Doktorat Łukasz Jeż obronił w 2011 r. Promotorami byli dr hab. Tomasz Jurdziński z UW i prof. Marek Chrobak z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Riverside.

Dużo czyta, ogląda sporo filmów, lubi piesze wędrówki.

**Dr Małgorzata Kwaśniak-Owczarek**  
(Zakład Biologii Molekularnej Komórki, Wydział Biotechnologii)

Dr Małgorzata Kwaśniak-Owczarek rozpoczęła pracę naukową na Wydziale Biotechnologii UW w 2004 r. Od początku jej kariera naukowa związana była z Zakładem Biologii Molekularnej Komórki kierowanym przez prof. Hannę Jańską. W ubiegłym roku dr Kwaśniak-Owczarek uzyskała z wyróżnieniem stopień doktora na podstawie rozprawy doktorskiej pt. „Dialog mitochondrialno-jądrowy w odpowiedzi na zaburzenie translacji mitochondrialnej u *Arabidopsis*”. Wyniki przedstawione w rozprawie

dotyczyły badania koordynacji ekspresji genomu mitochondrialnego i jądrowego u roślin. Najbardziej innowacyjne było przedstawienie, że ekspresja genomu mitochondrialnego roślin może być regulowana na poziomie translacji. Jest to pierwszy udokumentowany przypadek pokazujący, że mitochondrialne rybosomy roślinne mogą kontrolować ekspresję genów poprzez selektywną translację określonych grup transkryptów. To odkrycie otwiera nowy kierunek badań wskazujących, że zmiany w biogenezie mityribosomów są istotnym poziomem kontroli ekspresji genomu mitochondrialnego roślin.

Znaczna część wyników badań wchodzących w skład dysertacji została opublikowana w prestiżowym czasopiśmie poświęconym biologii roślin – „The Plant Cell”. Dr Kwaśniak-Owczarek jest także autorką czterech artykułów, opublikowanych w czołowych czasopismach listy filadelfijskiej poświęconych biologii roślin.

Obecnie dr Kwaśniak-Owczarek bierze udział w realizacji grantu dotyczącego badania roli mitochondrialnej proteazy FtsH4 w biogenezie mitochondriów w kiełkujących nasionach *Arabidopsis thaliana*. Na badania wpływu zmian w translacji mitochondrialnej na ekspresję genomu chloroplastowego oraz komunikację pomiędzy chloroplastami i jądrem otrzymała grant w ramach konkursu SONATA 6.

Jej zainteresowania poza pracą to czytanie książek kryminalnych oraz podróże.

**Dr Ireneusz Litwin**  
(Zakład Genetyki i Fizjologii Komórki, Instytut Biologii Eksperymentalnej, Wydział Nauk Biologicznych)

Dr Litwin związany jest z Zakładem Genetyki i Fizjologii Komórki od 6 lat. Wyniki jego badań, przeprowadzonych pod kierunkiem prof. Roberta Wysockiego we współpracy z dr Dorotą Dziadkowiec z Wydziału Biotechnologii oraz dr Tomaszem Bocerem z Uniwersytetu Rzeszowskiego i opublikowane niedawno w prestiżowym czasopiśmie „PLoS Genetics”, udowodniły istnienie nowego, nieopisanego wcześniej, mechanizmu genotoksyczności arsenu. Wykorzystując drożdże piekarnicze *Saccharomyces cerevisiae* jako organizm modelowy,

pokazano, że arsen może generować najgroźniejsze dla komórki dwuniciowe pęknięcia DNA w sposób bezpośredni, a nie jak wcześniej sądzono tylko pośrednio przez indukowanie zaburzeń w procesie replikacji czy poprzez generowanie stresu oksydacyjnego w komórkach. Wykazano także, że arsen znacznie zwiększa potencjał fleomycyny do indukowania dwuniciowych pęknięć DNA. Wynik ten jest bardzo ważny, gdyż bleomycyna, związek o podobnej budowie i identycznym mechanizmie działania co fleomycyna, stosowany jest powszechnie w terapii przeciwnowotworowej. Jednoczesne użycie bleomycyny i arsenu mogłoby pozwolić na obniżenie terapeutycznej dawki bleomycyny i zminimalizowanie skutków ubocznych terapii antynowotworowej. Możliwe, że stosowanie arsenu i bleomycyny jednocześnie pozwoliłoby na leczenie nowotworów opornych na bleomycynę.

Dr Litwin jest także stypendystą konkursu SONATA 6 za badania „Rola translokazy DNA Irc5 w odpowiedzi na uszkodzenia DNA u drożdży *Saccharomyces cerevisiae*”.

Do jego zainteresowań pozanaukowych należy sport (szczególnie piłka nożna), lubi także rock progresywny i literaturę historyczną.

**Mgr Damian Myśliwiec**  
(Zespół Chemii Porfiryn i Metaloporfiryn, Wydział Chemii)

Doktorant w Zespole Chemii Porfiryn i Metaloporfiryn na Wydziale Chemii UW, prowadzi badania pod kierunkiem dr hab. Marcina Stępnia.

Zafascynowany chemią od 13. roku życia, kiedy to przeczytał cały podręcznik chemii i postanowił, że zostanie chemikiem. Po rozpoczęciu studiów chemicznych na UW zapragnął zająć się syntezą organiczną. Podczas III roku studiów rozpoczął współpracę z dr hab. Marcinem Stępnem, adiunktem w Zespole Chemii Porfiryn i Metaloporfiryn. W ramach swojej pracy magisterskiej opracował nową metodę syntezy porfiryn z rozbudowanym układem  $\pi$ -elektronowym z wykorzystaniem reakcji Scholla.

Po obronie pracy magisterskiej kontynuuje współpracę z dr. Stępnem. Obecnie zajmuje się syntezą zdeformowanych układów aromatycznych za-

wierających podjednostki karbazolowe. Jego dotychczasowe badania zaowocowały syntezą nowego heteroaromatycznego związku w kształcie czaszy, nazwanego przez nas chryzaorolem. Na badania nad chryzaorolami dostał grant w ramach programu „PRELUDIUM 4”, fundowany przez Narodowe Centrum Nauki.

Interesuje go przede wszystkim synteza organiczna związków aromatycznych. Lubi duże cząsteczki, dlatego też zajmuje się układami makrocyclicznymi.

Do pozanaukowych zainteresowań Damiana Myśliwca należą makrofotografia, aromaterapia oraz turystyka górską.

**Dr Mateusz Czesław Strzelecki**  
(Zakład Geomorfologii, Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego, Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska)

Dr Strzelecki jest absolwentem Wydziału Nauk Geograficznych i Geologicznych UAM w Poznaniu, doktoryzował się na Wydziale Geografii Uniwersytetu w Durham (Wielka Brytania), obecnie pracuje w zespole prof. Piotra Migonia w Zakładzie Geomorfologii UW. Jest stypendystą DAAD (półroczny staż naukowy w Instytucie Badań Polarnych i Morskich im. Alfreda Wegenera w Poczdamie) oraz laureatem programu YGGDRASIL Norweskiej Rady ds. Badań Naukowych. Pierwszy geomorfolog i przedstawiciel nauk polarnych nagrodzony stypendium Fundacji Crescendum Est-Polonia, krajowym stażem po uzyskaniu stopnia naukowego doktora finansowanym przez Narodowe Centrum Nauki oraz laureat konkursu HOMING PLUS Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Uczestnik ponad 15 wypraw naukowych na Spitsbergen, Islandię i Grenlandię. W swojej pracy naukowej bada mechanizmy kontrolujące rozwój wybrzeży w klimatach polarnych oraz paraglacjalną transformacją krajobrazu arktycznego. |



# Innowacja jest Kobietą

**Bogumił Dudczenko**

**Dr Kamila Stokowa-Sołtys zwyciężyła w konkursie „Innowacja jest Kobietą” Fundacji Kobiety Nauki. Jury nagrodiło ją za projekt zastosowania antybiotyku bacytracyny w leczeniu chorób o podłożu wirusowym (zapalenie wątroby, polio, a nawet wirus HIV).**

Laureatka pracuje w Zakładzie Chemii Biologicznej oraz współtworzy Zespół chemii bioinorganicznej i biomedycznej na Wydziale Chemii. Jak podkreśliło jury – zgłoszony wynalazek ma „niebagatelne znaczenie dla szerokiej rzeszy potencjalnych odbiorców (skala makro) oraz ma szansę rozwiązać problemy, istotne z czysto ludzkiego punktu widzenia”. Nagrodą w konkursie jest możliwość prezentacji wyników badań podczas XVII Międzynarodowego Salonu Wynalazków i Innowacyjnych Technologii „Archimedes 2014” w Moskwie.

Dr Stokowa-Sołtys bada zastosowanie antybiotyku bacytracyny do wytwarzania preparatów do degradacji RNA. Jak podkreśliła na swojej stronie internetowej Fundacja Kobiety Nauki, zaletą proponowanego rozwiązania jest fakt, że związek ten znany jest od wielu lat i dopuszczony do stosowania u ludzi i zwierząt – co stanowi jego przewagę nad nowo syntetyzowanymi związkami chemicznymi, których wprowadzenie do stosowania jako leki wymaga długotrwałych badań i dużych nakładów finansowych. Nowe zastosowanie bacytracyny polega na wykorzystaniu nowych właściwości nukleolitycznych tego leku do degradacji kwasów nukleinowych w komórkach bakteryjnych, a w szczególności w leczeniu chorób o podłożu wirusowym, przez co daje możliwość walki z wirusami RNA takimi jak m.in. wirusy zapalenia wątroby, polio, czy też wirus HIV. Dzięki zastosowaniu miejscowemu można zwalczać szybko namnażające się wirusy DNA, np. wirusy opryszczki.

Badania prowadzone były w ramach projektu Wrocławskiego Centrum Badań EIT+ „Biotechnologie i zaawansowane technologie medyczne – BioMed”



Dr Kamila Stokowa-Sołtys  
fot. archiwum prywatne

(POIG 01.01.02-02-003/08-00) finansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Działanie 1.1.2.

**Bogumił Dudczenko: Pani badania naukowe przeczą dość powszechnie znanej tezie mówiącej o niemożliwości leczenia antybiotykami chorób o podłożu wirusowym. Skąd zainteresowanie takim obszarem?**

**Dr Kamila Stokowa-Sołtys:** Chyba od zawsze nurtowało mnie pytanie: czy infekcje wirusowe można leczyć antybiotykami? Wszyscy wiedzą, że najobszerniejszym działem antybiotykoterapii jest zmaganie się z zakażeniami bakteryjnymi. Jednak zakres stosowania antybiotyków obejmuje również działanie przeciwgrzybicze, a nawet przeciwnowotworowe. Nie stosuje się ich natomiast w terapiach infekcji wiru-

sowych, z powodu zbyt niskich efektów terapeutycznych. Być może dzięki naszemu odkryciu pewnego dnia lekarze będą aplikować pacjentom cierpiącym na infekcje wirusowe antybiotyki i zmieni się wówczas pogląd na temat metod eradykacji patogenów, jakimi są wirusy.

**Prowadziła Pani badania już na etapie pisania pracy doktorskiej. Na czym się one wtedy koncentrowały?**

Podczas realizacji pracy doktorskiej, którą obroniłam dopiero kilka miesięcy temu, zajmowałam się oddziaływaniem antybiotyków peptydowych z jonami miedzi(II) oraz ich wpływem na kwasy nukleinowe, a także na reakcję katalitycznego cięcia rybozemu zapalenia wątroby typu D. Część badań prowadziłam w zespole prof. Jerzego Ciesiołki w Instytucie Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu, a resztę

na macierzystym wydziale pod kierunkiem prof. Małgorzaty Jeżowskiej-Bojczuk. Jednym z największych osiągnięć prezentowanych w mojej rozprawie było odkrycie, że będąca antybiotykiem, a więc w swoim działaniu terapeutycznym skierowana na bakterie, bacytracyna wykazuje zdolność do degradowania kwasów nukleinowych, przede wszystkim cząsteczek RNA, w tym wirusowego RNA.

**Dla laika te wyniki mogą brzmieć niepozornie. Co dokładnie oznacza sformułowanie, że bacytracyna degradowuje wirusowe RNA?**

Jest to odkrycie szczególnie istotne, ponieważ zdecydowana większość wirusów posiada genom w postaci cząsteczki RNA. Wstępne obserwacje wskazywały, że reakcja degradacji RNA zachodzi ze stosunkowo niską specyficznością i przebiega bez udziału jonów metali przejściowych. Sugerowało to, że nie jest to proces zachodzący według mechanizmu wolnorodnikowego. Przebiega on najprawdopodobniej według mechanizmu hydrolytycznego, w sposób podobny do działania enzymów białkowych o masie cząsteczkowej kilkadziesiąt razy większej. Bardzo ważne jest to, że degradację

RNA zaobserwowano już przy niskim stężeniu badanego leku, w zakresie mikromolarnym, porównywalnym ze stężeniami jakie oznaczono w osoczu krwi pacjentów poddawanych leczeniu tym antybiotykiem. Nasuwała się zatem potencjalna możliwość wykorzystania bacytracyny w sposób inny niż dotychczas, a mianowicie do degradacji niepożądanego RNA, a w szczególności RNA wirusowego. Odkrycie to stało się podstawą polskiego, a następnie także międzynarodowego zgłoszenia patentowego. |

## Stypendium Fulbrighta dla prof. Marka Wróblewskiego

dr Justyna Arendarska, Instytut Studiów Międzynarodowych  
Bogumił Dudczenko

28

**Prof. Marek Wróblewski z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego otrzymał prestiżowe stypendium Komisji Fulbrighta w kategorii Senior Advanced Research Award 2014–2015 umożliwiające prowadzenie badań naukowych w Stanach Zjednoczonych.**

Projekt badawczy prof. Marka Wróblewskiego podejmuje niezwykle ważną problematykę kryzysów finansowych oraz roli międzynarodowych instytucji finansowych, w tym zwłaszcza Międzynarodowego Funduszu Walutowego, w stabilizacji gospodarki światowej oraz państw doświadczających poważnej nierównowagi ekonomicznej i finansowej. Planowane badania będą realizowane w Central Florida University w Orlando oraz w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w Waszyngtonie.

Prof. Marek Wróblewski jest pracownikiem naukowym Zakładu Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych oraz Integracji Europejskiej w Instytucie Studiów Międzynarodowych na Wydziale Nauk Społecznych

Uniwersytetu Wrocławskiego oraz zastępcą dyrektora instytutu ds. nauki. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na różnych problemach z zakresu międzynarodowych stosunków gospodarczych i finansowych, internacjonalizacji gospodarki oraz przedsiębiorstw, a także na problematyce regionalnej integracji ekonomicznej, transformacji gospodarczej oraz rozwoju regionalnym.

Prof. Wróblewski jest laureatem także innych programów stypendialnych oraz grantowych. Prowadził badania naukowe w Stanach Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii, brał również udział w realizacji licznych projektów badawczych oraz eksperckich (międzynarodowych i krajowych), pełniąc funkcje kierownicze oraz głównego

wykonawcy. Wielokrotnie wygłaszał wykłady na prestiżowych uczelniach zagranicznych w Europie i Stanach Zjednoczonych. Jednocześnie prof. Marek Wróblewski aktywnie współpracuje jako ekspert i konsultant z instytucjami publicznymi, organizacjami pozarządowymi oraz przedsiębiorstwami.

Senior Advanced Research Award to stypendia badawcze dla polskich naukowców z tytułem co najmniej doktora, trwające od 5 do 9 miesięcy. Kandydaci muszą być zatrudnieni w polskich uczelniach i instytucjach badawczych. Dzięki stypendium mogą realizować własne projekty badawcze w uczelniach amerykańskich, placówkach badawczych non-profit oraz niektórych instytucjach rządowych. |

# Nowatorski system ostrzegania przed powodzią

dr hab. Tomasz Niedzielski, prof. UWr

Zespół badawczy kierowany przez dr. hab. Tomasza Niedzielskiego z Instytutu Geografii i Rozwoju Regionalnego UWr zaprojektował i zbudował nowatorski system wczesnego ostrzegania o niektórych zagrożeniach hydrologicznych, takich jak wezbrania, powódzie czy szybkie fluktuacje stanu wody w rzekach.

System działa w czasie rzeczywistym i bazuje na prognozach z zewnętrznych modeli hydrologicznych, a jego najważniejszym elementem jest generator hydrologicznych prognoz kombinowanych oparty na tzw. multimodelingu. System nosi oficjalną nazwę HydroProg, a jego koncepcja stała się przedmiotem zgłoszenia patentowego.

System został eksperymentalnie wdrożony dla zlewni górnej Nysy Kłodzkiej, na posterunkach Lokalnego Systemu Ostrony Przeciwpowodziowej powiatu kłodzkiego, co było możliwe dzięki porozumieniu między UWr a Starostwem Powiatowym w Kłodzku. Eksperymentalne prognozy, pochodzące z modeli dopasowywanych w czasie rzeczywistym co 15 minut, można zobaczyć w serwisie mapowym systemu HydroProg, zbudowanym na potrzeby wdrożenia dla zlewni górnej Nysy Kłodzkiej.

Badania prowadzone są od grudnia 2011 roku w ramach projektu badawczego „System wspierający porównywanie prognoz hydrologicznych” realizowanego w programie Sonata 1 Narodowego Centrum Nauki. Celem konkursu Sonata było stworzenie unikatowego warsztatu naukowego lub powołanie nowego zespołu naukowego. System HydroProg powstał od podstaw w kierowanym przez dr. hab. Tomasza Niedzielskiego Zakładzie Geoinformatyki i Kartografii UWr i obecnie służy jako unikatowy warsztat do prowadzenia badań podstawowych z zakresu hydrologii. W szczególności zespół badawczy poszukuje odpowiedzi na pytania, jakie zmienne środowiskowe determinują

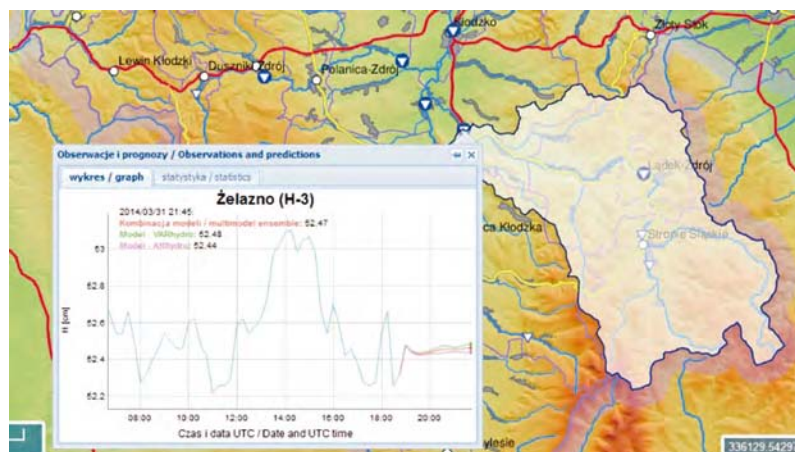
dokładność szybkich prognoz hydrologicznych, w tym prognoz kombinowanych. Pozwoli to na klasyfikację prognoz w funkcji warunków fizycznogeograficznych oraz sformułowanie praktycznych rekomendacji używania określonych prognoz w szczególnych sytuacjach środowiskowych. Dotychczasowe wyniki wskazują na dużą skuteczność systemu w przewidywaniu wezbrań.

System HydroProg ma duży potencjał aplikacyjny. Może być wdrożony dla różnych obszarów, w których funkcjonują naziemne sieci obserwacji hydrometeorologicznych, wspierając ostronę przeciwpowodziową. Należy podkreślić pełną automatyzację wszystkich zadań wykonywanych przez system HydroProg, która dotyczy zarówno przetwarzania i przycoto-

wania danych, jaki i modelowania oraz ostrzegania o zagrożeniach hydrologicznych wraz z prezentacją w serwisie mapowym.

Obecnie trwają prace nad włączeniem do systemu HydroProg modeli zasięgu zalania podczas powodzi, co pozwoli na dostarczanie nie tylko informacji o prognozowanym przebiegu hydrogramu, ale też o przewidywanych obszarach, które mogą być zagrożone podtopieniem. Dzięki temu do systemu HydroProg włączony zostanie monitoring hydrologiczny wykonywany w czasie zbliżonym do rzeczywistego przez bezzałogowy statek powietrzny.

Więcej o systemie HydroProg i badaniach naukowych prowadzonych w Zakładzie Geoinformatyki i Kartografii m.in. na stronie [www.hydro.uni.wroc.pl](http://www.hydro.uni.wroc.pl).







# Jak napisać efektywny abstrakt?

## Część pierwsza

dr Tomasz Piekot, Grzegorz Zarzeczny, Pracownia Prostej Polszczyzny

### Abstrakt jak wirus

Zmiany w sposobach dystrybucji wiedzy przemodelowały hierarchię gatunków naukowych. Być może rankingową listę tych gatunków powinien otwierać ciągle jeszcze w Polsce niedoceniany abstrakt. Niezwykłe miejsce abstraktu we współczesnej komunikacji naukowej nie wynika jednak z roli, jaką dziś w nauce odgrywa artykuł naukowy. Wysoki status abstraktu jest raczej konsekwencją zmiany kanału przekazywania informacji naukowej.

Dominujący dziś model uprawiania nauki zakłada, że artykuły naukowe znajdują się w internecie i są dostępne online (najczęściej w formie płatnej). W wyszukiwarkach i bazach naukowych każdy artykuł ma swoją syntetyczną reprezentację – właśnie abstrakt. Co ważne, ten krótki tekst jest indeksowany przez internetowe bazy bibliograficzne i wyszukiwarki inter-

netowe, a przede wszystkim – można go przeczytać bez opłat już po jednym kliknięciu. Oznacza to, że sposób, w jaki przedstawiamy własne badania w abstrakcie, jest najważniejszym czynnikiem, który sprawia, że czytelnik pójdzie dalej – czyli sięgnie do naszego artykułu i być może go zacytuje.

Masowy dostęp do abstraktów przez internet wywołuje zresztą efekt uboczny – nadmiar informacji naukowych (ang. *information overload*), których badacze ze względu na krótki cykl badawczy nie są w stanie dokładnie przetworzyć. Już dziś pojawiają się praktyki rekonstrukcji stanu badań wyłącznie na podstawie lektury abstraktu (bez zaglądania do tekstu). Praktyki te zresztą zyskują legitymizację i wychodzą z szarej strefy – stają się po prostu jedną z deklarowanych i całkiem skutecznych strategii badawczych<sup>1</sup>.

Przeniesienie komunikacji naukowej do internetu sprawia, że coraz

częściej zaczyna się ją postrzegać w kategoriach internetowego marketingu (tu: marketingu naukowego, społecznościowego). W tym ujęciu najważniejszym czynnikiem, który decyduje o skuteczności abstraktu, jest tzw. wirusowość (*virality*), czyli zdolność tego tekstu do szybkiego i masowego rozprzestrzenienia się wśród naukowców – użytkowników internetu. Wirusowość jest przy tym kategorią naukometryczną, z zatem można ją dość dokładnie mierzyć. Najczęściej przyjmowane kryteria pomiaru skuteczności abstraktu to:

1. liczba wyświetleń abstraktu,
2. liczba pobrań tekstu zapowiadanego abstraktem,
3. liczba „dodań” tekstu do zakładek w wyszukiwarce internetowej,
4. liczba cytowań tekstu w innych pracach naukowych.

Język a kultura, tom 13	
Językowy obraz świata i kultura, pod red. Anny Dąbrowskiej i Janusza Anusiewiczza, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.	
Tom 1	
Tom 2	
Tom 3	
Tom 4	
Tom 5	
Tom 6	
Tom 7	
Tom 8	
Tom 9	
Tom 10	
Tom 11	
Tom 12	
Tom 13	
Tom 14	
Tom 15	
Tom 16	
Tom 17	
Tom 18	
Tom 19	
Tom 20	
Historie	
Statystyki	
Kontakt	
Postępowania	
Zasady publikacji	
Powrót	
<b>SPIS TREŚCI</b>	
Wspomnienie o Januszu Anusiewiczzu s.6 PDF (86 kb)	
Wstęp s.9 PDF (22 kb)	
JANUSZ ANUSIEWICZ   ANNA DĄBROWSKA, MICHAEL FLEISCHER, <i>Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej</i> s.11 PDF (176 kb)	
MICHAEL FLEISCHER, <i>Obraz świata. Ujęcie z punktu widzenia teorii systemów i konstrukturyzmu</i> s.45 PDF (154 kb)	
GRAŻYNA HABRAJSKA, <i>Metody ankietowe i analiza tekstów w badaniach językowego obrazu świata</i> s.73 PDF (92 kb)	
ANNA LÚCHOWSKA, <i>Status zasady sprzeczności w językowym obrazie świata</i> s.85 PDF (53 kb)	
JANINA LAHOCHA, <i>Tekst autobiograficzny jako pewna wizja świata</i> s.89 PDF (61 kb)	
ALEKSANDRA NIEWIARA, <i>Badania etymologii a odtwarzanie językowego obrazu świata</i> s.97 PDF (73 kb)	
JOLANTA MAĆKIEWICZ, <i>Potoczne w naukowym - niebezpieczeństwa i korzyści</i> s.107 PDF (64 kb)	
JERZY BINIEWICZ, <i>Kategoryzacja a naukowy obraz świata (stosownictwo nauk ścisłych)</i> s.115 PDF (77 kb)	
MARIA LIBURA, <i>Jak obraz świata odbija się w gramatyce? Analiza języka fizyki klasycznej</i> s.125 PDF (59 kb)	
ANNA B. BURZYŃSKA, AGNIESZKA LIBURA, <i>Obraz czasu w języku potocznym i naukowym</i> s.131 PDF (84 kb)	
MALGORZATA BRZOZOWSKA, <i>Derywaty onomazjologiczne (asocjacyjne) w językowym obrazie świata</i> s.143 PDF (77 kb)	
MARIAN BUGAJSKI, ANNA WOJCIECHOWSKA, <i>Językowy obraz świata a literatura</i> s.153 PDF (64 kb)	
DOROTA SZUMSKA, <i>Na tropach tropu: rozważania o metaforze poetyckiej</i> s.161 PDF (70 kb)	
DOROTA FILAR, <i>Językowy obraz świata a obraz świata w tekście poetyckim</i> s.169 PDF (85 kb)	
ANNA DĄBROWSKA, <i>Tę żabę trzeba sjeść. Językowno-kulturowy obraz żaby w polszczyźnie</i> s.181 PDF (92 kb)	
IGOR H. LEWINSKI, <i>Obraz świata w reklamie</i> s.205 PDF (72 kb)	
RAPAL ZIMNY, <i>Raz, dwa, trzy - enumeracja i perswazja</i> s.215 PDF (95 kb)	
BRIGHTA HELBIG-MISCHEWSKI, <i>Językowno-kulturowy obraz świata w polskim i niemieckim współczesnym dyskursie kuznodziejskim. Analiza porównawcza</i> s.229 PDF (121 kb)	
WOJCIECH CHLEBDA, <i>He jest Mławie? Pochodne nazw własnych w językowym obrazie świata Polaków</i> s.247 PDF (95 kb)	
HANNA BURKHARDT, <i>Przekład zwierciadłem językowego i kulturowego obrazu świata (na przykładzie "Imperium" Ryszarda Kapuścińskiego)</i> s.261 PDF (79 kb)	
GUY TORR, WLADYSŁAW CHŁOPICKI, <i>Problemy w tłumaczeniu rytuałów</i> s.271 PDF (80 kb)	
MAGDALENA MARSZAŁEK, <i>Piec jako element obrazu świata we współczesnych elementarzach polskich</i> s.283 PDF (135 kb)	
TOMASZ STĘPIEŃ, <i>O inwektywie</i> s.311 PDF (100 kb)	
HALINA I TADEUSZ ZGÓLKOWIE, <i>Świat wartości w leksyce ogłoszeń towarzyskich i matrymonialnych</i> s.327 PDF (64 kb)	
JOANNA SZADURA, <i>Łudowe formuły powitania i pożegnania ognia jako akty komunikacyjno-kulturowe</i> s.333 PDF (99 kb)	
IGOR BORKOWSKI, <i>Śmierci tajemnicze wrota. Językowy świat (skrypty nagrobnych)</i> s.343 PDF (77 kb)	
IRINA SANDOMIRSKA, <i>O metaforach ŻYCIA i ŚMIERCI w stałych związkach wyrazowych w języku rosyjskim</i> s.353 PDF (86 kb)	

**CEJSH** THE CENTRAL EUROPEAN JOURNAL OF SOCIAL SCIENCES AND HUMANITIES

Search Browse

Volume details

Journal: [Język a Kultura](#)

Publisher: [Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego; http://www.com.pl](#)

Year: [2012](#)

● Volume: 23

volume: 23

- article: [Jak opisywać gatunki mowy? \(Jerzy Bartmiński\)](#), p. 13 - 32
- article: [Miejsce wartości w opisie gatunków mowy \(Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska\)](#), p. 33 - 41
- article: [Gadł stefanicki \(Etiopia\). Metajęzykowe wyznaczniki genotypu \(Kamilla Terminińska\)](#), p. 43 - 51
- article: [Pragmatyczne determinanty XVII-wiecznej postylli popularnej \(Lidia Przymuszała\)](#), p. 53 - 65
- article: [Pochlebstwo jako konstytutywna cecha oracji Sejmu Wielkiego \(Małgorzata Dawidziak-Kładoczna\)](#), p. 67 - 81
- article: [O zmianach w treści, formie i funkcji duńskich inskrypcji nagrobnych \(Józef Jarosz\)](#), p. 83 - 96
- article: [Polski felieton dawniej i dziś. Kilka uwag z ewolucji gatunku \(Magdalena Pietrzak\)](#), p. 97 - 104
- article: [Nadawca w poradnikach dotyczących prowadzenia domu z drugiej połowy XIX wieku \(Anna Tomecka-Mirek\)](#), p. 105 - 120
- article: [Uwarunkowania zewnętrzne a realizacja wzorca gatunkowego protokołu \(Anna Wojciechowska\)](#), p. 121 - 133
- article: [Akt notarialny na tle przemian historyczno-kulturowych w Polsce \(Anna Dunin-Dudkowska\)](#), p. 135 - 150
- article: [Kulturowe osadzenie gatunku wobec globalizacji kulturowej \(na przykładzie gatunków etykietałnych\) \(Małgorzata Kila\)](#), p. 151 - 164
- article: [Wybrane akty etykiety językowej w polszczyźnie ukraińskich studentów \(Alia Krawczuk\)](#), p. 165 - 180
- article: [Rola zapachu we współczesnych komplementach \(Ewa Biłas-Pleszak, Katarzyna Sujkowska-Sobisz\)](#), p. 181 - 189
- article: [Gatunki globalne w polskiej telewizji. Rekonesans \(Iwona Loewe\)](#), p. 191 - 198
- article: [Dwupłos dziennikarsko-eksperski — wpływ czynników pragmatycznych na sposób konstruowania komentarza sportowego/ relacji sportowej na żywo \(Beata Grochala\)](#), p. 199 - 209
- article: [Status przytoczenia w przekazie medialnym \(casus wypowiedzi zwykłego człowieka\) \(Agnieszka Kula, Monika Grzelka\)](#), p. 211 - 222
- article: [Kancelaryjna rutyna czy niezamierzona propaganda? — rozmywanie się wzorców gatunkowych i stylistycznych w współczesnej komunikacji administracyjnej \(Poprawa Marcin\)](#), p. 223 - 241
- article: [List odmowny w języku niemieckim jako gatunek tekstu \(na przykładzie odpowiedzi na podania o prace\) \(Joanna Szczek\)](#), p. 243 - 256
- article: [Zgłaszam się do Was w pytaniu o...” czyli o tym, jak Polacy ze Wschodu realizują wybrane aspekty wzorca gatunkowego podania \(Kamila Kwiatkowska\)](#), p. 257 - 272
- article: [Koncepcje stylów życia i obserwacja komunikacji — lifestyle'owe kody komunikacyjne \(Anette Siemes\)](#), p. 273 - 286
- article: [Akty mowy czyli akty migania? Języki i kultury w kontakcie \(Małgorzata Januszewicz, Marcin Jura, Justyna Kowal\)](#), p. 287 - 299
- article: [Komunikacyjne aspekty wybranych aktów i gatunków mowy realizowanych w tekstach osób niesłyszących \(Katarzyna Jachimowska\)](#), p. 301 - 310
- article: [Specyfika dziecięcych wypowiedzi wobec tradycji społeczno-kulturowej \(Barbara Boniecka\)](#), p. 311 - 322
- article: [Agresja werbalna w tekstach kierowanych do dzieci \(Alicja Galczyńska\)](#), p. 323 - 334

Ciekawym przykładem zmiany podejścia jest wrocławskie czasopismo *Język a Kultura*. Seria z zakresu lingwistyki kulturowej z tradycjami sięgającymi końca lat 90., bardzo wcześnie – bo już w latach 2001–2004 – digitalizowana przez zespół prof. Adama Pawłowskiego. Do dziś strona działa pod adresem [www.lingwistyka.uni.wroc.pl/jk/](http://www.lingwistyka.uni.wroc.pl/jk/), jednak w zebranych tam tomach w ogóle nie ma abstraktów. Badacze szukający informacji naukowych mają dostęp do tytułów, a później już bezpośrednio do artykułów.

Łatwo się domyślić, że w tym ujęciu na „uwodzenie czytelnika” największy wpływ będą miały strategie tytułowania tekstów, ich temat, a przede wszystkim – status samego autora<sup>2</sup>.

Nowe numery tego czasopisma są już indeksowane w bazie CEJSH, dzięki czemu naukowcy mają dostęp do abstraktów i mogą szybciej i precyzyjniej wyszukiwać informacje na interesujący ich temat.

### Co sprawia, że abstrakty są skuteczne?

W epoce „nauki w sieci” istnieje kilka czynników, które sprawiają, że badania naukowe zdobywają kolejne cytowania, wiedza zaś zwiększa swój wpływ (zyskuje uznanie lub krytykę). Najważniejsze z nich to publikowanie wyników w internecie – w uznanych czasopiśmiech dostępnych w sieci lub na specjalnych portalach społecznościowych dla naukowców (ResearchGate, Akademia.edu itp.). W procesie tym istotną rolę odgrywa właśnie abstrakt, który powinien ułatwić i przyspieszyć przetwarzanie informacji, ale też udostępnić pełne wyniki i wnioski z badań – bez konieczności studiowania samego tekstu. Na wirusowość takich abstraktów w największym stopniu wpływać będą trzy czynniki:

1. przystępność języka (readability),
2. efektywna kompozycja,
3. strategie kognitywne.

**Przystępność abstraktu** to cecha, która sprawia, że naukowiec-internauta przeczyta tekst szybko, uzyskując przy tym wszystkie potrzebne informacje. Na przystępność języka wpływają zwykle powierzchowne cechy stylu, a zwłaszcza długość / częstość wyrazów i długość zdań. Z tej perspektywy można przyjąć założenie, że abstrakty artykułów naukowych powinniśmy pisać stylem znacznie przystępniejszym (prostszy) niż same artykuły.

**Efektywna kompozycja** sprawia, że czytelnik abstraktu już na pierwszy rzut oka rozpoznaje jego strukturę, która odwzorowuje etapy procesu badawczego i układ samego tekstu. Z tej perspektywy można zatem wydzielić abstrakty streszczające tekst i abstrakty referujące przebieg i wyniki badań. Na podstawie takich oczekiwań opracowano nowy model kompozycyjny abstraktu – tzw. abstrakt ustrukturyzowany. Jest on znacznie dłuższy od abstraktów tradycyjnych, zawiera wyraźny

podział na akapity o odmiennych funkcjach, co wspierają dodatkowo wyróżnione typograficznie nagłówki.

**Strategie kognitywne** to najtrudniejsze wyzwanie dla autorów abstraktów. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich czynników, mamy tu bardzo dużo sprzecznych rozwiązań – brakuje też badań tego typu technik oddziaływania. Oto kilka najbardziej podstawowych pytań czy problemów do rozstrzygnięcia:

1. napisać abstrakt o tekście czy o badaniach (por. *Celem tekstu było... / Celem badań było...*)?

2. używać narracji pierwszoosobowej czy pisać bezosobowo (por. *W tekście omawiam... / W tekście omówiono wyniki badań...*)?

3. jakiego czasu gramatycznego używać w abstrakcie (por. *Badania obejmowały próbki wód gruntowych z lat... / Badania obejmują próbki wód gruntowych z lat... / W tekście omówione zostaną badania próbek wód gruntowych z lat...*)?

W kolejnym odcinku naszego cyklu omówimy wszystkie trzy czynniki szczegółowo. |

<sup>1</sup> Ciekawy przykład deklarowanych badań abstraktów to rekonstrukcja zachodnich praktyk analizy dyskursu na podstawie badań abstraktów wysoko punktowanych czasopism: Joanna Bielecka-Prus, Anna Horolets, 2013, Rekonstrukcja praktyk analizy dyskursu na podstawie wybranych anglojęzycznych czasopism dyskursywnych, *Przegląd Socjologii Jakościowej*, 9 (1), 152-185, [http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume21/PSJ\\_9\\_1\\_Bielecka-Prus\\_Horolets.pdf](http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org/Volume21/PSJ_9_1_Bielecka-Prus_Horolets.pdf).

<sup>2</sup> A. Pawłowski, 2012, Elektroniczna wersja serii „Język a Kultura” w świetle badań naukometrycznych, *Język a Kultura*, 23, 513-544, <http://jk.wuwr.pl/preview/3579>.

## Doktorant. Wciąż student, czy już nie?

Rafał Mundry, przewodniczący Samorządu Doktorantów UW

Decyzja o podjęciu studiów doktoranckich zazwyczaj nie przychodzi łatwo. Świeżo upieczony magister, zastanawiając się nad kontynuacją studiów na poziomie III stopnia, ma do rozważenia więcej scenariuszy swojego życia niż pięć lat wcześniej, po zdanej maturze. Jednak coraz więcej osób decyduje się na studia doktoranckie. Studia znacząco inne niż te I i II stopnia.

Niż demograficzny, który wyraźnie prześladowuje wszystkie uczelnie w Polsce, nie dotyczy studiów doktoranckich. W ciągu ostatniej dekady liczba doktorantów na Uniwersytecie Wrocławskim zdecydowanie wzrosła aż o ponad 30%. W tym samym czasie liczba studentów spadła drastycznie o prawie 40%.

Coraz więcej osób decyduje się na rozpoczęcie studiów doktoranckich, mimo że przypadają one zwykle na dość trudny życiowy okres, gdy do głosu dochodzi wiele innych potrzeb i możliwości (praca zawodowa, założenie rodziny). Czy zatem kierują się absolwenci studiów II stopnia? Oczywiście najczęściej pasją, zamiłowaniem do uprawiania nauki. Są też pewnie inne powody. Jednym z nich może być deprecjacja tytułu magistra, który nie wyróżnia już tak na rynku pracy jak

dawniej. Obecnie to właśnie stopień doktora potrafi znacząco podkreślić fachowość i eksperckie podejście do danego obszaru wiedzy. Drugim powodem jest zazwyczaj chęć ucieczki od przymusu wejścia na rynek pracy, który nie zawsze spełnia oczekiwania młodych ludzi. Wolą oni – jak sami mówią – „przedłużyć sobie młodość”, pracować w nienormowanym czasie w zgodzie ze swoimi zainteresowaniami i otrzymywać za to stypendium.

Ale jest też wiele powodów, które zniechęcają do podjęcia studiów doktoranckich. Dane ogólnopolskie pokazują, że tylko co szósty doktorant kończy czteroletnie studia, uzyskawszy stopień doktora. Stypendia doktoranckie są rażąco niskie, niższe niż płaca minimalna w Polsce, a i tak dostaje je tylko niewielka część doktorantów. Zniechęcać mogą także dodatkowe obowiązki, których nie było na studiach II stopnia, a ich pojawienie się utrudnia równoczesne podjęcie pracy zawodowej. Oprócz uczestnictwa w zajęciach na swoich studiach, doktorant zobowiązany jest do prowadzenia zajęć dydaktycznych i konsultacji dla studentów. Także do uczęszczania na spotkania jedno-

stek, w których jest doktorantem. Nie wspominając już nawet o podstawowym jego celu, czyli prowadzeniu badań i pisaniu rozprawy doktorskiej. A to wciąż i tak tylko część jego aktywności. Musi publikować w czasopismach fachowych, jeździć na konferencje naukowe, odbywać badania terenowe czy kwerendy. Wszystko to finansuje często z własnej kieszeni. Nie powinno zatem dziwić, dlaczego tylko 17% doktorantów kończy czteroletnie studia, uzyskując stopień doktora.

Z podobnych powodów niewielu doktorantów aktywnie działa w organach Samorządu. Obowiązki wobec uczelni, działalność naukowa i dydaktyczna jest dla nich priorytetowa. To właśnie z niej są co roku rozliczani, jeśli starają się o stypendium. Dla niektórych to być albo nie być na studiach doktoranckich. Dlatego też Samorząd od tego roku intensywnie prowadzi akcję na rzecz wprowadzenia dla doktorantów choćby niewielkiej gratyfikacji punktowej w kryteriach stypendialnych za działalność organizacyjną i społeczną na rzecz uczelni i Samorządu. Działalność, za którą do tej pory

nie byli w żaden sposób doceniani. Nie powinno także dziwić, dlaczego jest tak mało doktoranckich kół naukowych i organizacji. Chociaż nasza liczba rośnie, to wciąż jest nas znacznie mniej od studentów. Bywają instytuty lub zakłady, w których jest tylko jeden doktorant. I trudno takiej osobie stworzyć koło naukowe lub organizację doktorancką. Z tego powodu Samorząd Doktorantów od tego roku prowadzi głęboką reformę dofinansowań indywidualnych, na którą przeznaczają ponad połowę swojego budżetu. Budżetu, który nie wystarcza na wszystkie potrzeby.

Ogromna liczba doktorantów, która nie kończy studiów doktoranckich ze stopniem doktora sprawiła, że

Samorząd wraz z Uniwersytecką Komisją ds. Jakości Kształcenia rozpoczął prace nad stworzeniem ankiety ewaluacyjnej badającej nie tylko proces dydaktyczny, ale także jakość studiów i napotykaną przez doktorantów problemy, które uniemożliwiają ukończenie studiów. Mamy nadzieję, że jeszcze w tym roku ankieta ta pozwoli nam odpowiedzieć na pytanie, dlaczego coraz więcej osób decyduje się na studia doktoranckie, ale również dlaczego tak dużo osób rezygnuje. Co takiego dzieje się podczas tych studiów, że większość osób nie jest w stanie obronić swojej pracy doktorskiej? Bez wątplenia studia doktoranckie różnią się od studiów I i II stopnia. Młody człowiek, któ-

ry jeszcze przed chwilą uczył się i zdawał egzaminy, na studiach doktoranckich nagle dodatkowo uczy (i sprawdza wiedzę) innych. Zwiększa mu się zakres obowiązków, o których musi myśleć także po powrocie z uczelni. Wraz z obowiązkami rośnie też odpowiedzialność za godne reprezentowanie uczelni w swoich publikacjach, wystąpieniach konferencyjnych czy przed studentami w czasie prowadzonych zajęć dydaktycznych.

Doktorant, chociaż wymaga się od niego poświęcenia jak od pracownika naukowo-dydaktycznego, traktowany często jest wciąż jak student – jakby jedyną łączącą go rzeczą z uczelnią był indeks i legitymacja. |

## Szkole Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców minęło 40 lat

Centralne uroczystości jubileuszowe odbyły się 5 czerwca 2014 r. w Auli Leopoldyńskiej, gdzie zgromadzili się byli dyrektorzy Szkoły, obecni jej uczniowie oraz przedstawiciele zespołu lektorskiego. Uroczystość zakończył występ studentów rocznego kursu przygotowawczego wraz ze stypendystami UWr zatytułowany „Piosenka jest dobra na wszystko”. Jubileuszowi towarzyszy wystawa poświęcona SJKPC, którą można oglądać na parterze gmachu przy pl. Nankiera 15.

## Nagroda Wrocławia za 2014 dla Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy'ego Brandta

Istniejącą na UWr od ponad 12 lat placówkę wyróżniono za propagowanie wiedzy o relacjach polsko-niemieckich i działania na rzecz dialogu i porozumienia między Polakami a Niemcami. Rada Miejska Wrocławia podjęła uchwałę w tej sprawie podczas majowej sesji, a nagroda została wręczona w dniu Święta Wrocławia – 24 czerwca.

## Spotkania wrocławsko-wileńskie

Pod koniec maja na UWr odbył się II Międzynarodowy Kongres Lituanistów, będący jedyną w Polsce formą corocznych spotkań studentów, doktorantów i pracowników akademickich, którzy naukowo zajmują się Litwą. Miesiąc wcześniej wrocławscy naukowcy wzięli udział w wileńskiej konferencji Polskiego Towarzystwa Myśli Politycznej i Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy.

## Stulecie prof. Stanisława Hartmana

Pamięci prof. Hartmana – wybitnego matematyka – poświęcona była sesja naukowa w Kampusie Grunwaldzkim zorganizowana w setną rocznicę jego urodzin. Wspomniano zmarłego w 1992 roku profesora i rozmawiano o aktualnych problemach analizy harmoniczej.

## Wielka Przesmycka 2014 rozstrzygnięta

W sobotę 22 marca w Instytucie Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego ogłoszono wyniki „Wielkiej Przesmyckiej” – indywidualnych zawodów w programowaniu. Studenci UWr – Bartek Dudek i Damian Rusak – zajęli drugie i trzecie miejsce.

## „Miłość niejedno ma imię” – XIII konkurs piosenki słowiańskiej

Nagrody specjalne rektora UWr – semestralne studia zagraniczne – wyśpiewali sobie: Kinga Houszka i Jagoda Tkaczyk, Monika Przymuszała i Marcin Kluzek, Marek Szczęsny i Bartosz Malinowski. Wśród laureatów znaleźli się także m.in. Kamila Konopczak, Paweł Kocan, Wiktor Złotnicki, Marek Leszkiewicz, Karolina Spólnicka, Łukasz Orawski, Ana-Maria Popa, Patrycja Płaza, Natalia Pasierska, Lyubov Moroz, Honorata Rusinek i Andrej Wiczerkov. Nagrodzony został również Chór Szkoły Języka Polskiego i Kultury dla Cudzoziemców.

## Uniwersytet Dzieci

7 czerwca 2014 r. odbył się „Dzień Rektorski na UWr”, w ramach którego uczniowie mogli spotkać się z rektorem Markiem Bojarskim. Trudnych i ciekawych pytań nie brakowało także podczas dwóch innych punktów programu – zwiedzania Muzeum Człowieka oraz wycieczki po gmachu głównym UWr.

## Prof. dr hab. Andrzej Witkowski wyróżniony

Prof. Witkowski – ceniony ichtiolog i zoolog – został uhonorowany Medalem Uniwersytetu Łódzkiego „Universitatis Lodziensis Amico”. Wyróżnienie zostało wręczone 23 maja br. podczas uroczystego posiedzenia Senatu UŁ.

## Ewa Kłapcińska z Archiwum UWr odznaczona

Za szczególne osiągnięcia dla rozwoju archiwów i archiwistyki Ewa Kłapcińska została wyróżniona odznaką honorową „Za zasługi dla archiwistyki”. Odznakę przyznała Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych.

## Prof. Zbigniew Palmowski laureatem nagrody Steinhaus

Pełnomocnik dziekana WMI ds. nowego kierunku ISIM otrzymał Nagrodę Główną Polskiego Towarzystwa Matematycznego za cykl prac dotyczących zastosowania procesów Lévy'ego w ubezpieczeniach. Jury konkursu podkreśliło, że użyteczność prac prof. Palmowskiego wykracza daleko poza zastosowania w ubezpieczeniach.

## Prof. Krzysztof Ruchniewicz z CSNE członkiem kuratorium Centrum Dokumentacji "Kultura i Historia Polaków w Niemczech" w Bochum

Głównym zadaniem prof. Ruchniewicza jest wspieranie i doradzanie w procesie tworzenia Centrum, które ma stać się forum wymiany informacji o dziejach Polaków w tym państwie, ich kulturze i życiu organizacyjnym. By osiągnąć ten cel, planuje się m.in. stworzyć portal internetowy Porta Polonica ([www.porta-polonica.de](http://www.porta-polonica.de)).

## Dr Łukasz Kamiński prezesem IPN od 3 lat

10 czerwca 2014 r. minęły 3 lata od kiedy Sejm powołał na stanowisko prezesa Instytutu Pamięci Narodowej adiunkta z Instytutu Historycznego UWr. Na stronie [www.uni.wroc.pl/wiadomosci](http://www.uni.wroc.pl/wiadomosci) znajduje się wywiad z prezesem Kamińskim. Zachęcamy do przeczytania.

## Najlepsi tenisiści UWr

W sobotę 7 czerwca 2014 r. na kortach AZS odbył się X turniej tenisa w grze podwójnej studentów i pracowników UWr. Po emocjonujących, wyrównanych i stojących na dobrym poziomie meczach w grupach i ciekawym meczu finałowym wygrali Karolina Rumińska (WNHiP) oraz prof. Ryszard Szwarz (WMI).

## Wioślarze UWr ciągle na fali

W ostatnich regatach na Odrze Wioślarze UWr zajęli siódme miejsce w międzynarodowych zawodach „Odra River Cup 2014”. Pokonali m.in. osady z Serbii czy Francji. W czasie największych regat uczelnianych w Polsce gościliśmy również gwiazdy sportu i kultury, m. in. Anitę Włodarczyk oraz Tatianę Łysenko.

## Giełda Kół Naukowych i Organizacji Studenckich 2014

20 maja 2014 r. w Starym Ratuszu odbyła się coroczna Giełda Kół Naukowych i Organizacji Studenckich. To tradycyjne wiosenne wydarzenie kulturalno-naukowe studentów zrzeszonych w akademickim ruchu naukowym zgromadziło wielu studentów, którzy mieli szansę zapoznać się z ofertą kół i organizacji młodzieżowych działających na UWr.

## Nowy mural

13 czerwca nastąpiło uroczyste odsłonięcie nowego muralu zdobiącego ścianę Centrum im. Willy'ego Brandta przy ul. Strażniczej. Wielkogabarytowy mural to element akcji społeczno-artystycznej pt. Operacja: Willy Brandt.

## Recital fortepianowy Adama Wodnickiego

Dnia 9 czerwca w Oratorium Marianum odbył się recital fortepianowy Adama Wodnickiego. W utwory Samuela Barbera, Fryderyka Chopina, Aleksandra Skriabina i Siergieja Prokofiewa wsłuchiwało się jak zawsze wielu wielbicieli muzyki klasycznej.

## Nowa wystawa w Muzeum Uniwersytetu Wrocławskiego

Do 9 listopada można oglądać wystawę „Opiekunka Kotliny Jeleniogórskiej. Działalność hrabiny Friederike von Reden”, która jest częścią międzynarodowego projektu „Szlachta na Śląsku”. Zapraszamy do Sali pod Filarem (gmach główny, pl. Uniwersytecki 1) w godzinach pracy MUWr. |



# Wieści z Ogrodu Botanicznego | Skrawek raju na Ostrowie Tumskim

dr Magdalena Mularczyk

**Ogrody botaniczne zawsze były przede wszystkim żywymi muzeami, w których gromadzono w celach badawczych i dydaktycznych rośliny ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Chodziło przy tym w głównej mierze o gatunki dziko rosnące, a jeśli w dodatku udało się je uzyskać z nasion zebranych na naturalnych stanowiskach, to radość ogrodników sięgała zenitu. Kwiaty ogrodowe oraz drzewa i krzewy typowo dekoracyjne stanowiły jedynie margines działalności kolekcjonerskiej tego typu placówek. Na tym tle Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego wyraźnie się wyróżnia, albowiem ponad 1/6 jego powierzchni zajmuje dział gruntowych roślin ozdobnych.**

Ta część Ogrodu leży na historycznym Ostrowie Tumskim, który przestał być wyspą w okresie burzenia fortyfikacji miejskich w pierwszej połowie XIX wieku. Na starych planach widać jeszcze dalszą część starorzecza Odry na zachód od alei kasztanowcowej. Dzisiaj na miejscu koryta rzeki stoją szklarnie z kolekcjami sukulentów, bluszczy oraz lądowych i wodnych roślin tropikalnych. W początkach istnienia Ogrodu w tej jego południowo-zachodniej partii stał – na miejscu dzisiejszych instytutów Biologii Eksperymentalnej i Biologii Środowiskowej – dom ogrodnika, dalej ku zachodowi uniwersytecka klinika chirurgiczna i słuźbowy dom dyrektora. Było tam też kilka niewielkich szklarni, po których nie pozostał żaden ślad. Pozostała część terenu przy pl. Kościelnym i ul. Świątokrzyńskiej nie należała już do Uniwersytetu, ale była również zabudowana.

Działania wojenne w czasie oblężenia Festung Breslau obróciły większość tych budowli w gruzy. Ocalał jedynie, choć też silnie uszkodzony, gmach Instytutu. Stopniowo resztki murów rozebrano, a władze miasta postanowiły przekazać tę działkę Uniwersytetowi na powiększenie Ogrodu Botanicznego, którego odbudowa ze zniszczeń wojennych rozpoczęła się na przełomie 1948 i 1949 r. Oto jak wspominała początki działu doc. dr Zofia Gumińska – pierwsza asystentka Ogrodu i jego kie-



Rabata kwitnących liliowców (*Hemerocallis*)  
fot. M. Mularczyk

ownik w latach 1958–1972: „W 1960 r. przyłączono do Ogrodu Botanicznego teren przy ul. Świątokrzyńskiej, w 1964 ogrodzono go. Niestety! Odmówiono nam z Ministerstwa funduszy na zagospodarowanie terenu. Od 1964 r. czynami społecznymi zagospodarowywano teren. W czynach zbieraliśmy kamienie, w czynach nawieziono ziemię, w czynach społecznym Hydroprojekt wykonał dokumentację sieci wodnej, w czynie Miastoprojekt wykonał dokumentację zieleni i basenu. Dużo zabiegów o te dokumentacje poświęcił adiunkt Ogrodu dr Jerzy Hryniewicz. Po długich staraniach 4 lutego 1966 r. uzyskaliśmy z funduszu SFOS 550 000 zł

na wykonanie sieci wodnej, basenu i ścieżek na nowo przyłączonym terenie. Sprowadzonemu do Ogrodu dysponentowi tych pieniędzy potrafiłam wytłumaczyć, że prócz zagospodarowania terenu przy ul. Świątokrzyńskiej największą bolączką jest cuchnący już w Ogrodzie staw, który trzeba wyczyścić – usunąć szlam na kilka metrów głęboki wraz z amunicją tam wrzucaną jeszcze w czasie wojny. Uniwersytet nie będzie miał pieniędzy na wrzucenie w błoto 1 mln zł (w dosłownym tego słowa znaczeniu). Niewiele pomyliłam się, bo wyczyszczenie i umocnienie kamieniami brzegów kosztowało 1 300 000 zł. A więc w maju 1966 r.



Placyk z fontanną to ulubione miejsce wypoczynku gości Ogrodu Botanicznego  
 fot. M. Mularczyk

suma ta przeraziła dyspozytora – bo wszak na papierze przyznano nam 550 tys. zł. Pociężyłam go, że wszystkiemu zaradzimy – i rzeczywiście urządziłam otwarcie »stawu«. Zaproszono władze Uniwersytetu, władze Miasta, przedstawiciele wykonawców prac. Rektor prof. Alfred Jahn, uprzedzony o sytuacji, podziękował prof. Bolesławowi Iwaszkiewiczowi, Przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, za 2 mln zł, tak bardzo potrzebne Ogrodowi Botanicznemu. Trudno było odmówić słuszności i wysokości kwoty przy lampce wina w Ogrodzie wśród bukietów róż.

Za resztę pieniędzy założono sieć wodną, wykonano basen na rośliny z rodziny *Nymphaeaceae* i urządzono teren położony przy ul. Świętokrzyskiej. Dodatkowo jeszcze zrobiono drogę w alei kasztanowej, która uległa zniszczeniu w okresie wywożenia szlamu ze stawu. Dodatkowo także wykonano baseniki wzdłuż szklarni produkcyjnych dla wodnych roślin krajowych. (...) Ponieważ we Wrocławiu nie ma Wydziału Ogrodniczego, a zwłaszcza specjalności kwaciarstwo, ani ekspozytury roślin ozdobnych, postanowiłam stworzyć w Ogrodzie Botanicznym dział roślin ozdobnych. Roślin tych nie można uzyskać z wymiany nasion botanicznych – trzeba je kupić za dewizy. Dużo starań poświęciłam w Warszawie, lecz uzyskałam możliwości sprowadzenia roślin – uzyskałam potrzebne dewizy z Ministerstwa Rolnictwa. Kolekcja irysów Ogrodu Botanicznego we Wrocławiu jest ładniejszą i liczniejszą aniżeli kolekcja Kew Garden w Londynie”.

I rzeczywiście – dzięki niezwykłemu entuzjastom, jaki towarzyszył pierwszym pracow-

nikom Ogrodu, tak jak i wszystkim wrocławskim pionierom, udało się w krótkim czasie stworzyć u stóp majestatycznego kościoła Św. Krzyża prawdziwie rajski zakątek, o każdej porze roku przyciągający gości niespotykaną różnorodnością barw i kształtów. Projekt nasadzeń i ścieżek wykonali w grudniu 1963 r. znany wrocławski architekt Tadeusz Zipser oraz botanik dr Mieczysław Tokarski. Cztery lata później Tadeusz Zipser zaprojektował także basen dla grzybieni (*Nymphaea*) o picassowskich kształtach, jakie były wówczas modne.

Działem roślin ozdobnych kierowała Anna Feifer, następnie Maria Gracz-Nalepka i Barbara Paluch. Od roku 1990 opiekowała się nim przez niemal 20 lat dr Jolanta Kozłowska-Kalisz i to właśnie jej zasługą jest obecny wygląd rabat i stan kolekcji roślinnych.

Trudno rozstrzygnąć, o jakiej porze roku jest tu najładniej. Ponad trzy tysiące odmian roślin ogrodowych to kolekcja naprawdę imponująca. Wczesną wiosną bielą i żółcią się narcyzy (*Narcissus*), po nich przychodzi czas różnobarwnych tulipanów (*Tulipa*), wśród których szczególnie efektowne są te o postrzępionych brzegach płatków oraz liliokształtne. Pod koniec maja na rabatach królują kosańce (*Iris*) z grupy bródkowych wysokich – chluba Ogrodu od 50 lat. Oglądane z bliska zaskakują nie tylko niezwykłymi zestawieniami barw, ale też subtelnym zapachem. Obok odmian historycznych, wyhodowanych w latach 40. ubiegłego wieku, roztaczają urok kwiatowe nowości, pochodzące głównie z USA. Można zaryzykować twierdzenie, że sprzyja im przepuszczalne podłoże,



Dr Magdalena Mularczyk

Mgr inż. rolnictwa i dr nauk humanistycznych w zakresie historii botaniki, pracownik Ogrodu Botanicznego UW wrocław od 1986 r., kierownik Działu Dokumentacji Zbiorów. Autorka opracowań dziejów Ogrodu do 1945 r. i w okresie powojennym, licznych artykułów popularyzujących botanikę i ogrodnictwo oraz przekładów z języka niemieckiego, m.in. podręcznika historii botaniki Karla Mägdefraua. Matka trojga dorosłych dzieci. Entuzjastka podróży, zwłaszcza z wątkami botanicznymi i roślin pokojowych.





Do najładniejszych bylin jesieni należy rozchodnik okazały (*Sedum spectabile*)  
 fot. M. Mularczyk

rosną bowiem nad piwnicami dawno nieistniejących budynków.

Z początkiem czerwca rabaty zabarwiają się na czerwono i różowo za sprawą dziesiątków odmian bylinowych piwonii (*Paeonia*), które tworzą – obok bluszczu (*Hedera*), roślin ananasowatych (*Bromeliaceae*) i grzybieniovatych (*Nymphaeaceae*), żabienic (*Echinodorus*) i przedstawicieli rodzaju *Anubias* – jedną z Kolekcji Narodowych Ogrodu Botanicznego, czyli najbogatszych, najlepiej udokumentowanych i wzorowo prowadzonych kolekcji roślinnych w skali naszego kraju. Najstarsze odmiany mają chiński rodowód, a do Europy zostały sprowadzone w XVIII i XIX wieku.

Kolejna liczna grupa odmian to liliowce (*Hemerocallis*), które zakwitają na przełomie czerwca i lipca. Te długowieczne i łatwe w uprawie byliny zyskują coraz większą popularność wśród miłośników ogrodnictwa. Ponieważ łatwo się krzyżują, dając interesujące nowe formy kwiatów, wielu amatorów podejmuje próby uzyskiwania własnych mieszańców. Dość powiedzieć, że w Amerykańskim Towarzystwie Liliowcowym (American Hemerocallis Society) zarejestrowano do tej pory ponad 70 tysięcy odmian. W filii Ogrodu

Botanicznego – Arboretum w Wojsławicach koło Niemczy można zobaczyć nasadzenia obejmujące ponad 2500 odmian i stanowiące Kolekcję Narodową Rodzaju *Hemerocallis*.

Późnym latem kwitną hortensje (*Hydrangea*), a jesienią nastaje pora „marcinków”, czyli bylinowych astrów nowobelgijskich (*Aster novi-belgii*), nowoangielskich (*A. novae-angliae*) i krzaczastych (*A. dumosus*), chryzantem (*Chrysanthemum*) w ciepłych barwach i traw ozdobnych. Jak przystało na rajski ogród, są tu też rajskie jabłuszka, które zdobią okazałe drzewo jabłoni purpurowej (*Malus ×purpurea*) 'Jadwiga'. Owoców nie dają, ale za to niezwykle malowniczy pokrój mają strzyżone w kształt zbliżony do kuli cisy pospolite (*Taxus baccata*) w atrakcyjnej, złocistej wiosną odmianie 'Aurea Decora'.

Bezdiskusyjnym przebojem działu roślin ozdobnych jest olbrzymi, rosnący na tym samym miejscu już ponad 30 lat okaz gunnery brazylijskiej (*Gunnera manicata*) – byliny podobnej w ogólnych rysach do rabarbaru. Pochodząca z zupełnie innej strefy klimatycznej gunnera przeżywa zimę pod grubym okryciem z suchych liści i folii pęcherzykowej.

W ciepłe, słoneczne dni zwiedzający okupują ławki wokół fontanny

i w innych zakątkach działu. Pełni on również ważną funkcję dydaktyczną – z jego zasobów korzystają studenci Uniwersytetu Przyrodniczego, zwłaszcza z kierunku ogrodnictwa i architektury krajobrazu, oraz uczniowie szkół różnych szczebli. Na tle kolorowych kwiatów młode pary często urządają sobie sesje zdjęciowe, a czasem nawet namawiają pracownika Urzędu Stanu Cywilnego, aby udzielił im ślubu. Na żwirowym placu odbywają się do roczne imprezy plenerowe: Majówka Tumska, Wrocławskie Święto Mąki i Dolnośląski Festiwal Dyni, wieczorki integracyjne i pikniki, np. dla członków Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Zastługą Towarzystwa jest odtworzenie pomnika wybitnego śląskiego poety Josepha von Eichendorffa na podstawie wizerunków pierwowzoru, który stał przed wojną w parku Szczytnickim. Warto spojrzeć spod pomnika na basen z „liliami wodnymi” i bajecznie kolorowe rabaty na tle gotyckiego kościoła – bo to najładniejszy widok w całym Ogrodzie. |

# Wieści ze stacji ornitologicznej | Dni coraz dłuższe – początek lata

Beata Orłowska



Rybitwa białowąsa  
fot. J. Witkowski

Dni coraz dłuższe i cieplejsze. W lasach robi się coraz ciszej. Wiele gatunków ptaków, które przystąpiły do lęgów wczesną wiosną, wyprowadziło już młode z gniazd. Coraz mniej słychać śpiewów, za to wszędzie widać dorosłe ptaki prowadzące swoje młode. Rodziny sikor, kowalików i raniuszków żerują gromadnie, robiąc przy tym dużo hałasu. Z dziupli dzięciołów dobiega wielki wrzask – to młode ptaki, tuż przed wylotem z gniazd, domagają się jedzenia. O zmierzchu w lasach słychać jeszcze pogwizdywanie kosów i drozdów, które szykują się do kolejnych lęgów. W zaroślach niepokoją się słowiki, które w tym czasie mają w gniazdach pisklęta.

W czerwcu i na początku lipca śpiewa jeszcze wiele przylatujących najpóźniej gatunków ptaków terenów rolniczych. Pokrzewki jarzębate, ortolany

i gąsiorki, ptaki rzadkie na terenie Europy Zachodniej, w Polsce są jeszcze całkiem liczne. Dopóki nie wszystkie tereny rolnicze zamienione zostaną w wielkoobszarowe pola zalewane środkami chemicznymi i zachowane zostaną zakrzaczzone miedze, fragmenty łąk i mozaika upraw, będziemy mogli obserwować u nas liczne rzadkie gatunki ptaków.

Na stawach dzieje się jeszcze bardzo wiele, jest co obserwować. Rodzinki gęgaw z dużymi młodymi trzymają się razem, wspólnie żerując na zarośniętych, nie do końca zalanych stawach. W lipcu ich młode zaczną już latać. Łabędzie nieme i krzykliwe prowadzą swoje pisklęta na małe stawy mocno zarośnięte roślinami podwodnymi, którymi się żywią, a wielkie stada niełęgowych łabędzi niemych gromadzą się na największych sta-

wach, gdzie w trzcinowiskach będą się pierzyć. W tym czasie tracą zdolność do lotu. Na dużych stawach z wielkimi trzcinowiskami zbierają się także stada pierzających się kaczorów. Najliczniejsze są krzyżówki i głowienki.

W tym czasie samice krzyżówek i głowienek wodzą młode, które są tylko pod ich opieką, w przeciwieństwie do łabędzi i gęsi, u których młodymi opiekują się oboje rodzice.

Są jeszcze takie gatunki ptaków, które w czerwcu dopiero przystępują do lęgów. Należą do nich rybitwy czarne i białowąse, które zakładają hałaśliwe kolonie na płytkich, mocno zarośniętych stawach. Chętnie robią to w pobliżu kolonii śmieszek. Gniazda tych rybitw są bardzo nietrwałe, to po prostu pływające platformy zbudowane z roślinności wodnej. Każdy większy wiatr może je zniszczyć. Takie pływające



fol. J. Witkowski

gniazda są za to zabezpieczone przed wieloma drapieżnikami. Te, które zdołają dotrzeć w pobliże kolonii, są skutecznie przepędzane przez bardzo agresywne rybitwy. Szczególnie białowąse są bardzo odważne i uderzają nawet w człowieka. Z ochrony agresywnych rybitw chętnie korzystają też perkozy zauszniki, zakładając gniazda razem z nimi.

Bliscy krewni zauszników, perkozy dwuczube, zajmują się już pisklętami. Ich żebra-

nie o pokarm słycać na wszystkich stawach. W tym czasie, gdy jedne ptaki wychowują młode, niektóre perkozy dwuczube zakładają dopiero gniazda. Podobnie jest z łyskami, jedne żerują wspólnie z dużymi pisklętami, inne dopiero wysiadują jaja. Płazy także kończą gody i robią się coraz cichsze. Jeszcze do końca czerwca nocami słycać rzekotki i kumaki, a w dzień godujące żaby zielone. Stanowczo za szybko wiosna przechodzi w lato. |



Mgr Beata Orłowska

Pracuje w Stacji jako biolog specjalista od 1998 r. Do jej zainteresowań, a właściwie pasji, należy ochrona ptaków i ich siedlisk. Zajmuje się monitoringiem przyrodniczym, aby skuteczniej chronić cenne nie tylko dla ptaków środowiska, a także projektuje ogrody przyjazne naturze (ptakom, płazom, gadom, bezkręgowcom) z roślin autochtonicznych lub dobrze zdomowionych w naszym klimacie. Próbuje zachęcić wszystkich do takiego kształtowania otoczenia, by zapewnić rodzimym gatunkom zwierząt zastępcze siedliska wobec zniszczeń, jakie niesie działalność człowieka.



Perkoz zausznik  
fol. J. Witkowski

# Wieści z Wojławic | Boska perfumeria

Hanna Grzeszczak-Nowak

Trwa niezwykła, wiosenna eksplozja natury. Przyroda pobudza nasze zmysły świeżością barw, śpiewem ptaków, a rozwijające się kwiaty drażnią nie tylko wzrok, ale i węch. Zapach jako istotny element w postrzeganiu przez nas otoczenia, stanowi ważne kryterium oceny rośliny. Instynktownie wybieramy okazy pachnące, bo przyjemne aromaty wpływają pozytywnie na nasze samopoczucie. O tak pięknej porze roku pragniemy zwabić Państwa do naszego Arboretum kwiatowymi wonnościami – tym razem azaliowymi.



Różanecznik *ufthecke*  
fot. H. Grzeszczak-Nowak

Wojławicka kolekcja rodzaju *Rhododendron* obejmuje obecnie blisko tysiąc gatunków i odmian tych wyjątkowo dekoracyjnych krzewów. Pierwsze okazy posadził w 1880 r. założyciel Arboretum, Fritz von Oheimb. Przez ponad 100 lat dominowały zawsze zielone

różaneczniki wielkolistne, ale od 5 lat przeważają na rabatach wielobarwne azalie o liściach sezonowych, które przykuwają wzrok zarówno jaskrawymi barwami kwiatów, jak i intensywnym ich zapachem. Wonności te przeznaczone są jednak nie dla nas, lecz dla

owadów, które zapewniają roślinie ciągłość istnienia. Na intensywność zapachu nie ma wpływu wielkość kwiatu. Okazało się, że w pracach hodowlanych, w których większą wagę przykładano do uzyskania nasyczonej barwy płatków, utracono zapach.



Azaliowa ścieżka  
fot. H. Grzeszczak-Nowak

Najmocniej pachną więc azalie o kwiatach białych, następnie bladnoróżowych i jasnożółtych – okazy o bladych płatkach kuszą bowiem owady zapachem, a nie barwą. Wydzielana przez nie woń słabnie w miarę przekwitania, gdyż olejki eteryczne i inne substancje wonne wytwarzane są przede wszystkim w zewnętrznej tkance płatków kwiatowych, czyli w komórkach skórki.

Najintensywniejsze wonie roztacza w Arboretum rodzima azalia pontyjska (*Rh. luteum*), pachnąca wręcz odurzająco, jak hiacynt i tuberoza. Jej kwiaty zawierają bowiem aż 0,15-0,3% olejków eterycznych. Pozyskiwane z jej kwiatów i liści olejki są składnikiem wysokiej jakości perfum.

Intensywny zapach mają również kwiaty gatunków północnoamerykańskich, które charakteryzują się drobnymi, ale licznymi kwiatostanami m.in. azalia florydzka (*Rh. austrinum*) – wydziela aromat piżma z nutą owocową, azalia zachodnia (*Rh. occidentale*) – miodowo-owocowy, różowa (*Rh. prinophyllum*) – goździkowo-cynamonowy. Delikatny korzenny zapach mają także świeże, roztarte liście azalii drzewkowej (*Rhododendron arborescens*), a suszone – waniliowy.

Gatunki azjatyckie zwykle nie pachną. Wyjątkiem jest azalia Schlippenbacha (*Rh. schlip-*

*penbachii*) o delikatnym słodkim zapachu oraz miękkowłosa (*Rh. molle*), u której zarówno kwiaty, jak i zgniecione liście wydzielają woń piżma z nutą cytryny.

W przeciwieństwie do intensywnie pachnących kwiatów azalii, tylko nieliczne gatunki różaneczników zawsze zielonych wydzielają woń. W Arboretum w Wojsławicach pachną m.in. różanecznik okazały (*Rh. decorum*), gęsty (*Rh. impeditum*) i Fortune'a (*Rh. fortunei*) oraz jego odmiana 'Duke of York' oraz czeska odmiana 'Moty'. Ich zapach jest na ogół słodkawym, delikatnym, o innej nucie zapachowej niż u azalii. Wiele różaneczników ma natomiast aromatyczne pędy i liście. W Nepalu z suszonych ulistnionych gałązek *Rhododendron anthopogon*, rosnącego w Himalajach, wytwarzany jest olejek *Sunpati* o handlowej nazwie „Anthopogon”, stosowany w lecznictwie i przemyśle perfumeryjnym.

Krzewy rosnące na stanowiskach słonecznych oraz na glebach ciężkich, gliniastych wydzielają zapach dłużej i jest on bardziej intensywny. W ciepłe dni oraz przy większej wilgotności powietrza ich kwiaty, a niekiedy i liście, pachną mocniej.

Warto odwiedzić wojsławickie Arboretum w maju i czerwcu, by porozkoszować się azaliowymi aromatami osobiście. |



Mgr inż. Hanna Grzeszczak-Nowak

Inspektor Arboretum w Wojsławicach, filii Ogrodu Botanicznego UW. Ukończyła Wydział Ogrodniczy Akademii Rolniczej w Poznaniu; zatrudniona od 1985 r. w Ogrodzie Botanicznym UW jako dendrolog. Od 1988 r. konsekwentnie rewitalizuje i rozwija Wojsławickie Arboretum. Prowadzi cztery polskie Kolekcje Narodowe Roślin z rodzaju: *Rhododendron*, *Hedera* (Bluszcz), *Buxus* (Bukspan) i *Hemerocallis* (Liliiowiec). Autorka licznych artykułów popularnonaukowych, organizatorka wielu konferencji i seminariów ogrodnich. Odznaczona m.in. honorowym Zielonym Laurem w 2009 r. przez Związek Szkółkarzy Polskich, za propagowanie roślin ozdobnych oraz kultury ogrodniczej, w 2011 r. Dolnośląską Odznaką Rzemiosła. Prywatnie – żona i matka dwóch dorosłych synów. Optymistka i entuzjastka wszystkiego co zielone. Pasje/hobby: fotografia przyrodnicza, „klamociarstwo” – zbiory dawnych narzędzi ogrodniczych i rolniczych, podróże z wątkami botanicznymi.

# Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego

Kamilla Jasińska

**Na początku była wizja i refleksja: czy prywatne przedsięwzięcie mogłoby przyczynić się do nawiązania kooperacji naukowej i intensyfikacji współpracy między Polakami a Niemcami. Towarzyszyła temu nadzieja na zbudowanie „pomostu”, który poprzez wspólne przedsięwzięcia służyłby idei porozumienia i pojednania obu narodów. Ta myśl przyświecała przed laty prof. Norbertowi Heisigowi i skłoniła go do powołania Niemiecko-Polskiego Towarzystwa Uniwersytetu Wrocławskiego. Po 13 latach jest ono postrzegane jako najprężniej działające tego typu stowarzyszenie uniwersyteckie, aktywnie działające na arenie międzynarodowej, które trwale zaznaczyło swoją obecność w życiu akademickim wrocławskiej *Alma Mater*.**

44

Towarzystwo istnieje od 2001 roku, zrzeszając w swoich szeregach blisko 500 osób – wybitnych profesorów uczelni wrocławskich, uniwersytetów niemieckich, duchownych oraz wiele osobistości emocjonalnie związanych z przedwojennym Breslau. W mowie założycielskiej wygłoszonej 12 maja 2001 roku na walnym zgromadzeniu założycielskim prof. Norbert Heisig, pierwszy i urzędujący do dzisiaj prezes Towarzystwa, o pomysły powołania go mówił tak: „Przede wszystkim chodziło o zachowanie pamięci o naszej przeszłości. Za nami straszliwe stulecie z dwiema wojnami światowymi. W imieniu niemieckiego narodu zadano Wam niewyobrażalne cierpienia, zastosowano brutalną przemoc i popełniono zbrodnie, za co zapłaciliśmy utratą ziemi i wypędzeniem milionów Niemców. Ale i Wam nie oszczędzono wygnania z dawnym Kresów Rzeczpospolitej (...). Od tego czasu minęło prawie 60 lat, więcej niż trzy pokolenia – to wystarczająco długi czas, aby w jesieni życia, po dekadach nienawiści, zastanowić się nad zawarciem pokoju z ludźmi, z narodem zamieszkującym obecnie ziemię, która wcześniej była naszą ojczyzną (...).”

Towarzystwo jako cel obrało sobie promocję nauki, badań naukowych, kształcenia i edukacji, działalność na

rzecz porozumienia między narodami oraz dbałość o wspólne dziedzictwo kulturowe. Towarzystwo pielęgnuje pamięć o historii UW, wydając rozmaite publikacje dotyczące dziejów uczelni, dba o jego stronę materialną przyczyniając się do wielu remontów i renowacji, ale przede wszystkim wspiera i promuje badania naukowe m.in. poprzez finansowanie znaczących projektów badawczych, konferencji i sympozjów, fundując stypendia, pokrywając koszt druku czasopism, kwartalników oraz wydawnictw książkowych. Wielką zasługą Towarzystwa jest ufundowanie dorocznej nagrody naukowej „Leopoldina” w wysokości 20 tys. zł. przyznawanej za wyróżniające się prace wnoszące istotny wkład w europejską (szczególnie śląską) kulturę z uwzględnieniem polsko-niemieckich lub europejskich aspektów.

Przez 13 lat istnienia NPTUWr zdobyło środki od wielu niemieckich sponsorów, dzięki którym udało się zrealizować **kilka dużych projektów**. Z okazji 300-letniego jubileuszu Towarzystwo podarowało uczelni kompletną renowację barokowego portyku cesarskiego wraz z balkonem ozdobionym alegorycznymi postaciami czterech cnót kardynalnych (PU 11/2002 s. 22–23). Z okazji kolejnej

go jubileuszu tj. 200-lecia utworzenia we Wrocławiu państwowego uniwersytetu Towarzystwo przekazało środki na odrestaurowanie znajdujących się pod Aulą Leopoldyńską trzech sal muzealnych i przylegającego do niego korytarza (PU 11/2011, s. 15). Dzięki temu powiększyła się przestrzeń ekspozycyjna, a w nowych salach prezentowane są wystawy dotyczące historii uczelni i regionu. Kolejnym ogromnym przedsięwzięciem było odtworzenie fresków sklepiennych w Oratorium Marianum, o czym piszemy w tym numerze PU.

W ciągu 13 lat istnienia Towarzystwo przekazało liczne **darowizny** na różne cele. Z tych środków m.in. odtworzono pomnik wielkiego poety śląskiego – Josepha von Eichendorffa, który znajdował się kiedyś we wrocławskim parku Szczytnickim i został po wojnie zniszczony, a obecnie jako dar Towarzystwa stoi w Ogrodzie Botanicznym (przy tej okazji został wydany także polsko-niemiecki tom wierszy tego poety). W 2007 roku odrestaurowano, uważany do niedawna za zaginiony, pomnik poległych w czasie I wojny światowej. Pomnik stojący w ogrodzie Ossolineum Norman Davies uznał za „feniksa nadziei i pojednania we Wrocławiu”. W galerii sławnych wrocławian w Starym Ratuszu ustawiono

w 2001 roku marmurowe popiersie Alberta Neissera, pierwszego w Niemczech profesora dermatologii – był to dar Towarzystwa dla miasta Wrocławia. Na domu rodzinnym wybitnego fizyka Maxa Borna w jubileuszowym 2002 roku wmurowano tablicę pamiątkową ku czci laureata Nagrody Nobla. Darem dla Akademii Medycznej (2004) była tablica pamiątkowa poświęcona Ludwikowi Hirszfelowi – założycielowi powojennego Wydziału Lekarskiego na UWr, zaś Ossolineum w 2002 roku otrzymało zbiór Silesiaca zawierający 245 starych i rzadkich map Śląska i widoków Wrocławia. Dzięki Towarzystwu Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Uniwersyteckiej wzbogacił się w 2006 roku o cenną kopię monumentalnego zbioru wszystkich grafik autorstwa Leonarda da Vinci, a dzięki niezwykłym decyzjom niemieckich członków Towarzystwa, którzy zdecydowali się przekazać Uniwersytetowi swoje księgozbiory, znacznie się wzbogaciły również biblioteki specjalistyczne (np. biblioteka Instytutu Socjologii, Filologii Germańskiej, Katedry Muzykologii oraz biblioteka oftalmologiczna wrocławskiego Uniwersytetu Medycznego).

NPTUWr było organizatorem licznych **wydarzeń kulturalnych**. W 2002 roku w kościele uniwersyteckim zaprezentowano IX symfonię Ludwiga van Beethovena; w 2004 roku – w 125. rocznicę nadania Johannesowi Brahmsowi honorowego doktoratu – odbyła się jubileuszowa gala z udziałem m.in. słynnych Berlińskich Filharmoników; w 2009 roku z okazji wybuchu II wojny światowej w kościele uniwersyteckim podczas polsko-niemieckiego koncertu zaprezentowano oratorium Józefa Haydna pt. Stworzenie świata. Witający gości ks. prof. Piotr Nitecki podkreślił wówczas, „że po siedmiu dziesięcioleciach w świątyni, która podobnie jak Uniwersytet została ciężko doświadczona działaniami wojennymi z 1945 roku, po raz pierwszy artyści z Polski i Niemiec wspólnie dają koncert”. Patronatem Towarzystwa objęty był także koncert charytatywny na rzecz dzieci chorych na raka. We wrześniu 2008 roku wystąpiła wówczas w Operze Wrocławskiej orkiestra symfoniczna złożona z blisko 100 lekarzy pediatrów, a koncert okazał się

ogromnym sukcesem. Jednym z ostatnich koncertów zorganizowanych przez NPTUWr był ten, który odbył się 9 maja 2014 roku z okazji odrestaurowanych fresków w Oratorium Marianum.

Wśród wystaw zainicjowanych i przygotowanych przez Towarzystwo należy wymienić np. wystawę fotografii ukazujących historię Uniwersytetu we Wrocławiu (2002), a także przygotowaną przez prof. Norberta Conradsa wystawę bilansującą historię uczelni i prezentowaną w Stuttgarcie i Görlitz. Popularnością cieszyła się także wystawa przygotowana m.in. przez prof. Aleksandrę Kubicz pt. Wrocławska sztuka ekslibrisu w XIX i XX wieku.

Finansowanie wszystkich projektów i darów pokrywają różne fundacje i sponsorzy, o których skutecznie zabiega prof. Norbert Heisig. W celu wspierania różnych przedsięwzięć prof. Heisig założył dwie fundacje – **Fundację Leopoldina i Fundację Norberta i Barbary Heisigów**. Ta ostatnia zasługuje na szczególne uznanie jako wyraz głębokiego, emocjonalnego zaangażowania prof. Heisiga w sprawy Uniwersytetu Wrocławskiego i naszego miasta.

Swoją owocną działalność Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego zawdzięcza inicjatywom i ogromnemu zaangażowaniu **prof. Norberta Heisiga**. Jego działalność została wysoko oceniona i uhonorowana przez Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola, Częstochowy i Zielonej Góry, które w 2013 roku postanowiło wyróżnić go nagrodą „za szczególne zasługi dla zachowania wspólnych europejskich dóbr kultury, za wspieranie badań naukowych i długoletnią działalność na rzecz środowiska akademickiego Wrocławia”. Również jedna z trzech tegorocznych Nagród Kulturalnych Śląska trafi do prof. Heisiga. Nagroda ta jest wspólnym przedsięwzięciem rządu Dolnej Saksonii i samorząd województwa dolnośląskiego i od 1993 roku jest przyznawana osobom oraz instytucjom wspierającym działania ukierunkowane na pielęgnację i rozwój śląskiego dziedzictwa kulturowego. Uroczystość wręczenia nagród odbędzie się 13 września w Auli Leopoldyńskiej.

O Towarzystwie, jego historii, działaniach i wszelkich inicjatywach

można przeczytać w dwóch książkach prof. Norberta Heisiga. Pierwsza pt. „Niemiecko-Polskie Towarzystwo Uniwersytetu Wrocławskiego” została wydana w 2006 roku z okazji 5-lecia istnienia, a druga pt. „Razem na drodze do zjednoczonej Europy” zawiera podsumowanie dokonań NPTUWr w 10. rocznicę jego istnienia. |

Za pomoc w zebraniu informacji o NPTUWr serdecznie dziękuję pani prof. Aleksandrze Kubicz.

# Tajemnica leopoldyńskich obrazów

Kamilla Jasińska

**8 ram, 13 postaci, 19 obrazów, 6 kopii, 2 oryginały sprzed wieków, a do tego nieznana liczba malarzy w tym 2 współczesnych. Papieże, cesarze, kuratorzy, biskupi... O czym mowa? O obrazach w Auli Leopoldyńskiej, których historię przypominamy w niechlubną 17. rocznicę najzuchwalszej kradzieży w dziejach uczelni.**

## Operacja na obrazach

Brutalny i zuchwały akt wandalizmu czy kradzież na zlecenie? Niestety do dziś nie udało się rozwikłać tajemnicy największej kradzieży na Uniwersytecie Wrocławskim. W nocy z 4 na 5 czerwca 1997 roku z Auli Leopoldyńskiej skradziono 8 olejnych obrazów pochodzących z XVII i XVIII wieku. Sprawcy wycięli je ze złoczonych ram skalpelem lub nożem do tapet i zwinąwszy obrazy w rulon, wyszli przez jedno z okien od strony Odry. Niepostrzeżenie, najprawdopodobniej pod osłoną nocy, zeszedli w dół po piorunochronie. Nawet gdyby ktoś przechodził wtedy ulicą Grodzką, to zapewne by ich nie dostrzegł, gdyż w tym czasie gmach nie był jeszcze podświetlony; iluminacje pojawiły się dopiero kilka lat później, w 2003 roku. Kradzież odkryto w czwartek 5 czerwca przed 8.00 rano.

Na potrzeby śledztwa wartość skradzionych malowideł oszacowano na ok. 50 tys. zł każdy, jest to jednak kwota bardzo zaniżona. Jak powtarzał wielokrotnie prof. Henryk Dziurła (1925–2012), ówczesny pełnomocnik rektora ds. konserwacji zabytków UWr – wyceń obrazów była bardzo trudna, gdyż portrety przedstawiające osobistości związane z historią uczelni stanowiły integralną część wystroju Auli i poza nią nie przedstawiały większej wartości handlowej. Dla uczelni były jednak bezcenne, dlatego 20 tys. zł nagrody dla osoby, która przyczyniłaby się do ich odzyskania, ufundowała uczelnia; dodatkowe 10 tys. zł dołożyła „Dolnośląska Gazeta Wyborcza”. To jednak nie pomogło. Śledztwo prowadzone przez Komendę Wojewódzką Policji we Wrocławiu, prowadzone z prze-

rwami przez 15 lat, doprowadziło do odnalezienia jedynie dwóch obrazów, pozostałe trafiły najprawdopodobniej za granicę do prywatnej kolekcji.

Odnalezione na początku 1998 roku na jednym ze śmietników we Wrocławiu (policja otrzymała anonimowy telefon o ich podrzuceniu) wizerunki księcia Lotaryńskiego i hrabiego von Hoyma były w bardzo złym stanie, nosiły ślady wielokrotnego przewożenia i przechowywania w wilgoci. Warstwa malarska uległa znacznemu uszkodzeniu, gdyż obrazy były najprawdopodobniej cały czas zrolowane. Po powrocie 23 stycznia 1998 roku na uczelnię, trafiły najpierw do konserwacji, a dopiero potem – 26 marca 1998 roku – na swoje miejsce do odrestaurowanych ram.

## Urban VIII w dwunastu odsłonach

Żeby przywrócić Auli dawny wygląd, już 12 czerwca 1997 roku podczas nadzwyczajnego posiedzenia Senatu zapadła decyzja o ogłoszeniu konkursu na wykonawcę kopii, które wypełniłyby puste ramy. Warunkiem przystąpienia do konkursu było wykonanie techniką temperową lub olejną portretu papieża Urbana VIII. Podstawę dla wykonania kopii stanowiły zachowane materiały fotograficzne i wizualne. Utrudnieniem był fakt, że zaginione obrazy nie posiadały dobrej dokumentacji, a niektóre miały ją bardzo złą. Do konkursu stanęło 17 artystów malarzy, jednak ze względu na okres wakacyjny i trwającą we Wrocławiu powódź, końcowe prace przedstawiło tylko 12 osób. 17 października 1997 roku jury wybrało dwóch wykonawców – Zdzisława Jarka z Nysy i Jerzego Witkowskiego z Krakowa.

## Obrazy nowe, ramy jak nowe

Rok po kradzieży, w czerwcu 1998 roku, ówczesny prezydent Wrocławia Bogdan Zdrojewski przekazał Uniwersytetowi dotację z przeznaczeniem na renowację odzyskanych obrazów lub wykonanie kopii nieodzyskanych portretów. Środki te pozwoliły na odtworzenie portretów Urbana VIII i Franciszka Wenzla oraz renowację ramy do obrazu papieża. W tym samym czasie udało się uczelni sfinansować konserwację odzyskanych obrazów. Konserwatorzy Maria Kowalska i Maciej Żelbromski naprawili uszkodzenia płócien i warstwy malarskiej, a obrazy odzyskały pierwotne barwy. Odrestaurowano także ramy tych obrazów oraz ramę do portretu Wenzla.

Ze względów finansowych wykonanie kolejnych dwóch kopii możliwe stało się dopiero w 2001 roku. W Auli zawisły wizerunki króla pruskiego Fryderyka II Hohenzollerna oraz pruskiego kuratora uczelni hrabiego Carmera. Konserwację ram do nowo powstałych obrazów umożliwił niemiecki darczyńca z Philipps-Universität w Marburgu.

Ostatnie dwie kopie także wykonano w 2001 roku. W specjalnej uchwale z 26 marca 2001 roku Senatu Akademii Medycznej we Wrocławiu (dzisiejszy Uniwersytet Medyczny im. Piastów Śląskich we Wrocławiu) czytamy: „dla zaakcentowania i umocnienia przyjacielskich więzi łączących środowiska naukowe Akademii Medycznej i Uniwersytetu, Senat wyraża gotowość pokrycia kosztów wykonania kopii dwóch obrazów skradzionych z Auli Leopoldyńskiej. Obrazy te będą darem społeczeństwa naszej uczelni dla Uniwersytetu Wrocławskiego z okazji jubileuszu,





17 października 1997 roku jury konkursowe obradowało w Auli Leopoldyńskiej, gdzie na podium ustawione były zgłoszone do konkursu prace  
 fot. Jerzy Katarzyński

który będzie obchodzony w 2002 roku”. Konserwację ram do tych obrazów zasponsorował Powszechny Bank Kredytowy SA, I oddział we Wrocławiu. Dzięki darczyńcom w ostatnich pustych ramach pojawiły się portrety dwóch cesarzy z dynastii Habsburgów – Ferdynanda I oraz Ferdynanda III. 8 lutego 2002 roku zawisł ostatni obraz. Tuż przed centralnymi obchodami wielkiego jubileuszu 300-lecia istnienia uczelni Aula Leopoldyńska odzyskała dawny, prawie oryginalny blask.

### Jest jeszcze nadzieja

Sprawa kradzieży przedawniła się 2 lata temu, 5 czerwca 2012 roku, dlatego śledztwo umorzono. Przedawnienie ścigania kradzieży nie oznacza jednak przedawnienia prawa własności. Uniwersytet Wrocławski nadal jest właścicielem skradzionych obrazów, dlatego jeśli pojawią się one kiedyś np. na aukcji, uczelnia będzie mogła w sądzie domagać się ich zwrotu. Być może jakimś kolekcjonerowi znużą się uniwersyteccy dostojnicy i postanowi je sprzedać. Być może ktoś skruszeje i odda malowidła właścicielowi, podrzucając je na trawnik przed głównym wejściem. A może po prostu odnajdą się przez przypadek w czyimś małym, prywatnym „muzeum”... Historia zna

takie przypadki, dlatego nie można tracić nadziei na odzyskanie skradzionych dzieł sztuki.

### Tiary i korony

Osiem olejnych obrazów o wymiarach 133 na 110 cm, ujętych w bogate owalne ramy i umieszczonych nad zapeckami łóż profesorskich, przedstawia władców i dostojników związanych z dziejami zakonu jezuitów, ich przybyciem do Wrocławia oraz założeniem i budową uniwersytetu, ówczynie zwanego Akademią Leopoldyńską. Pierwotnie, jako pierwsi od strony zachodniej i wschodniej, przedstawieni byli dostojnicy kościoła. Od strony podium dwaj papieże – Urban VIII i Klemens XII, zaś od empory – biskup wrocławski Filip kardynał Sintzendorf i generał zakonu Franz Retz. Cztery środkowe portrety przedstawiały – i nadal przedstawiają – władców świeckich, dlatego do dziś ujęte są w ramy zwieńczone koronami.

O portretach w Auli pisaliśmy wielokrotnie na łamach „Przeglądu Uniwersyteckiego” (nr 5/1997, 7/1997, 8/1997, 1/1998, 2/1998, 3/1998, 2/2002). Archiwalne numery dostępne są w Bibliotece Cyfrowej UWr za pośrednictwem strony [www.uni.wroc.pl/pu](http://www.uni.wroc.pl/pu).

Warto obejrzeć także film dokumentalny pt. „Krwawe płótna” zrealizowany jako 22. odcinek cyklu „Listy gończe” (dostępny np. w serwisie youtube).



1L

**Papież Urban VIII**

(właśc. Maffeo Barberini, papież w latach 1623-1644)

W czasie trwania pontyfikatu papieża Urbana VIII w listopadzie 1638 roku jezuici przybyli do Wrocławia, zatrzymując się początkowo w klasztorze Krzyżowców, a następnie kupili własny dom przy pl. Nankiera, tworząc tam rezydencję i szkołę średnią. Papież przedstawiony jest w scenie błogosławieństwa, siedzi na fotelu, a zanim widnieje tiara – symbol papieństwa. Kopię oryginalnego obrazu z połowy XVIII wieku wykonał w 1998 roku Zbigniew Jarek, a sfinansował ją ówczesny prezydent Wrocławia – Bogdan Zdrojewski.



1P

**Rektor Franciszek Wenzl**

(rektor w latach 1724-1736)

Początkowo w tym miejscu znajdował się portret papieża Klemensa XII (pontyfikat 1730-1740), za czasów którego budowano uniwersytet. Franz Wenzl był rektorem sprawującym nadzór nad budową kompleksu leopoldyńskiego. Prawą dłoń wskazuje na plan południowej elewacji gmachu uczelni (plan z dwiema wieżami, niezrealizowany). W tle za stołem, na którym leży biret, zza kotary wyłania się wnętrze kościoła uniwersyteckiego, nieposiadające jeszcze pełnej dekoracji malarzkiej. Poniżej znajduje się inskrypcja mówiąca o zasługach rektora. Oryginał podobizny Franza Wenzla namalowany został w 1758 roku przez Thomasa Schöllera, zaś kopię, którą możemy oglądać, wykonał w roku 1998 Jerzy Witkowski. Dotację na ten cel przeznaczył Bogdan Zdrojewski. Warto zwrócić uwagę na różnicę w pisowni nazwiska rektora: na kartuszu widnieje Wenzl, a na obrazie – Wentzl.



2L

**Cesarz Ferdynand III Habsburg**

(1608-1657) – ojciec Leopolda I – fundatora uniwersytetu we Wrocławiu

Od cesarza Ferdynanda III jezuici otrzymali wiele przywilejów, w tym także prawo do osiedlenia się na Śląsku. Za jego panowania wrocławska rezydencja zakonu i przekazana im przez niego w 1635 roku cesarska mennica zostały przekształcone w kolegium. Portrecista przedstawił cesarza na tle gotyckiej budowli, z berłem w prawej dłoni. Kopia pochodzącego z poł. XVIII wieku obrazu została wykonana przez Zbigniewa Jarka w 2001 roku, a zawisła w Auli jako ostatnia 8 lutego 2002 roku. Obraz ufundowała ówczesna Akademia Medyczna i przekazała go w darze Uniwersytetowi.



2 P

### Cesarz Ferdynand I Habsburg (1503–1564)

Za jego panowania pierwsi jezuita przybyli do Austrii na ziemie habsburskie. Cesarz przedstawiony jest w zbroi i płaszczu, w prawej dłoni trzyma berło, a obok na poduszce leży korona. Wyłaniający się w tle zza kotary budynek to gotycki, lewobrzeżny zamek, na fundamentach którego zbudowano uniwersytet. W 2001 roku obraz namalował Zbigniew Jarek, a ufundowała go obchodząca w tym czasie swój jubileusz Akademia Medyczna (dziś Uniwersytet Medyczny we Wrocławiu).



3 L

### Książę Franciszek Karol (Stefan) Lotaryński (1708–1765)

Portret przedstawia młodego księcia, który poprzez ślub z Marią Teresą stworzył dynastię habsbursko-lotaryńską i odziedziczył Księstwo Cieszyńskie. Na obrazie w Auli książę sportretowany został w zbroi i gronostajowym płaszczu na tle kotary. Podobny wizerunek znajduje się na jednym z plafonów schodów cesarskich przedstawiającym Księstwo Cieszyńskie (plafon nad schodami pojedynczymi prowadzącymi od Auli na Wieżę). Książę jest najprawdopodobniej jedyną postacią z Auli, sportretowaną także poza nią. Obraz jest jednym z dwóch oryginalnych (bo odzyskanych po kradzieży z 1997 roku), najstarszym (bo wykonanym na zlecenie jezuitów prawdopodobnie już w latach 30. XVIII wieku) i najdłużej wiszącym w Auli (bo niewymienianym później na portrety innych osób). Co ciekawe, jest to jednocześnie portret osoby, która ze wszystkich przedstawionych w Auli miała najmniejszy związek z jezuitami i Wrocławiem. Sportretowanie księcia było po prostu politycznym hołdem dla prawdopodobnego przyszłego następcy tronu. Obraz ten krył do niedawna jeszcze jedną tajemnicę: podczas prac konserwatorskich prowadzonych po jego odzyskaniu w 1998 roku, okazało się, że pod grubą warstwą farb nakładanych podczas poprzednich konserwacji, znajduje się znacznie cenniejszy wizerunek księcia Lotaryńskiego. W napisie na kartuszu, podano jako drugie imię cesarza „Karol”, nie było jednak w tym okresie żadnego Franciszka Karola księcia Lotaryngii. Prawdopodobne wydaje się, że imię „Karol” było jednym z wielu imion księcia i celowo zostało wyekspozowane przez jezuitów.



3 P

### Fryderyk II Wielki von Hohenzollern (1712–1786) król pruski w latach (1740–1786)

Po zajęciu Śląska przez Prusy (1740), podobizna króla zastąpiła portret cesarza Rudolfa II Habsburga (1552–1612), za panowania którego jezuita przybyli do Wrocławia i założyli misję. Król Fryderyk II, pod rządami którego Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich, przedstawiony jest w zbroi, w płaszczu z gronostajami i z buławą w ręce. Na czerwonej poduszce leży korona, a w tle widoczne są obozowe namioty oraz fragment panoramy ostrzeliwanego i płonącego Wrocławia. Oryginał obrazu powstał prawdopodobnie po 1773 roku, kopię wykonał w 2001 roku Jerzy Witkowski, a sfinansował ją ze środków własnych UW.



4 L

**Hrabia Karol von Hoym**  
(1739–1807)

Hrabia jest trzecią sportretowaną postacią, której podobizna znajduje się w tej ramie. Wcześniej miejsce to należało do kardynała Filipa Ludwika von Sintzendorfa, biskupa wrocławskiego, który miał zaszczyt poświęcić Aulę, a później do innego wrocławskiego biskupa Filipa Gotharda von Schaffgotscha. Na początku XX wieku na kartuszu widoczne były jeszcze ślady po wcześniejszej inskrypcji – „dorff”, czyli ślad po „Sitzendorff”. Do 1997 roku portret von Hoyma był najpóźniejszym obrazem, bo powstał dopiero po 1800 roku, dziś jest jednym z dwóch najstarszych i oryginalnych, bo odnalezionych po kradzieży w 1997 roku. Pruski kurator Uniwersytetu, dyrektor Kamery i minister na Śląsku przedstawiony został przez malarza Augusta Thilo w habicie i ciemnoniebieskim stroju z białą kamizelką obszytą złotem. W tle widnieje brązowa kotara, a na stole nakrytym czerwonym aksamitem leży księga z piórem i arkusz papieru z napisem „Schul-Reglement vom 26 July 1800”. Za czasów von Hoyma powstał nowy regulamin datowany właśnie na 26 lipca 1800 roku, zezwalający w większym stopniu i na nowych zasadach na podejmowanie studiów przez świeckich.



4 P

**Hrabia Jan Henryk Kazimierz von Carmer**  
(1720–1801)

Carmer – XVIII-wieczny reformator prawa – był pruskim kuratorem Uniwersytetu, późniejszym prezydentem rządu we Wrocławiu, ministrem sprawiedliwości i wielkim kanclerzem. Pierwotnie w ramie tej umieszczony był obraz przedstawiający Franza Retza – generała zakonu jezuitów z czasów ukończenia i poświęcenia Auli. Zastąpiono go wizerunkiem Carmera ok. 1780 roku, gdy ten został powołany do Berlina. Hrabia przedstawiony jest w siwej peruce z harcapem (warkoczem), w czerwonej kamizeli i habicie ze złożonym szamerunkiem. Budynek wyłaniający się zza zielonej kurtyny to fragment gmachu uczelni z Wieżą Matematyczną. Na stoliku leżą prawnicze dzieła Carmera. Kopia tego obrazu wyszła spod pędzla Zbigniewa Jarka w 2001, a sfinansował ją UW.

Zdjęcia portretów: Dominika Hull

PODIUM

1 L

1 P

2 L

2 P

3 L

3 P

4 L

4 P

EMPORA  
WEJŚCIE

# Chrobot piątej klepki | Napis pod Drzewem Fredry

dr hab. **Bogusław Bednarek**, Instytut Filologii Polskiej

Wrocławscy radni, choć nie bez burzliwej wymiany zdań, poparli wniosek Wandy Ziembickiej-Has i uchwalili, że w stolicy Dolnego Śląska powstanie ulica Aleksandra hr. Fredry. Podjęto i inną fundamentalną decyzję. Otóż niebawem we Wrocławiu zapuści korzenie Drzewo Fredry, które zawrze sojusz z tablicą opatrzoną starannie dobraną inskrypcją. Najistotniejszym składnikiem tego napisu będzie cytat z twórczości króla naszych komediopisarzy. Ale jaki cytat?

Trudno każdemu dogodzić. Na przykład wielu czarnowidzom i gderaczom spodobałby się taki epigramat Fredry: „Nie pomoże i męstwo, gdzie przezorność mała, / Samobójcze dążności Polska ma i miała”. Wolno utrzymywać, że wspomniani malkontenci zaakceptowaliby również następujący fragment *Zapisków starucha*: „Wszystko da się mniej więcej obliczyć, tylko nie głupota narodowa”. Jednocześnie Fredro pojechałby frustratów demaskatorską frazą z *Przyjaciół*: „W tej Polsce nigdy ładu, ale najmniej teraz”. Oczywiście cytowane uwagi autora *Ślubów panieńskich* zirytowałyby optymistów i apologetów obecnej Rzeczypospolitej. Natomiast zagorzali moraliści podnieśliby okropny raban, gdyby wiadomą tablicę oszpecono urywkiem *Piczomiry* lub *Sztuki obłapiania*, libertyni zaś sarkaliby na widok formuły zaczerpniętej z *Zemsty*: „Niech się dzieje wola Nieba, / Z nią się zawsze zgadzać trzeba”.

W *Rewolwerze* Fredry pada oświadczenie: „Długów nie robię, bo nadto jestem hardy”. Z kolei w hrabiowskim *Wielkim człowieku do małych interesów* czytamy: „Od świata początku / Bankructwo jest najbliższą drogą do majątku”. Obie te konstatacje są sensowne, ale wydają się niedostatecznie wzniosłe i zbyt upraszczają problematykę ekonomiczną. Zresztą bohaterowie utworów Fredry chętnie szermują ryzykownymi mniemaniami. Przypomnijmy, iż w *Nowym Don Kichocie*, czyli *Stu szaleństwach*, trzyaktowej wierszowanej krotkachwili ze śpiewem, niejaki Lubosz

mędrkuje: „Trzeba być wariatem, / Aby chcieć świat przerobić, walczyć z całym światem”. To podminowane siermiężnym praktycyzmem wyznanie, któremu przyklasnęliby skromni buchalterzy, zdecydowanie odbiega od stylu myślenia rasowych wizjonerów, reformatorów, postępowców. Rzecz jasna, można też znaleźć „drugie dno” w zdroworozsądkowej wypowiedzi Rejenta Milczka: „Acz i starość bywa żwawa, / Wždy wiek młody ma swe prawa”. Nie wątpię, że wrednawy komentator, inteligentki turkuć podjadek doszukałby się w „żwawej starości” cech wysoce podejrzanych.

Nie przestałoby chyba świecić słońce i nie zniknęłaby ultramaryna, gdyby na tablicy pod Drzewem Fredry utrwalono inskrypcję odległą od filozoficznej głębi, ale lekką i zabawną. Byłbym uradowany, widząc napis figlarny, pozbawiony zadęcia: „A bodaj ci nóżka spuchła!” (*Dożywocie*); „Oj, psotnisiu! psotnisiu! tobie jeszcze w głowie chychotki, łaskotki” (*Pan Jowialski*); „Jeśli nie chcesz mojej zguby, / Krrrokodyla daj mi luby” (*Zemsta*). Przytoczone słowa Fredry są ładne, lecz błahe. Nie spodobają się zatem, mocium panie, tropicielom prawd ostatecznych, admiratorom proctw, pryncypialnym decydentom. Cierpimy na deficyt ludzi spokrewnionych duchowo z Tadeuszem Boyem-Żeleńskim.

Dość swawolenia. Trzeba przecież z dorobku literackiego autora *Dam i huzarów* wybrać cytat łatwy do zapamiętania, ideowo poprawny i apelujący do emocji, który wraz z Drzewem Fredry stanie się kolejną wizytówką Wrocławia. Warto więc wziąć pod uwagę dwuwers z *Pana Geldhaba*: „Bądź kochanym, szczęśliwym, to ci szczerze życzę, / I pozwól, niech cię w rządzie przyjaciół policzę”. Dzięki owemu cytatowi odnosimy wrażenie, że Fredro familiarnie i sympatycznie przemawia do nas zza grobu. Tchnie to serdecznością połączoną ze staropolską kurtuzją i wpadającym w ucho rymem. Ale i fragment *Cudzoziemszczyzny* godny

jest chwili zastanowienia: „Nie ma takiego wieku, w którym by już dłonie / Nie mogły unieść szabli w ojczyzny obronie”. Zgrabna synteza iluzji, patriotyzmu i heroizmu! Sądzę jednak, że na tablicy pod Drzewem Fredry powinniśmy skopiować refleksję z *Od-ludków i poety*, refleksję zarówno harmonizującą z dokonaniem hrabiego, nazywanego „polskim Molierem”, jak i zawierającą trafne uogólnienie: „Jeżeli się przyłożył choć w najmniejszej części / Do sławy swego kraju, do dobra współbraci – / To nagroda poety, tej nigdy nie straci!”

Celnie wyłoniony cytat, zestrojony z sytuacyjno-wizualnym kontekstem i klimatem obyczajowym, pełni funkcje ponętne dla psychologa, socjologa, estety. I tu przywołam fakt nader istotny a zarazem dość osobliwy. Otóż we Wrocławiu znajduje się zmumifikowany kciuk prawej ręki Fredry. Został on włożony do mosiężnej szkatułki i wmurowany w fasadę kościoła św. Maurycego przy ul. Traugutta 34. Co prawda kciuk nie jest palcem wskazującym, ale i nim hrabia pogrozi delikwentom, którzy wadliwie dobierają cytaty. |

# Felieton gościnny | Ukrainistyka: leczymy z uprzedzeń

Jadwiga Skowron, Zakład Ukrainistyki

Filologia ukraińska to kierunek, który „słynie” z tego, że łątowo się na niego dostać i nie jest zbyt wymagający. Ponadto trzeba przyznać, że dziewiętnastoletnia młodzież nie zawsze ma precyzyjne plany dotyczące swojej przyszłej kariery zawodowej. Ja sama podjęłam naukę na tym kierunku, ponieważ zachwyliłam się ukraińskimi pieśniami ludowymi – mało pragmatyczne podejście. Kiedy byłam na drugim roku studiów, pewna osoba zapytała mnie protekcyjnie:

- I czego wy się tam uczycie, na tej ukrainistyce?
- Języka ukraińskiego, literatury, historii Ukrainy... – odparłam zgodnie z prawdą.
- Historii? To chyba mało nauki macie, bo przecież to państwo istnieje dopiero od dziesięciu lat – skomentował mój rozmówca.

Ów lekceważący ton to kolejny symptom uprzedzeń, których opary unoszą się nad moim kierunkiem i oczywiście wynikają z – nazwijmy to – trudnej historii stosunków polsko-ukraińskich. Z takich właśnie uprzedzeń leczy Polaków studiowanie na ukrainistyce. Lektura ukraińskich podręczników do historii w pierwszym momencie może wywołać szok, prezentuje bowiem zupełnie inne spojrzenie na dzieje narodu ukraińskiego niż to, które zwykliśmy znać z polskich podręczników. Według „naszej” wersji historii, polscy władcy stopniowo przyłącza li ziemie ruskie, nazwane później Kresami. Działo się to wskutek uczciwych umów lub sprawiedliwych posunięć militarnych – uczciwych i sprawiedliwych z punktu widzenia Polaków. Dla ludności etnicznej, zamieszkującej te „przyłączane” ziemie, wyglądało to zgoła inaczej – stawała się poddany mi sąsiedniego narodu, obcych. Rusini, nazywani później Ukraińcami (nazewnictwo było jeszcze inne, ale poprzestańmy na tych określeniach) przez cały czas podlegania władzy polskiej, rosyjskiej lub austriackiej, nie mogli czuć się wolni – analogicznie do Polaków podczas rozbiorów. Nasze

dążenia do niepodległości, wieszczę narodowi i ich prorocтва, zrywmy narodowe – wszystko to uważamy za dobro narodowe i jesteśmy dumni z naszej historii. Bo oczywiście, przyjemniej jest pamiętać fakty, z których możemy być dumni. Empatia w stosunku do Ukraińców, którzy, tak samo jak my, mieli prawo pragnąć niepodległości, prowadzi do zrozumienia ich punktu widzenia. Od ponad dwudziestu lat, pierwszy raz w historii, mamy niezależne państwa i możemy budować nową jakość wzajemnych stosunków – jako równoprawni partnerzy. Jedynie wzajemny szacunek daje podstawę do rzetelnego rozliczenia przeszłości.

Okazuje się więc, że filologia ukraińska, oprócz wyposażania studentów w „suchą” wiedzę, spełnia także swoją misję – uczy ich empatii w stosunku do sąsiada, pomaga zorientować się w przeszłości i teraźniejszości Ukrainy, zrozumieć zachodzące tam, ostatnio bardzo przyśpieszone, procesy historyczne. A to może pełnić funkcję zaczynu w społeczeństwie i w jakiejś mierze pomóc przezwyciężyć zadawnione animozje między narodami. Kadra dydaktyczna naszego zakładu składa się w połowie z Polaków i Ukraińców, studiują u nas również studenci z Ukrainy, co w naturalny sposób przyczynia się do budowania postaw nie tylko tolerancji, ale i sympatii.

Wróćmy do kwestii kariery zawodowej, która może wydawać się niepewna, zważywszy na to, że raczej trudno o ogłoszenie „zatrudnię filologa-ukrainistę”. W czasie Pomarańczowej Rewolucji i niedawnego Majdanu studenci ukrainistyki w przyspieszonym tempie poszerzali kompetencje zawodowe. Na pierwszym roku studiów drugiego stopnia, podczas powtórzonej drugiej tury wyborów prezydenckich, pojechałam jako niezależny obserwator do Bałty w obwodzie odeskim. Znajomość języka i realiów pozwoliła mi przez cały dzień trwania wyborów trzymać rękę na pulsie, zadawać pytania w momentach wątpliwości

i rozumieć otrzymywane odpowiedzi. Wtedy życie internetowe nie było tak rozbudowane jak obecnie, natomiast w czasie tegorocznych wydarzeń na Majdanie obserwowałam, jak nasi studenci automatycznie wyrastali na ekspertów. Ich znajomość języka ukraińskiego już w początkowych latach studiów wystarczała, żeby na bieżąco śledzić ukraińskie serwisy informacyjne i relacje na żywo w telewizjach internetowych. Dostęp do wiarygodnych źródeł w obliczu wojny informacyjnej jest niezwykle cenny.

Zaangażowanie w sprawę ukraińską nie ograniczyło się do obserwowania mediów, a poskutkowało także zorganizowaniem kiermaszu dobroczynnego, w trakcie którego studenci sprzedawali przygotowane własnoręcznie potrawy, a dochód został przeznaczony na leczenie osób poszkodowanych w czasie zamieszek.

W tym miejscu nie mogę nie wspomnieć o misji, z jaką od lutego przebywa na Ukrainie nasza absolwentka, Agnieszka Górska. Z ramienia fundacji „Otwarty Dialog” była odpowiedzialna za kontakty z sotniami „Samoobrony” Majdanu w Kijowie, a następnie podróżowała po wschodzie i południu Ukrainy, gdzie spotykała się z urzędnikami i aktywistami. Obecnie (początek czerwca) nadal zbiera informacje z miejsc wydarzeń.

Podjmując tego rodzaju działania studenci i absolwenci potwierdzają zdobyte kompetencje społeczne, wymienione jako jeden z efektów kształcenia ujętych w Krajowych Ramach Kwalifikacji. Będą to zarówno kompetencje adaptacyjne oraz emancypacyjne, przewidziane dla nauk humanistycznych, jak i – dodatkowo – kompetencje krytyczne. W programie studiów na filologii ukraińskiej nie ujęto przedmiotów takich jak „empatia”, „solidarność” i „pozbywanie się uprzedzeń”, ale cieszy mnie niezmiernie, że mogę obserwować, jak skutecznie te wartości stają się udziałem kolejnych roczników studentów. |

# Nominacje

## Bogumił Dudczenko

W marcu i na początku kwietnia w Belwederze odbyły się uroczystości, podczas których prezydent RP Bronisław Komorowski wręczył nominacje profesorskie. Otrzymali je m.in. trzej naukowcy z Uniwersytetu Wrocławskiego – prof. Dariusz Buraczewski z Instytutu Matematycznego (profesor nauk matematycznych), prof. Jarosław Rominkiewicz z Instytutu Historii Państwa i Prawa (profesor nauk prawnych) oraz prof. Jakub Tyszkiewicz z Instytutu Historycznego (profesor nauk humanistycznych).

**Prof. Dariusz Buraczewski** (ur. 1976) jest absolwentem Instytutu Matematycznego oraz Instytutu Informatyki Uniwersytetu Wrocławskiego (2000 r.). Rozprawę doktorską, przygotowaną pod kierunkiem prof. Ewy Damek, obronił w 2002 roku i od tej pory jest pracownikiem Instytutu Matematycznego. Stopień doktora habilitowanego uzyskał w 2010 r. Od 2012 r. jest prodziekanem ds. ogólnych Wydziału Matematyki i Informatyki. Badania naukowe D. Buraczewskiego dotyczą problemów z pogranicza analizy harmonicznej oraz rachunku prawdopodobieństwa. Ich celem jest opis rozwiązań pewnej klasy równań stochastycznych mających szerokie zastosowania np. w fizyce, ekonomii, biologii. W ostatnich latach współpracował z naukowcami z Francji, Niemiec i Danii. Jest autorem lub współautorem około 25 prac opublikowanych w czasopiśmie z tzw. listy filadelfijskiej, m.in. w *Annals of Probability*, *Annals of Applied Probability*, *Probability Theory and Related Fields*, *Journal of Functional Analysis*, *Communications in PDE*. Za swoje badania naukowe otrzymał Nagrodę Prezesa Rady Ministrów za rozprawę doktorską (2003), Stypendium Start FNP (2004), Nagrodę im. Kazimierza Kuratowskiego (2004), Nagrody Ministra: indywidualną (2008) oraz zespołowe (2003, 2008), a także Stypendium Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla wybitnych młodych naukowców (2010). Od 2010 należy do Akademii Młodych Uczonych i Artystów działającej przy Wrocławskim Centrum Akademickim.

**Prof. Jarosław Rominkiewicz** (ur. 1962) jest absolwentem Uniwersytetu Wrocławskiego. W 1986 r. ukończył z wyróżnieniem studia na filologii klasycznej. Od 1985 r. pracuje na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii UW w Instytucie Historii Państwa i Prawa. Jest kierownikiem Zakładu Prawa Rzymskiego. Pracę

doktorską obronił w 1993 r. W 2003 r. uzyskał stopień dr hab. nauk prawnych w zakresie historii prawa. Nominację profesorską odebrał 11 kwietnia 2014 r. Zainteresowania badawcze profesora dotyczą: prawa ateńskiego i rzymskiego, logografii ateńskiej oraz epigramatu antycznego. Jest autorem trzech monografii: *Adopcja i dziedziczenie w mowach Isajosa* (1995); *Opieka nad męskimi pupilami w prawie ateńskim* (2003); *Isajos, Mowy* (2013) oraz kilkudziesięciu artykułów z zakresu prawa ateńskiego i rzymskiego.

**Prof. Jakub Tyszkiewicz** (ur. 1966) jest absolwentem Instytutu Historycznego na Wydziale Nauk Historycznych i Pedagogicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie pracuje od 1996 r. w Zakładzie Historii Najnowszej. W 2003 r. habilitował się na podstawie rozprawy „Otwarte okno w żelaznej kurtynie: polityka administracji prezydenta Eisenhowera wobec Polski (październik 1956 – styczeń 1961)”, wyróżnionej w 2005 r. nagrodą indywidualną Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. W 2007 r. został mianowany na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Postanowieniem Prezydenta RP z 7 stycznia 2014 r. uzyskał tytuł profesora nauk humanistycznych. W latach 2005–2008 był Pełnomocnikiem Dyrektora Instytutu Historycznego ds. kontaktów z zagranicą. Główne pola jego zainteresowań dotyczą dyplomacji po II wojnie światowej, zwłaszcza stosunków polsko-amerykańskich oraz historii Dolnego Śląska i Wrocławia po 1945 r. Opublikował ponad 150 prac naukowych, w tym 12 monografii (5 jako współautor) oraz podręcznik akademicki „Historia powszechna. Wiek XX” (Warszawa 2010). Wielokrotnie nagradzany stypendiami zagranicznymi m.in. Fundacji Kościuszkowskiej, Fundacji NATO i Fundacji Amesbury. Wykładał gościnnie na University of Illinois at Chicago (1997), University of Amherst (2007–2009) i Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie (2011) oraz uczelniach europejskich w Magdeburgu i Gandawie. Od września 2014 r. jako stypendysta Fundacji Fulbrighta będzie przez pół roku wykładowcą na University of Washington w Seattle. Zasiada w wielu krajowych gremiach naukowych, m.in. jest członkiem Komitetu Nauk Historycznych PAN oraz przewodniczącym Rady Programowej Ośrodka Pamięć i Przyszłość we Wrocławiu. Odznaczony medalem Komisji Edukacji Narodowej (2012). |



Prof. Dariusz Buraczewski



Prof. Jarosław Rominkiewicz



Prof. Jakub Tyszkiewicz

# Z obrad Senatu UWr

Obradom Senatu w dniach 26 marca, 23 kwietnia i 28 maja 2014 roku przewodniczył rektor UWr prof. Marek Bojarski. Podczas każdego z posiedzeń chwilą ciszy Senat uczcił pamięć zmarłych pracowników naszej uczelni.

Senat pozytywnie zaopiniował wnioski w sprawie zatrudnienia na stanowisku profesora zwyczajnego:

- prof. dr. hab. Jacka Gołaczyńskiego (WP AE)
- prof. dr. hab. Eugeniusza Zycha (WCh)

Senat pozytywnie zaopiniował wnioski w sprawie zatrudnienia na stanowisku profesora nadzwyczajnego:

- dr. hab. Dariusza Adamskiego (WP AE)
- dr. hab. Ireneusza Karolewskiego (CSNE)
- dr. hab. Marka Magdziaka (WNS)
- dr. hab. Janusza Sawickiego (WP AE)
- dr. hab. Leszka Sobkowiaka (WNS)

Senat podjął uchwałę:

- w sprawie nadania tytułu doktora honoris causa UWr prof. Helmutowi Satzowi (na wniosek WFA). Recenzje przygotowali prof. Stefan Pokorski z Uniwersytetu Warszawskiego oraz prof. Andrzej Białas z Instytutu Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego
- w sprawie wszczęcia postępowania o nadanie tytułu doktora honoris causa UWr prof. Joëlowi Monégerowi, prawnikowi, emerytowanego profesorowi Uniwersytetu Paris-Dauphine (na wniosek WP AE); prof. Bernardowi Silviemu, chemikowi teoretykowi, profesorowi Uniwersytetu Piotra i Marii Curie w Paryżu (na wniosek WCh) oraz prof. Florianowi Śmieci, iberyście, emerytowanemu profesorowi University of Western Ontario w London w Kanadzie (na wniosek WFA).

54

Senat zdecydował o utworzeniu nowych kierunków studiów:

- genetyka i biologia eksperymentalna – studia I stopnia
- praca socjalna – studia II stopnia
- socjologia ekonomiczna – studia I stopnia

Podczas minionych posiedzeń Senat:

- pozytywnie zaopiniował wnioski w sprawie nagród Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego dla nauczycieli akademickich oraz odznaczeń państwowych i resortowych
- przyjął zasady rekrutacji na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2015/2016 dla obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz cudzoziemców, którzy mają inny ustawowy tytuł do podjęcia i odbycia kształcenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, legitymujących się świadectwem dojrzałości lub dyplomem wydanym poza granicami Polski
- przyjął zasady rekrutacji na studia doktoranckie rozpoczynające się w roku akademickim 2014/2015
- zdecydował o likwidacji niestacjonarnych (wieczorowych) studiów I stopnia na kierunku informatyka
- powołał nadzwyczajną komisję senacką ds. planowanego połączenia Uniwersytetu Wrocławskiego i Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu
- przyjął zasady rekrutacji na I rok studiów rozpoczynających się w roku akademickim 2014/2015
- przyjął zasady przyjmowania laureatów konkursów międzynarodowych i ogólnopolskich na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2014/2015
- określił limity przyjęć na I rok studiów rozpoczynających się w roku akademickim 2014/2015
- ustalił szczegółowe zasady przyjmowania laureatów i finalistów olimpiad stopnia centralnego oraz laureatów konkursów ogólnopolskich na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2015/2016, 2016/2017, 2017/2018 i 2018/2019
- uszczegółowił kryteria oceny dyplomowanych bibliotekarzy oraz dyplomowanych pracowników dokumentacji i informacji naukowej
- przyjął opinię prof. Michała Tomczaka o zasługach i dorobku prof. Wojciecha Dziembowskiego, kandydata do tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zmieniono uchwały dotyczące:

- zasad przyjmowania laureatów oraz finalistów olimpiad stopnia centralnego na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2012/2013, 2013/2014, 2014/2015
- utworzenia kierunku praca socjalna
- utworzenia kierunku pedagogika specjalna w zakresie zasad rekrutacji



- zasad i trybu rekrutacji na I rok studiów rozpoczynających się w roku akademickim 2014/2015 w zakresie ogólnych zasad rekrutacji na studia oraz zasad rekrutacji na:
  - stacjonarne studia prowadzone w języku angielskim
  - stacjonarne studia II stopnia na kierunku historia sztuki
  - stacjonarne studia II stopnia w języku angielskim na kierunku socjologia
  - stacjonarne studia II stopnia na kierunku socjologia techniki i ekologii
  - niestacjonarne studia I stopnia na kierunku praca socjalna
  - niestacjonarne studia II stopnia (2-letnie) na kierunku socjologia
  - niestacjonarne studia II stopnia (2,5-letnie) na kierunku socjologia
  - Międzyobszarowe Indywidualne Studia Humanistyczne i Społeczne – studia I stopnia
  - stacjonarne studia II stopnia na kierunku socjologia
- zasad pobierania opłat za świadczone usługi edukacyjne dla studentów i doktorantów
- zasad przyjmowania laureatów oraz finalistów olimpiad stopnia centralnego na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2012/2013, 2013/2014, 2014/2015 (w zakresie dotyczącym kierunków: dziedzictwo kultury materialnej – ochrona, promocja, gospodarowanie; historia; kulturoznawstwo; geografia; gospodarka przestrzenna)
- zasad przyjmowania laureatów konkursów międzynarodowych i ogólnopolskich na studia rozpoczynające się w roku akademickim 2014/2015
- zasad rekrutacji na studia stacjonarne i niestacjonarne rozpoczynające się w roku akademickim 2014/2015 dla obywateli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz cudzoziemców, którzy mają inny ustawowy tytuł do podjęcia i odbycia kształcenia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, legitymujących się świadectwem dojrzałości lub dyplomem wydanym poza granicami Polski
- wytycznych dla rad podstawowych jednostek organizacyjnych dotyczących tworzenia programów kształcenia na studiach I oraz II stopnia, jednolitych studiach magisterskich, studiach podyplomowych, kursach dokształcających i szkoleniach
- zasad ustalania zakresu obowiązków nauczycieli akademickich, rodzajów zajęć dydaktycznych objętych zakresem tych obowiązków, w tym wymiaru zadań dydaktycznych dla poszczególnych stanowisk, powierzania prowadzenia zajęć dydaktycznych ponadwymiarowych oraz zasad obliczania i rozliczania godzin dydaktycznych

Ponadto:

- Senat wyraził zgodę na sprzedaż nieruchomości mieszczącej się przy ul. Tramwajowej 2 B we Wrocławiu
- Senat zatwierdził uczelniane wzory dyplomów ukończenia studiów

Wszystkie uchwały Senatu publikowane są w Biuletynie Informacji Publicznej Uniwersytetu Wrocławskiego ([www.uniwr.biuletyninfo.pl](http://www.uniwr.biuletyninfo.pl)).

zebr. AMK

## Pożegnania



### mgr Julian Fercz

(zm. 19 maja 2014 r. w wieku 81 lat)

Emerytowany starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, polonista, bibliotekarz i bibliolog, wicedyrektor do spraw zbiorów specjalnych BUWr w latach 1987–1991. Pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej rozpoczął w 1956 r., prowadził też zajęcia dydaktyczne w Katedrze Bibliotekoznawstwa UWr. Od 1970–1985 r. pracował w bibliotekach Politechniki Wrocławskiej i Akademii Ekonomicznej. Od 1985 r. ponownie w BUWr. Rozległe doświadczenie zawodowe sprawiło, że troszczył się szczególnie o sprawy kształcenia bibliotekarzy oraz uregulowania statusu bibliotekarza dyplomowanego. Przy współudziale Aleksandry Niemczykowej opracował wysoko ceniony podręcznik *Podstawy nauki o książce, bibliotece i informacji naukowej* (1972, 1976, 1991), był autorem licznych haseł w *Encyklopedii Wiedzy o Książce*,

publikował prace na temat dziejów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz jej zbiorów, ogłaszał artykuły i recenzje w pismach fachowych. Koordynował badania nad polonikami w zbiorach BUWr, których pokłosiem był opracowany pod jego redakcją informator *Polonika zagraniczne w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu* (1998). Był aktywnym członkiem Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego (w latach 2003–2007 pełnił funkcję prezesa). Od 1980 r. działał w NSZZ „Solidarność” pełniąc m.in. funkcję członka Rady Krajowej Sekcji Nauki oraz angażując się w strukturach związkowych uczelni wrocławskiej. Za działalność naukową i społeczną otrzymywał liczne nagrody rektorskie.

### mgr Andrzej Kościówko

(zm. 12 maja 2014 r. w wieku 87 lat)

Emerytowany nauczyciel akademicki Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, wieloletni działacz Fundacji „Pro Homine”. Nauczyciel i trener, który miał wielki wkład w rozwój sportu i kultury fizycznej na UWr, odnosząc liczne sukcesy

sportowe i organizacyjne dla dobra uniwersyteckiego i akademickiego sportu we Wrocławiu w całym okresie działalności i funkcjonowania SWFiS w latach 1951–1996. Pożegnanie odbyło się 16 maja 2014 r. na cmentarzu przy ul. Kiełczowskiej, a urna z prochami złożona została w rodzinnym grobowcu w Mielcu.

### **mgr Jadwiga Matusz**

(zm. 17 kwietnia 2014 r. w wieku 63 lat)

Absolwentka Technikum Księgarskiego i pedagogiki na UWr, wieloletnia kierownik domów studenckich UWr. Z uczelnią związana była od 1975 r., najpierw jako zastępca kierownika DS Słowianka, a w latach 80. kierownik nieistniejącego już DS Urszulka pod Kasztanem. Od początku lat 90. aż do przejścia na emeryturę była kierownikiem DS Kredka. Przez współpracowników i studentów wspominana z życzliwością. Pogrzeb odbył się 24 kwietnia na cmentarzu na Zakrzowie.

### **prof. Antoni Opolski**

(zm. 17 marca 2014 r. w wieku 101 lat)

Nestor polskich astronomów. Członek honorowy i prezes Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, emerytowany profesor zwyczajny UWr, rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, prorektor UWr, dziekan i prodziekan Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego UWr, dyrektor Instytutu Astronomicznego UWr, absolwent studiów astronomicznych na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie doktoryzował się w 1939 r. Uczestnik Kampanii Wrześniowej, jeńiec wojenny i pionier powojennej odbudowy Wrocławia. Twórca wrocławskiej szkoły badania gwiazd pulsujących i opolskiej szkoły spektroskopii atomowej. Wychowawca wielu pokoleń studentów, autor oryginalnych podręczników, odznaczony m.in. Złotym Medalem UWr, Krzyżem Kawalerskim OOP i Medalem Komisji Edukacji Narodowej. Człowiek o nieposzlakowanym życiorysie, wzór pracowitości, odpowiedzialności i skromności. Pożegnanie akademickie odbyło się 22 marca 2014 r. Tego samego dnia Profesor spoczął na Cmentarzu Grabiszyńskim we Wrocławiu.

### **mgr Teresa Osiecka**

(zm. 29 maja 2014 r. w wieku 88 lat)

Starszy kustosz dyplomowany Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, polonistka i bibliotekarka, długoletnia kierownik Biblioteki Wydziału Prawa, Biblioteki Instytutu Astronomicznego oraz Oddziału Gromadzenia Zbiorów w Bibliotece Uniwersyteckiej. Troskliwa opiekunka kolekcji bibliotecznych w latach cenzury i stanu wojennego. Żołnierz Armii Krajowej, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Msza żałobna odprawiona została 6 czerwca 2014 r. we Wrocławiu, a pogrzeb odbył się 9 czerwca na cmentarzu św. Salwatora w Krakowie.

### **mgr Jerzy Pawlik**

(zm. 5 maja 2014 r. w wieku 88 lat)

Emerytowany wieloletni nauczyciel akademicki i trener Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UWr. Miał wielki wkład w rozwój sportu i kultury fizycznej na UWr, odnosił liczne sukcesy sportowe i organizacyjne dla dobra uniwersyteckiego i akademickiego sportu we Wrocławiu w całym okresie działalności i funkcjonowania SWFiS w latach 1951–1996.

Pochowany został 10 maja 2014 r. na cmentarzu komunalnym we Wrocławiu na Kiełczowie.

## **Tadeusz Różewicz – doktor honoris causa UWr**

(zm. 24 kwietnia 2014 w wieku 93 lat)

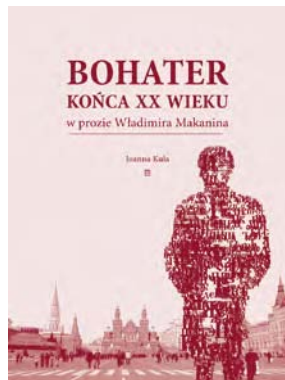
Urodzony w Radomsku spędził tam okres II wojny światowej, pracował fizycznie i uczestniczył w działalności konspiracyjnej w szeregach AK (1942–1944). W 1945 r. złożył egzamin dojrzałości w Częstochowie i rozpoczął studia w zakresie historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W latach 1949–1969 mieszkał w Gliwicach, a następnie osiadł na stałe we Wrocławiu. Pierwszy zbiór poezji i prozy „Echa leśne” wydał w r. 1944 pod pseudonimem Satyr. Współpracował wówczas również z prasą podziemną. W 1945 r. zaczął ogłaszać swoje utwory poetyckie na łamach czasopisma „Odrodzenie”, w 1946 ukazał się jego zbiór poezji i humoresek „W łyzce wody”. Jednak za właściwy debiut literacki uważany jest zbiór wierszy „Niepokój” (1947), ujawniający wiele istotnych cech późniejszej twórczości. Jako dramaturg Tadeusz Różewicz debiutował w 1960 r. sztuką „Kartoteka”. Pierwszym tomem prozy był zbiór opowiadań „Opadły liście z drzew” (1955). Był także eseistą, wydał zbiory poezji Leopolda Staffa i Józefa Czechowicza, pisał scenariusze filmowe. Twórczość Tadeusza Różewicza, przede wszystkim poezja i utwory sceniczne, tłumaczona jest na kilkadziesiąt języków. Jego teatr znany i ceniony jest w wielu krajach Europy, Ameryki i Azji. Różewicz był laureatem wysokich nagród i wyróżnień, m.in. Nagrody Państwowej I stopnia, nagrody literackiej Nike 2000, nagrody im. Jana Parandowskiego, Austriackiej Nagrody Państwowej w dziedzinie literatury europejskiej. Członek Bawarskiej Akademii Sztuk Pięknych i Berlińskiej Akademii Sztuki. 28 listopada 1990 r. Senat UWr podjął decyzję o nadaniu Tadeuszowi Różewiczowi tytułu doktora honoris causa. Uroczysta promocja odbyła się 7 października 1991 r., a promotorem był prof. Czesław Hernas.

### **mgr Janina Seifert**

(zm. 14 marca 2014 r. w wieku 81 lat)

Pracę w Uniwersytecie Wrocławskim rozpoczęła w listopadzie 1958 r. Najpierw zatrudniona była jako starszy referent, a następnie kierownik sekretariatu studium zaocznego na ówczesnym Wydziale Filozoficzno-Historycznym. W 1972 r. podjęła pracę jako samodzielny historyk w Zakładzie Historii Gospodarczej, Demografii i Statystyki w Instytucie Historycznym UWr. Była mocno zaangażowana w prace badawcze prowadzone w tym Zakładzie. Wykonywała rozległe kwerendy, uczestniczyła w opracowywaniu materiałów źródłowych. Od listopada 1982 r. pracowała na stanowisku starszego specjalisty naukowo-technicznego. Mgr Janina Seifert-Niedźwiedz wykonywała w Instytucie Historycznym także liczne prace związane z organizacją r. akademickiego. Nie stroniła przed zajęciami społecznymi. Wiele lat była zastępcą skarbnika Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Za zasługi dla Instytutu, nienaganną i długoletnią pracę zawodową w Uniwersytecie Wrocławskim została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi. Przeszła na emeryturę w czerwcu 1990 r. Zapisała się w pamięci pracowników Instytutu Historycznego jako życzliwa, serdeczna i uczynna Koleżanka.

# Nasze publikacje w wydawnictwie ATUT



## **Bohater końca XX wieku w prozie Władimira Makanina**

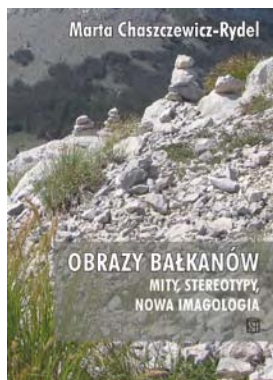
Joanna Kula, Wrocław 2013

Bardzo odpowiedzialna refleksja nad ważnym elementem współczesnej rosyjskiej rzeczywistości literackiej. Autorka książki nad wyraz trafnie zrekonstruowała model bohatera literackiego prozy Władimira Makanina, zawierając jednocześnie w tym opisie jego interpretację wizji człowieka końca wieku XX. W twórczości Makanina autorkę interesuje przede wszystkim problem kondycji człowieka i człowieczeństwa na przełomie tysiącleci. Rozważania zawarte w książce służą odpowiedzi na pytanie, jaka jest rola myślącej i świadomej jednostki, inteligenta, pisarza w kształtowaniu przemian społecznych i mentalnych we współczesnym świecie.

## **Obrazy Bałkanów. Mity, stereotypy, nowa imagologia**

Marta Chaszczewicz-Rydel, Wrocław 2013

Książka wpisuje się w nurt krytycznych badań nad funkcjonującymi w kulturze obrazami bałkańskiej przestrzeni. Ukazuje klisze obecne w dyskursach zachodnioeuropejskich, na samych Bałkanach, a przede wszystkim w Polsce. Dostarcza również odpowiedzi na pytania, czy i jak najnowsza literatura przetwarza rozpowszechnione schematy. Zawiera także opis współczesnej imagologii, która uświadamia mechanizmy powstawania stereotypów w trakcie komunikacji międzykulturowej. Publikacja może być wykorzystywana w dydaktyce akademickiej oraz uzupełniać szkolną edukację polonistyczną i nauczanie języków obcych.



## **Od patriotyzmu do nacjonalizmu. Rok 1813 w Sobótce i jego rola w świadomości narodowej Niemców**

Wojciech Kunicki, Wrocław 2014

Książka jest rozbudowaną antologią dotyczącą ważnego zjawiska w dziejach Prus i Niemiec. Chodzi o tworzenie Korpusu Ochotniczego Adolfa von Lützowa w Sobótce i Rogowie Sobóckim. W ten sposób dolnośląskie miasteczko stało się widownią wydarzeń o zasięgu ogólnoniemieckim i europejskim. Z kompleksem tzw. wojen anty-napoleońskich związany jest także kult feldmarszałka Blüchera na Śląsku oraz komersy studenckie w Sobótce. Książka po raz pierwszy ukazuje w takiej rozciągłości te, jakże ważne dla europejskiej historii początków XIX stulecia, procesy.

## **Art in Education and Therapy / Sztuka w wychowaniu i terapii**

pod redakcją Mirosławy Furmanowskiej, Wrocław 2014

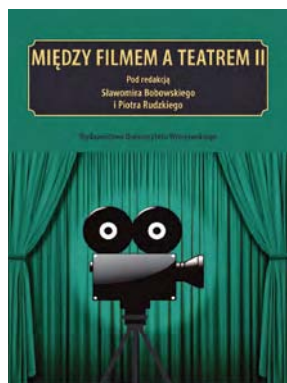
Interesujące i ważne opracowanie we współczesnej dyskusji nad wartościami wychowawczymi i terapeutycznymi sztuki. Aktualnie bardziej kładzie się nacisk na walory terapeutyczne sztuki, natomiast aspekt wychowawczy jest pomijany. Tym bardziej cenne jest zwrócenie uwagi i przypomnienie roli sztuki jako ważnej wartości wychowania młodego człowieka. W swojej różnorodności ujęć teoretycznych, badawczych i praktycznych prezentowanych wśród wysokiej klasy specjalistów pozycja jest znaczącym opracowaniem zagadnień sztuki i terapii. Książka w języku angielskim z polskimi streszczeniami artykułów.

zebr. Magdalena Garbacz

Oficyna Wydawnicza ATUT  
ul. Kościuszki 51a  
50-011 Wrocław  
www.atut.ig.pl



# Nowości Wydawnictwa Uniwersytetu Wrocławskiego



**Między filmem a teatrem II. Napięcie i poznanie. O inter-, multi- i transkulturowej komunikacji w sztukach widowiskowych** pod redakcją Sławomira Bobowskiego i Piotra Rudzkiego, seria Dramat – Teatr 31

Warunkiem harmonijnej koegzystencji człowieka jest „odkrywanie innego”. Świat współczesny – coraz bardziej zglobalizowany, multikulturowy – wymaga od ludzi coraz więcej tolerancji, cierpliwości, zrozumienia dla inności. Tymczasem konfrontacja z innością może być w istocie niełatwa i problematyczna. Sztuki widowiskowe i ich głęboka analiza mają ogromny udział w dziele otwierania się na Innego/Obcego oraz odkrywania go. Właśnie o nich – w kontekście problematyki Obcości/Inności – traktują artykuły w zawarte drugim tomie *Między filmem a teatrem*. Refleksji poddane zostały tak pozornie odległe od siebie zjawiska, jak choćby: *New Verité Horror Film*, dramaty Williama Butlera Yeatsa, teatr Terayamy Shūji, filmy Fatima Akina, polskie kino wojenne, wizerunki wsi w kinie PRL-u, relacja pomiędzy dramatami Czechowa i Mrożka, obraz Chin w dramacie zachodnim czy performance Yasumasy Morimury. Całość stanowi rezultat naukowego namysłu nad sztukami widowiskowymi traktowanymi w kategoriach komunikacyjnej przestrzeni liminalnej, w której dochodzi do konfrontacji, poznania, dialogu i negocjowania sensu pomiędzy kulturami.

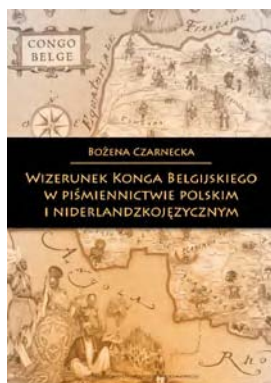
format B5, 2014, ss. 444, cena 45 zł

## **Wizerunek Konga Belgijskiego w piśmiennictwie polskim i niderlandzkojęzycznym**

Bożena Czarnecka

Książka jest próbą rekonstrukcji wizerunku Konga Belgijskiego występującego w literaturze polskiej i niderlandzkojęzycznej. W pracy wyróżnić można trzy części. Pierwszą stanowi wprowadzenie wraz z podstawowymi ustaleniami teoretyczno-metodologicznymi oraz terminologicznymi, a także zarysem dziejów kolonii. Część druga zawiera przeglądy historycznoliterackie poświęcone polskim i flamandzkim utworom, w większości nieznanym polskiemu czytelnikowi, a dotyczącym Konga Belgijskiego, oraz przybliży wybrane elementy wizerunku Konga. Część ostatnia jest swoistym podsumowaniem dokonanych analiz, zawierającym wskazanie na pewne prawidłowości kryjące się za występowaniem określonych obrazów byłej kolonii w piśmiennictwach polskim i niderlandzkojęzycznym.

format B5, 2013, ss. 284, cena 35 zł



## **Niewspółmierność nieprzekładalność konflikt. Relatywizm we współczesnej filozofii analitycznej**

Adam Chmielewski

Relatywizm to jeden z najważniejszych problemów filozofii oraz przedmiot gorących sporów w sferze współczesnej nauki, kultury i religii. Erudycyjna, wnikliwa i znakomicie napisana książka zawiera subtelną analizę źródeł tego problemu, powodów, dla których jest on postrzegany jako groźba dla ludzkiego poznania, a także rozmaitych prób jego obalenia, zarówno starożytnych, jak i współczesnych. Rozwijając rozmaite nieporozumienia wokół relatywizmu, autor konsekwentnie wykazuje, że dotychczasowe próby zakwestionowania intelektualnych postaw relatywistycznych nie powiodły się, oraz argumentuje, że relatywizm nie stanowi zagrożenia dla ludzkiej wiedzy, lecz szansę i warunek jej rozwoju.

wydanie drugie zmienione, format B5, 2014, ss. 252, cena 35

## **Źródła teatru**

Mirosław Kocur

Wydana w *Złotej Serii Uniwersytetu Wrocławskiego* praca pt. *Źródła teatru* to projekt prekursorski i nowatorski. Autor proponuje gruntowne poszerzenie i pogłębienie studiów nad sztuką teatru. Ostatnie badania i odkrycia w wielu dziedzinach nauki współczesnej, często przełomowe, a rzadko analizowane przez teatrologów, umożliwiają dziś lepsze rozumienie istoty ludzkiej jako performerera z natury, urodzonego tancerza i śpiewaka. Książka, bogato ilustrowana, prezentuje oryginalną syntezę najnowszych dokonań w dyscyplinach tak różnorodnych, jak antropologia, archeologia, paleontologia, etnografia, historia, filologia, neuronauka, fizyka czy performatyka. *Źródła teatru* są we współczesnej literaturze naukowej przedsięwzięciem bezprecedensowym.

format B5, 2013, ss. 540, cena 59 zł

zebr. Olga Drozdowska

Wydawnictwo  
Uniwersytetu Wrocławskiego Sp. z o.o.  
pl. Uniwersytecki 15  
50-137 Wrocław  
www.wuwr.com.pl

